EGZEMPLARZ OBOWIĄZKOWY
WBP w Kielcach
Op 48/95

Słowo ludu

WYDANIE KIELECKIE

KIELCE – RADOM – TARNOBRZEG SOBOTA–NIEDZIELA 1–2 KWIETNIA 1995 R.

350–400 NR INDEKSU ROK XLV NR 78 (13782) CENA 45 gr (4500 zł)

Cuchnące masło. Polifosforany w kiełbasie. W sklepach – żywność nie drożeje tylko się kurczy!

CUDOWNE PRZEMIENIENIE

Pierwszą maślaną aferę miało województwo katowickie. Od stycznia podobne praktyki pojawiły się Kielecczyźnie. Zakupione w Agencji Rynku Rolnego masło chłodnicze w blokach, po przeformowaniu w kostki trafiało do sklepów Kielc, Pińczowa, Skarżyska jako ekstra–świeże. Państwowa Inspekcja Handlowa stwierdziła, że Spółdzielnia Mleczarska z Kielc wprowadziła na rynek nie mniej niż 700 kg cuchnącego produktu nawet trzykrotnie przedłużając mu termin przydatności do spożycia.

– Spada jakość serów – zwłaszcza żółtego i twarogów, ryb. Coraz częściej już w hurtowniach sprzedawane są przeterminowane wędliny, a producenci wprowadzają kupujących w błąd etykietami i ukrywają podwyżki cen obniżając gramaturę oferowanej żywności – twierdzą pracownicy Wydziału Kontroli Jakości kieleckiej PIH.

Od stycznia stwierdzili już znaczną wadliwość aż 62 proc. badanych przetworów rybnych, a o wynikach kontroli win i napojów alkoholowych powiadomili Federację Konsumentów. **Z etykiet niektórych koktajli winnych wynikało, że wina o 10–procentowej zawartości alkoholu po rozrzedzeniu wodą i doprawieniu substancjami smakowymi dają koktajl 16–procentowy!.** PIH zakwestionowała jakość aż 91 proc. kontrolowanych partii tego typu napojów. W skarżyskich sklepach stwierdzono ostatnio wędliny (produkowane przez firmę z Sosnowca) o zawyżonej zawartości azotanów, azotynów i polifosforanów. **Polifosforany oprócz korzystnej dla wytwórcy cudownej właściwości wiązania wody, dzięki czemu kiełbasy robi się więcej** – są też przyczyną **odwapnienia organizmów konsumentów.** Azotany i azotyny powodują metahemoglobinemię, a po przekształceniu się w nitrozoaminy **są rakotwórcze.** Można je kupić nie tylko w Skarżysku.

Fot. D. Gacek

„Sanepid" zakwestionował w ub. roku aż 15 proc. prób badanej żywności. Najwięcej zastrzeżeń wzbudziły napoje bezalkoholowe, wyroby garmażeryjne, mięso i przetwory mięsne, lody, przetwory mleczne. Azotany stwierdzono również w nowalijkach – m.in. sałacie, rzodkiewce, szczypiorku, pietruszce. Nie usuwa ich mycie. W najbliższym czasie wzorem lat ubiegłych można spodziewać się na rynku podbarwionych zastrzykami pomidorów o „chemicznym posmaku". Z badań „Sanepidu" wynika, że procent złej jakościowo żwności wzrósł. Równocześnie PIH obserwuje, że jest ona coraz estetyczniej pakowana.

Konsumencie, nie daj się więc oszukać!

BARBARA RYNKOWSKA

Kieleckie grupy samoobrony ścigają bandytów

Obywatele pod broń

Policja wyposaży kieleckie grupy samoobrony osiedlowej w broń i kajdanki. Mieszkańcy muszą za własne pieniądze wykupić policyjny sprzęt, ale będzie go można odpisać od podatku.

Do walki z przestępcami włączyły się w tym tygodniu oddziały pomocy sąsiedzkiej. Są już pierwsze efekty – kielczanie zatrzymali na gorącym uczynku kilku włamywaczy i złodziei. Wszystkie działania konsultowane są z policjantami.

– Od kilku miesięcy trenowaliśmy podstawy samoobrony i strzelanie pod okiem policjantów. Teraz tworzymy paramilitarny oddział, działamy społecznie – mówi szef grupy na osiedlu Świętokrzyskim, Stanisław P. – Do naszych obowiązków należy patrolowanie osiedla, od poniedziałku mamy prawo legitymować mieszkańców. **Dzięki temu zatrzymaliśmy znanego w Kielcach złodzieja i pasera samochodów.** Czekamy tylko na broń i kajdanki, bo trochę w nocy strach bez niczego chodzić. Bandyci są uzbrojeni, my też będziemy.

Grupy samoobrony dostaną od policji kajdanki, pałki i broń gazową, na ostrą nie ma jeszcze pozwolenia KG. Zgodnie z założeniami MSW osiedlowe oddziały będą finansowane z kieszeni mieszkańców. Odpowiednie kwoty zostaną wliczone do czynszu za mieszkanie. Będzie je można odpisać od podatku.

Chętni do działania w grupach samoobrony osiedlowej mogą się zgłaszać do KWP w Kielcach przy ul. Seminaryjskiej.

(POL)

str. 7

Proces

Wyroku wysłuchał z kamienną twarzą. Przy słowach: „kara śmierci" nie drgnęła mu nawet powieka

str. 6

Zmartwychwstanie

Maria Karyś z Morawicy po 53 latach odnalazła brata w Stanach Zjednoczonych

str. 8

Droga do tajemnicy

Teresa Budzisz–Krzażanowska specjalnie dla naszej gazety

Hitler tego nie przełknął

W 1938 r. ukazał się w Polsce znaczek za 15 gr, na którym znalazły się u stóp Jadwigi i Jagiełły krzyżackie miecze. Został oprotestowany przez Ambasadę Trzeciej Rzeszy w Warszawie. Hitlerowcy uznali, iż przypomnienie o tym, iż zakon krzyżacki poniósł klęskę pod Grunwaldem, jest obrazą narodu niemieckiego.

Dalszy ciąg tej pasjonującej historii na str. 8.

Generacja chaosu

Młodzi Polacy coraz ostrzej występują przeciwko pokoleniu swoich rodziców. Synowie i córki ludzi ze styropianowego etosu, burzycieli komunizmu, mają żal do „starych", buntują się, rozpaczliwie szukają własnego miejsca w dorosłości. „Starzy" popadają w skrajności – uważają młodych za stracone pokolenie gangsterów, narkomanów i subkulturowców.

Czytaj na str.5

Wyrok w sprawie wypadku na ul. Sandomierskiej

Poprawianie nieletniego

Nieletniego sprawcę wypadku w Kielcach, w którym zginęło 6 osób należy umieścić w zakładzie poprawczym – orzekł na wczorajszej rozprawie Sąd Rodzinny i Nieletnich w Starachowicach.

Jak już informowaliśmy starachowicki sąd zakończył w środę, 29 marca, postępowanie dowodowe wobec Grzegorza M. Uznał, że nieletni spowodował, 16 stycznia ub.r. na ul. Sandomierskiej w Kielcach, katastrofę drogową (art. 136 par. 1 kk.). W jej wyniku śmierć poniosło 6 osób.

Na podstawie art. 6, pkt. 10 ustawy „O postępowaniu w sprawach nieletnich" sąd orzekł umieszczenie go w Zakładzie Poprawczym. W uzasadnieniu podkreślono, że Grzegorz M. krytycznego dnia **prowadził samochód „audi 100", będąc w stanie nietrzeźwości i nie posiadając prawa jazdy.** Na niebezpiecznym odcinku ulicy przekroczył dozwoloną szybkość, zjechał na jej lewy pas i doprowadził do zderzenia z autobusem PKS. Na miejscu zginęło 5 pasażerów „audi 100" oraz przypadkowy przechodzień. W dniu wypadku Grzegorz M. nie miał 17 lat.

Wyrok nie jest prawomocny.

(ber)

Radio Kielce wczoraj straciło głos

Znikająca fala

W piątek o godz. 4 rano zamilkło Radio Kielce. Niespodziewaną ciszę w eterze spowodowała awaria przyłącza antenowego nadajnika na Św. Krzyżu. Podobno to zdarza się raz na 30 lat.

Pierwsze zakłócenia w emisji programu Radia Kielce pojawiły się o godz. 2. Dwie godziny później w radioodbiornikach słychać już było tylko szum. Na terenie Kielecczyzny zamilkły też rozgłośnie ogólnopolskie, których program nadawany jest na falach UKF. Jednak emisję Trójki i Dwójki wkrótce wznowiono dzięki retransmisji ze stacji nadawczych spoza regionu. Radio Kielce takiej możliwości nie miało.

Pracownicy Telekomunikacji Polskiej S.A. bezskutecznie próbowali znaleźć i usunąć usterkę. Wykluczono awarię kabla łączącego rozgłośnię ze stacją nadawczą zamontowaną w budynku TP przy ul. IX Wieków.

Od godziny 16 kielecka rozgłośnia wznowiła emisję.

(gk)

Dyrektora Marca pierś do przodu

Totalizator karmiący

Dyrektor kieleckiego Totalizatora Sportowego Andrzej Marzec otrzymał wczoraj tytuł Honorowej Pielęgniarki i Położnej 1995 Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Położniczo–Ginekologicznego i Noworodków w Kielcach.

Godność tę dyrektor Marzec będzie piastował w uznaniu zasług wniesionych na rzecz promocji karmienia piersią. Zdobywca tytułu m.in. sponsorował wyjazdy szkoleniowe położnych i pielęgniarek. Pod aktem przyznania tytułu figurują podpisy położnych i pielęgniarek wchodzących w skład kapituły inicjatywy „Szpital przyjazny dziecku".

Dostojny laureat może teraz sam dumnie wypiąć pierś.

(krak)

SKLEP MEBLOWY
Swalwood
ZAPRASZAMY
KIELCE, ul. Zagórska 62, ul. Legnicka 28

Główna nagroda – „fiat 126 p"
Ekspres 5 x 6!
W tym tygodniu 40 nagród!

Szczegóły na str. 7

Wytnij ten fragment

Solo
Fiat Dealer
Dąbrowa 350 k. Kielc
tel./fax (0–41) 31–58–04
Sklep firmowy FIAT
Kielce, ul. Piotrkowska 12
Centrum Informacyjne AUTOTAK
Kielce, ul. Paderewskiego 32

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

● Odrzucone wotum nieufności wobec G. Kołodki

● „Cała sprawa ma charakter bardziej polityczny niż merytoryczny" – mówi pos. Alfred Domagalski

Prosto z Wiejskiej

Tylko 85 posłów głosowało za wnioskiem Unii Wolności o wotum nieufności wobec ministra finansów Grzegorza Kołodki.

Przypomnijmy: posłowie Unii Wolności zaskarżyli do Trybunału Konstytucyjnego wydane przez min. finansów obwieszczenie w sprawie stawek podatkowych jako jaskrawe naruszenie prawa i drastyczne złamanie zasady zaufania obywateli do państwa. W związku z werdyktem Trybunału, kwestionującym termin wejścia w życie ustawy podatkowej („Lex retro non agit") oraz stwierdzającym naruszenie prawa – Klub UW wystąpił z wnioskiem o wotum nieufności wobec Grzegorza Kołodki. Do wniosku tego przychylili się posłowie z KPN i BBWR. Unia Pracy wstrzymała się od głosu, Republikanie oświadczyli: „nie poprzemy", SLD, PSL, Nowa Demokracja głosowały przeciw.

Pos. **Alfred Domagalski** (PSL) stwierdził: „problem ten (podatki i prawo) jest bardzo drażliwy społecznie, ale tym bardziej powinniśmy unikać emocji w sejmowej sali. Autorzy wniosku o wotum nieufności dla ministra finansów Grzegorza Kołodki podają w uzasadnieniu, że konsekwencją wprowadzenia stawek podatkowych w drodze obwieszczenia może być zakłócenie prawidłowego funkcjonowania systemu budżetowego, a także ucierpi autorytet państwa i zaufanie do jego władz. Przedstawiciel wnioskodawców uzasadniając wniosek na posiedzeniu Komisji Polityki Gospodarczej, Budżetu i Finansów podkreślił jednocześnie, że chodzi o odpowiedzialność polityczną ministra finansów. Po upływie I kwartału podatkowego można sformułować próbę odpowiedzi na tak postawione zarzuty, a także postawić pytanie, czy w ogóle musiało dojść do regulacji tak ważnej materii, jaką są podatki, w postanowieniach projektu ustawy budżetowej. Zdaniem Klubu PSL, postawione zarzuty nie znalazły w minionym okresie praktycznego potwierdzenia. Podanie do publicznej wiadomości obowiązujących stawek podatkowych nie tylko nie spowodowało zakłócenia w systemie budżetowym, lecz wręcz przeciwnie – uratowało ten system przed destabilizacją. A dzisiejsze problemy płacnicze budżetu wynikają z zupełnie innych przyczyn. Trudno też mówić o obniżeniu autorytetu państwa i zaufania do jego władz. Społeczeństwo bowiem było na bieżąco informowane o stawkach podatkowych, jakie będą obowiązywać i śledziło z uwagą prace Sejmu i rządu nad tymi stawkami. To zaufanie zapewne ulegloby obniżeniu, gdyby budżet nie był w stanie sfinansować ważnych wydatków publicznych. Tak by się zapewne stało, gdyby ustalone stawki nie weszły w życie, bądź gdyby reakcja społeczeństwa na nieodpowiedzialne nawoływanie do niepostuszeństwa podatkowego była pozytywna.

Czy taka sytuacja musiała w ogóle nastąpić? Oczywiście nie. Trudny proces legislacyjny związany z uchwalaniem ustawy budżetowej, a także ustaw podatkowych, został w sposób sztuczny i celowy przedłużony przez urząd prezydenta poza, dający się racjonalnie przewidzieć, czas. Jeśli więc mówimy o odpowiedzialności politycznej ministra finansów, to trzeba wziąć także pod uwagę szeroko tło polityczne przełomu roku 1994/95, kiedy to prezydent RP usilnie poszukiwał podstaw prawnych do rozwiązania parlamentu. Cała więc sprawa ma charakter bardziej polityczny niż merytoryczny. Ważna jest jednak wykładnia prawna, jakiej dokonał Trybunał Konstytucyjny rozpatrując złożone wnioski. Wykładnią tą niewątpliwie musi się kierować rząd i Sejm, aby w przyszłości nie narażać się na zarzuty naruszania zasady państwa prawa".

RYSZARDA KAZIMIERSKA

Ostatni dzień wizyty w Szwecji

Lech Wałęsa w Lund i Malmoe

W piątek, w ostatnim dniu oficjalnej wizyty w Szwecji, prezydent Lech Wałęsa odwiedził Lund i Malmoe. Zwiedził zakłady Tetra–Laval i ośrodek naukowo–badawczy „Ideon". Spotkał się z miejscowymi władzami i przedstawicielami biznesu.

W zakładach Tetra–Laval prezydentowi zaprezentowano efekty współpracy tego przedsiębiorstwa z Polską. Holding, skupiający 4 koncerny, zatrudnia 33 tys. pracowników, uzyskując roczne obroty w wysokości ok. 10 mld dolarów. Jeden z koncernów Alfa Laval Agri (przemysł spożywczy) współpracuje z Polską od 1924 r., m.in. z „Hortexem" i „Agrosem". Obecnie zatrudnia ok. 170 osób. Wytwarza dojarki i cysterny chłodnicze. Tetra–Pak z kolei wytwarza w Polsce 80 proc. kartonów do soków i 50 proc. do mleka. Prezydent, który zwiedził wydział szkoleniowy, spotkał grupę pracowników mleczarni w Białymstoku i Grajewie, przygotowujących się do obsługi nowoczesnych maszyn do napełniania mlekiem opakowań kartonowych.

Wioska naukowo–badawcza „Ideon", zwana „inkubatorem biznesu", to jeden z największych ośrodków naukowo–badawczych, usługowych i promocyjnych w Europie. Działa na bazie Uniwersytetu i Politechniki w Lund. Pomaga we wdrażaniu najnowszych wynalazków, uczy, jak łączyć teorię badawczą z praktyką. Ponad 100 „przedsiębiorstw" wioski zajmuje się m.in. produkcją zdrowej żywności, ochroną środowiska, elektroniką, łącznością, medycyną. Z „Ideonem" współpracują polskie uczelnie, a Stocznia Gdańska z powodzeniem wykorzystała wypracowane w Lund projekty produkcji alternatywnej. Podczas wizyty prezydenta podpisano umowę między uniwersytetami w Lund i Gdańsku. Kolejną umowę – z Uniwersytetem Łódzkim – „Ideon" ma podpisać w kwietniu.

(PAP)

Prawdopodobnie w maju

Rewizja wyroku płk Kuklińskiego

Najprawdopodobniej w maju Izba Wojskowa Sądu Najwyższego rozpatrzy rewizję nadzwyczajną w sprawie uchylenia wyroku 25 lat więzienia dla płk. Ryszarda Kuklińskiego – poinformował 31 marca ppłk Andrzej Chwiłoć, rzecznik Izby. I prezes Sądu Najwyższego prof. Adam Strzembosz zaprzecza, jakoby ta rewizja miała związek z jego kampanią prezydencką.

W piątek do Izby Wojskowej SN wpłynęła rewizja podpisana dzień wcześniej przez p.o. I prezesa SN Stanisława Rudnickiego (prof. Strzembosz wziął urlop w związku z kampanią prezydencką). Rzecznik prasowy SN Krzysztof Kauba przyznał w piątek, że prace nad rewizją trwały w SN „znacznie wcześniej", zanim I prezes poszedł na urlop. Strzembosz powiedział w piątek w I programie PR, że Sąd Najwyższy jest „zbyt poważną instytucją, by go w jakikolwiek sposób włączać do mojej kampanii prezydenckiej".

W rewizji wnosi się o uchylenie obowiązującego nadal wyroku dla Kuklińskiego, który w 1981 r., będąc wysokim oficerem Sztabu Generalnego WP, przekazał amerykańskiemu wywiadowi plany wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Płk Kukliński był zastępcą szefa Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego WP. Przynajmniej od 1970 r. – według własnych słów – współpracował z CIA. W listopadzie 1981 r. potajemnie opuścił Polskę wraz z rodziną; wcześniej poinformował Amerykanów o planach stanu wojennego. W 1984 r. sąd WOW skazał go zaocznie na karę śmierci, złagodzoną na mocy amnestii w 1990 r. do 25 lat więzienia. Kukliński mieszka dziś w Stanach Zjednoczonych, dokładne miejsce jego pobytu nie jest znane.

(PAP)

Na str. 6 – sonda naszych Czytelników.

M. Strąk w KRRiT

Sejm powołał 31 bm. w skład Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji b. szefa URM Michała Strąka (PSL).

Strąk otrzymał 256 głosów, jego kontrkandydaci Kazimierz Kutz i Marek Markiewicz otrzymali odpowiednio – 86 i 38. Strąk zastąpi w Radzie Lecha Dymarskiego, (rekomendowanego przed 2 laty przez RdR), którego 2-letnia kadencja kończy się 1 kwietnia. Kadencja Strąka potrwa 6 lat. W 9–osobowej KRRiT Sejm ma 4 przedstawicieli, prezydent – 3, a Senat – 2. W związku z upływającą 2–letnią kadencją reprezentanta Senatu Jana Szafrańca (pełni funkcję z ramienia ZChN), Senat 6–7 marca powinien wybrać jego następcę. Największe szanse na to stanowisko ma senator Witold Grabos (SLD).

(PAP)

Józef Oleksy o mass mediach

Piłowanie pazurków

– Nie będę zabiegał o względy państwa. Chciałbym byśmy się częściej kontaktowali, nie z powodów politycznych czy osobistych, ale dlatego, że wspólnie pracujemy dla dobra Polski – przekonywał dziennikarzy z regionalnych środków masowego przekazu premier Józef Oleksy.

Premier postanowił spotykać się co jakiś czas z przedstawicielami lokalnych mass mediów, ponieważ uważa, że „dziennik regionalny jest podstawową gazetą, która jest czytana w terenie". Dlatego powinna się w nim znaleźć rzetelna – z pierwszej ręki – informacja o tym, co dzieje się w rządzie.

– Mass media nie są od siania życzliwości tylko od informowania. Ale nie może to być krakanie. O nowym koalicyjnym rządzie w wielu gazetach nie tylko pisano, że mu się nie powiedzie, ale – co najgorsze – że nie powinno mu się udać. Chciałbym, by społeczeństwo było rzetelnie informowane, niezależnie od poglądów politycznych dziennikarzy – mówił Oleksy.

W spotkaniu premiera z dziennikarzami uczestniczyła **Aleksandra Jakubowska**, rzecznik prasowy rządu. – Na początku pokazała pazur, piłowaliśmy go razem, ale teraz sprawnie i skutecznie kieruje pracami biura – komplementował ją szef.

O wniesionym do Sejmu projekcie prawa prasowego premier powiedział: – Jest bliski moim poglądom, ale wniósłbym drobne korekty.

(el)

Pogadali jak urzędnik z dziennikarzem

– Polityka informacyjna nie jest oczkiem w głowie obecnych władz. Widać to na tej sali – mówił wczoraj w Kielcach, podczas pierwszego dnia konferencji „Samorząd a media", Tadeusz Żołnierczyk z Zespołu Informacyjnego Wojewody.

Wczorajszych wykładów seminarium słuchało zaledwie kilkunastu przedstawicieli samorządów odpowiedzialnych za politykę informacyjną gminy. – A szkoda – uważa T. Żołnierczyk. – Sukces gminy to tylko w połowie praca, a w drugiej umiejętność promocji tego, co się robi.

Rolą gazet lokalnych nie jest słuchanie jednej grupie. Tymczasem władze, na różnym zresztą szczeblu, wciąż traktują media jako narzędzie do poprawiania swojego „wizerunku". – Gazety, radio, telewizja mają gwarantować obywatelom prawo wolności słowa i wolny dostęp do informacji o działalności władz publicznych – twierdzi **Jacek Kozłowski**, dyrektor Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej w Warszawie. – Jeśli chcą być skuteczne, nie mogą być „tubą" żadnej władzy.

Wczoraj, w drugim dniu konferencji, wykładowcy w Ośrodka Badań Prasoznawczych z Krakowa uczyli jak wydawać gazetę lokalną do kogo ją adresować, gdzie szukać informacji i jak je atrakcyjnie „sprzedać"

(sln)

Przeciw długowi

W piątek Sejm zwrócił się do prezesa NBP i rządu o podjęcie „natychmiastowych, wspólnych działań, zmierzających do rozwiązania problemów długu publicznego oraz obniżenia kosztów jego obsługi".

Rezolucja Sejmu w tej sprawie wzywa prezesa NBP do zakupu, na wniosek ministra finansów, „bonów skarbowych z terminem zapadalności przed 31 grudnia 1995 r." zgodnie z ustawą budżetową na br.

(PAP)

Kielce w Dwójce

W poniedziałek, w telewizyjnej Dwójce kielecka redakcja TV przedstawi: o godz. 8.10 – „Wstępy w Skarżyszewie" – czyli reportaż Edyty Ruszkowskiej z Targów Koni, o godz. 18.40 – „Pejzaż prowincjonalny", Jana Goca. Społeczności gminy Nagłowice.

Serdeczne podziękowanie

wszystkim uczestniczącym w uroczystościach pogrzebowych

śp.

BARBARY KUŁAGOWSKIEJ

i za okazane nam współczucie

5170/g **składa Rodzina**

Słowo Ludu

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Krzysztof FALKIEWICZ – (tel. 424–80), zastępcy red. naczelnego: Andrzej ZAŁUCKI (tel. 459–19), Zbigniew NOSAL (tel. 447–25), sekretarz redakcji – Grzegorz ŚCIWIARSKI – (tel. 472–55). **Dział reportażu** (459–19), **Dział miejski** (443–45), **Dział ekonomiczno–polityczny** (321–543), **Dział społeczno–kulturalny** (321–543), **Dział łączności z czytelnikami** (501–83), **Dział sportowy** (526–36).
BIURO OGŁOSZEŃ: 448–58, 472–51. **Akwizytorzy:** 32–12–79. **ADRES REDAKCJI:** 25–520 Kielce 15 skr. poczt. 47, ul. Targowa 18, fax 46979.
REDAKCJA W RADOMIU: kierownik – Bożena DOBRZYŃSKA (tel. 237–36), 26–600 Radom, ul. Żeromskiego 65, tel. 237–36, 63–20–64, 638–161, fax 281–60. **BIURO OGŁOSZEŃ:** 63–97–88.
REDAKCJA W TARNOBRZEGU: kierownik – Katarzyna SOBIENIEWSKA, 39–400 Tarnobrzeg, ul. Moniuszki 3, tel. (0–15) 23–31–57, **BIURO OGŁOSZEŃ:** (0–15) 23–31–57.
WYDAWCA: EXBUD–13 „Wydawnictwo" sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. **DRUK:** EXBUD–Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzeskiego.
ISSN 0137–9275

Redaktor wydania Janusz Kania

Redaktor depeszowy Cezary Jastrzębski

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

W 50 rocznicę zakończenia II wojny światowej

Minister RP jedynym gościem parlamentu niemieckiego

Minister spraw zagranicznych Władysław Bartoszewski będzie 28 kwietnia jedynym zagranicznym gościem Bundestagu i Bundesratu. Wygłosi przemówienie na uroczystym posiedzeniu obu izb parlamentu niemieckiego z okazji 50. rocznicy zakończenia II wojny światowej.

Zaproszenie złożone przez przewodniczącą Bundestagu Ritę Suessmuth „przyjąłem jako zaproszenie od narodu niemieckiego" – powiedział polski minister w piątek dwukrotnie: po rozmowie z Suessmuth i na konferencji prasowej z udziałem ministra spraw zagranicznych RFN Klausa Kinkla. Suessmuth ze swej strony zapewniła, że dla parlamentu Republiki Federalnej to zaszczyt móc gościć Bartoszewskiego.

Polski minister spraw zagranicznych podkreślił, że ma dla niego szczególne znaczenie, iż będzie jedynym zagranicznym mówcą. Jest to zaproszenie godnej rangi – stwierdził. Jego zgoda na wystąpienie w parlamencie RFN ma też autoryzację prezydenta Lecha Wałęsy. Bartoszewski powiedział, iż czuje się zaszczycony. Na pytanie, czy tym samym zostały usunięte zadrażnienia na linii Bonn–Warszawa, odpowiedział, że o zadrażnieniach wie z prasy. Nie było w tej sprawie żadnych not ani innych tego typu działań dyplomatycznych.

„Trochę sam zawiniłem,

wypowiadając publicznie swoje prywatne zdanie" – przyznał. W połowie marca oświadczył, że byłoby pożądane, gdyby w obchodach 8 maja w Berlinie uczestniczył polski prezydent, choć zaproszenie to oczywiście sprawa Niemców. W piątek Bartoszewski powiedział, że Lech Wałęsa i tak nie mógłby przyjechać do Niemiec, gdyż ma zapełniony kalendarz i będzie uczestniczył w obchodach w Polsce. Wyraził też wątpliwość, czy Wałęsa zdoła przed gorącą fazą kampanii wyborczej złożyć wizytę w Niemczech. Dodał przy tym, że nie był upoważniony do rozmów na ten temat.

Bartoszewski był były pierwszym wysokiej rangi politykiem zagranicznym występującym na forum parlamentu po zjednoczeniu Niemiec i jednym z niewielu, którzy w ogóle przemawiali do deputowanych RFN. Był wśród nich prezydent Francji Francois Mitterrand i prezydent USA Ronald Reagan, a prawdopodobnie 4 listopada przybędzie prezydent Izraela Ezer Weizman.

Piątkowe spotkania

W piątek Bartoszewski dwukrotnie spotkał się z Klausem Kinklem, rozmawiał z kierownictwem Komisji Spraw Zagranicznych Bundestagu, a także został przyjęty przez kanclerza Helmuta Kohla i prezydenta Romana Herzoga. Poinformował, że Kohl złoży wizytę w Polsce w pierwszej połowie lipca.

Z Kinklem minister rozmawiał o uciążliwościach wynikających dla Polaków z układu Schengen. Obaj ministrowie wyrazili gotowość do zastanowienia się nad jakimiś rozwiązaniami. Kinkel zapewnił o poparciu RFN dla członkostwa Polski w zachodnich strukturach wojskowych i gospodarczych, a Bartoszewski oświadczył, że wejście Polski do NATO czy Unii Europejskiej nie powinno osłabiać ani poczucia bezpieczeństwa dotychczasowych członków, ani zwartości tych organizacji. Polskie członkostwo mogłoby nastąpić przed rokiem 2000 – postulował minister.

Bartoszewski oświadczył na konferencji w MSZ, że wszystkie główne siły polityczne w Polsce popierają prozachodni kurs rządu Józefa Oleksego. Klaus Kinkel powiedział, że Polska jest i pozostanie wielkim sąsiadem Niemiec, a priorytetowym celem RFN jest ustanowienie z nią takich samych stosunków jak z Francją. Wyraził też nadzieję, że z Bartoszewskim ustanowi tak dobre osobiste stosunki jak z Krzysztofem Skubiszewskim i Andrzejem Olechowskim.

Byłaby to pierwsza zagraniczna wizyta Bartoszewskiego w charakterze ministra poświęcona problematyce dwustronnej.

(PAP)

Szkiełkiem i okiem

„Drugi szturm" Berlina

Pół wieku po kapitulacji hitlerowskiej III Rzeszy Republika Federalna Niemiec organizuje jubileuszowe uroczystości. Nie trzeba tłumaczyć, żejakkolwiek by na złożony problem spojrzeć, nie są to dla władz niemieckich obchody łatwe politycznie, moralnie, historycznie. Chociażby przez pryzmat spojrzenia na bieg II wojny światowej jej straszne dla całego świata skutki, przez fakt iż to właśnie Niemcy odpowiadają bez żadnej wątpliwości za wybuch najstraszniejszej z wojen. Z drugiej zaś strony, minione pół wieku wykazało, że Niemcy generalnie potrafiły uporać się ze straszną przeszłością, zbudować nowe, demokratyczne państwo – najpierw na zachód od Łaby, od kilku lat, po zburzeniu muru berlińskiego, na obszarze do Odry i Nysy, które stały się, w wyniku gwałtownych zmian politycznych na kontynencie, granicą Unii Europejskiej i NATO.

Pięćdziesiąt lat od bezwarunkowej kapitulacji (8 maja na froncie zachodnim, 9 – w Berlinie) wobec przedstawicieli czterech państw koalicji antyfaszystowskiej, politycy RFN, chcąc być zgodni z opinią świata, muszą zorganizować jubileuszowe obchody. Będą one jednym z ogniw całego łańcucha uroczystości okolicznościowych także w krajach walczących z faszyzmem. Od USA przez Wielką Brytanię, Francję i Rosję.

Jak trudne polityczne i dwuznaczne moralnie są wszelkie jubileusze związane z zakończeniem II wojny światowej unaocznił wielu, nam Polakom szczególnie, ubiegłoroczne uroczystości pod Monte Cassino, Falaise i na Wale Atlantyckim, w półwiecze wyzwolenia Francji, krajów państw Beneluxu itp.

Władze niemieckie, ściślej – rząd RFN zadecydował, że w 50 rocznicę kapitulacji III Rzeszy skromne rozmiarami, nie nagłaśniane w mass mediach obchody odbędą się w Berlinie, od niedawna znowu stolicy Niemiec. Zaproszono przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Rosji. Wśród gości, co jest oczywistym skandalem zabrakło przedstawicieli wielu państw, których walka z faszyzmem była znaczącym czynnikiem w jego rozbiciu. Skandal szczególny – niezaproszenie przedstawiciela Polski, konkretnie – jej prezydenta. Uzasadnienie jego w Berlinie pobytu narzuca się samo. To właśnie Polska pierwsza przyjęła uderzenie zbrojne hitlerowskiej potęgi i zmagała się z nią ponad miesiąc, mimo uderzenia w plecy 17 września 1939. To polskie siły zbrojne nigdy nie skapitulowały ani przez moment nie rezygnowały z walki. Wstrzymany został, przez rząd Sikorskiego we Francji, polityczny status suwerennego państwa. Żołnierze po IV rozbiorze Polski, walczyli pod Narwikiem, we Francji, na pustyniach Afryki, szli przez pustynię Bliskiego Wschodu, przez Włochy, od Falaise do Wilhelmshafen, od Lenino do Łaby. Wojsko Polskie jako drugie, obok armii radzieckiej weszło do Berlina, czynnie uczestnicząc w ostatecznym pokonaniu sił hitlerowskich.

Żołnierze byli wszędzie. Ale (nie bez własnej zresztą winy, polskich grzechów warcholstwa i braku realizmu) nie było nas politycznie. Ani w Jałcie, ani w Karlhorst, gdy Niemcy podpisywali bezwarunkową kapitulację. Zaproszono nas wprawdzie do Poczdamu, ale jako ubogich krewnych, z których zdaniem praktycznie nikt się nie liczył, chociaż była tam delegacja Rządu Jedności Narodowej z Mikołajczykiem. Tak będzie i teraz, pięćdziesiąt lat potamtych majowych dniach? Rząd niemiecki oświadczył oficjalnie, po wielu wewnętrznych i zewnętrznych protestach iż „nie będzie rokował na temat ewentualnego udziału prezydenta Wałęsy w Berlinie. Skandal próbują naprawić niektórzy politycy w Bonn, z przywódcą opozycji Scharpingiem i przewodniczącą Bundestagu Ritą Süssmuth, którzy zgłosili koncepcję, aby przedstawiciel Polski (mówi się już nie o prezydencie a o nim, Bartoszewskim) uczestniczył w uroczystym posiedzeniu Bundestagu i ewentualnie wygłosił tam przemówienie. Ale i to, jak na razie, niewiele ponad miesiąc przed faktami, nie zostało sprecyzowane. Min. Bartoszewski udaje się dziś do Bonn, temat 8 maja będzie ważnym tematem dwustronnych rozmów, ale wynik raczej przesądzony. Przypomnijmy – kanclerz Kohl wykluczył rokowania na temat udziału prezydenta Wałęsy w Berlinie. Pa co więc prosić, zgłaszać, po raz kolejny wołać przyjazdu, gdy nas nie chcą?

Nie będzie nas chyba w Berlinie, nie będzie raczej także w Moskwie, dokąd udaje się z tej samej okazji – jubileuszu półwiecza zakończenia II wojny – prezydent Clinton (pojedzie także do Kijowa). Kolejny dowód naszego „znaczenia" w układach politycznych wielkich tego świata, którzy zapomnieli nawet o ofiarze 6 milionów Polaków – ofiar tej wojny ludzkości.

WŁADYSŁAW GRABKA

Krótko ze świata

Wybuch airbusa w Rumunii

Naoczny świadek katastrofy rumuńskiego „airbusa A-310" twierdzi, że w tylnej części kadłuba maszyny doszło do potężnej eksplozji.

„Po eksplozji z ogoną wydobywał się dym i maszyna gwałtownie traciła wysokość" – powiedział dziennikarzom robotnik kolejowy Valentin Mocanu. Dodał, że druga silna eksplozja nastąpiła, gdy maszyna runęła na ziemię. Według rumuńskiego wiceministra transportu Petre Mihailescu, wypadek samolotu nastąpił na wysokości ok. 500 – 600 metrów w trzy minuty po starcie z bukareszteńskiego lotniska Otopeni. Szczątki samolotu spadły pod miejscowością Balotesti, 30 km na północ od Bukaresztu, obok lotniska Otopeni. Reporterzy obecni na miejscu katastrofy twierdzą, że wydaje się, iż kadłub zderzył się z ziemią w pozycji „do góry nogami". Dziennikarze rumuńscy podają, że 15 marca br. inny samolot Taromu, lecący z Bukaresztu do Brukseli, musiał awaryjnie lądować w Timisoarze po telefonie informującym, iż w maszynie jest bomba. Ładunku wybuchowego jednak wówczas nie znaleziono.

(PAP)

Zmiany w rządzie Austrii

Austriacki minister spraw wewnętrznych Franz Loeschnak podał się do dymisji – poinformowała w piątek austriacka agencja prasowa APA.

Loeschnak odszedł w dwa dni po rezygnacji ministra finansów, Ferdinanda Laciny. APA dodała, że Loeschnak, członek rządzącej partii socjaldemokratycznej kanclerza Franza Vranitzky ego, będzie w parlamencie łącznikiem między rządem federalnym a regionalnymi organizacjami partyjnymi.

(PAP)

Umowa w sprawie „Orląt Lwowskich"

Według informacji, przekazanej w piątek PAP przez Tomasza Leoniuka, konsula generalnego RP we Lwowie – jeszcze w tym roku powinny rozpocząć się prace związane z rekonstrukcją polskiego cmentarza wojskowego, zwanego cmentarzem „Orląt Lwowskich".

Prace rozpoczną się na mocy porozumienia, podpisanego w Warszawie na początku marca br. przez przedstawicieli Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz Rady Miejskiej Lwowa. Koszty rekonstrukcji pokryje strona polska z dotacji budżetowych oraz składek społecznych. Strona ukraińska przygotowała już dokumentację geodezyjną terenu cmentarza.

(PAP)

Wojska rosyjskie zdobyły Szali

Dowództwo rosyjskiego korpusu ekspedycyjnego w Czeczenii poinformowało w piątek, że wojska federalne zdobyły Szali, ostatni bastion partyzantów Dżochara Dudajewa we wschodniej części republiki.

Oznacza to, że wojska rosyjskie kontrolują już ok. 80 proc. terytorium tej zbuntowanej republiki na Północnym Kaukazie.

(PAP)

Żart sparaliżował banki

Niemal w całym Kazachstanie została w piątek od wczesnych godzin rannych sparaliżowana praca banków. Tłumy posiadaczy banknotu o nominale 10 tenge domagały się, powołując się na prasę, wypłaty 125–250 dolarów za 1 tenge, podczas gdy oficjalny kurs wynosi 60 dol. za tenge.

Ogromne zamieszanie nastąpiło na skutek zamieszczenia w piątek przez dziennik „Ekspress K" na pierwszej stronie pod wielkim tytułem wiadomości, że na skutek pomyłki w wytwórni papierów wartościowych w W. Brytanii, gdzie drukowano pieniądze dla Kazachstanu, zamiast nitki metalizowanej w banknotach o wartości 10 tenge znajduje się nitka ze stopu złota i platyny. Stąd też producenci chcą odzyskać te banknoty płacąc równowartość 125 – 250 dol. za tenge. Żart primaaprilisowy udał się, mimo że gazeta, która nie ukazuje się w weekend, pisze na drugiej stronie, iż wiadomość o banknocie ze złoto–platynową nitką jest żartem zamieszczonym w przeddzień 1 kwietnia. Rozeźleni i zawiedzeni posiadacze banknotów oraz dyrektorzy banków zapowiedzieli, że zaskarżą gazetę do sądu. Prezes sądu Kazachstanu zareagował dość szybko i zapowiedział przez radio, że sądy na terenie kraju będą przyjmować wszelkie skargi i zażalenia, ale tylko 1 kwietnia. Wiadomo, że w wolną sobotę są nieczynne.

(PAP)

Ujęty... w zamrażarce

Trop po zbiegłym z więzienia przestępcy, skazanym w marcu na 36 i pół roku odsiadki za kratkami za zastrzelenie w 1993 roku 44–letniego mężczyzny, urwał się gdzieś 55 km od Albuquerque w stanie Nowy Meksyk.

Stróże prawa poszukujący Daniela Mitchema (70 kg wagi, 1,83 m wzrostu) szykowali się już do wyjścia z mieszkania jego dziewczyny, w którym spodziewali się go zastać, gdy 2–letnia córeczka przestępcy wskazując na szafę chłodniczą wykrzyknęła: „Tata jest tam". Policjanci po otwarciu zamrażarki istotnie znaleźli wewnątrz skulonego z zimna Mitchema, który za całe okrycie miał gimnastyczne spodenki.

(pap)

Przeżyła skok z mostu samobójców

Kobieta, która chciała popełnić samobójstwo skacząc z 45–metrowego mostu w Anglii, przeżyła i znajduje się w szpitalu – podała w piątek brytyjska prasa.

39–letnia Karen (prasa wymienia tylko jej imię) skoczyła z mostu wiszącego w Bristolu w południowo–zachodniej Anglii; od r. 1866 z tego mostu skorzystało ponad 1.000 samobójców. Kobieta spadła na kępę drzew i przeżyła, chociaż ma złamany krzyż, nogi, miednicę i prawą rękę. Pewien Włoch przejeżdżał obok mostu, z którego skoczyła niedoszła samobójczyni, i wezwał pomoc. Kobieta – pisze dziennik „Daily Telegraph" – powiedziała ratownikom, że przed skokiem przez całą noc piła piwo. Niedawno na 129–letnim wiktoriańskim moście, który ułubiły sobie samobójcy, zainstalowano telefony, by powstrzymać ludzi przed ostatecznią decyzją. Karen jest ósmą, jak się wydaje, osobą, która przeżyła skok z tego mostu. Pierwszą, w r. 1885, była panna Sarah Ann Henley, która rzuciła się z mostu z powodu uwiedzenia. Uratowała ją szeroka spódnica, która wypełniła się powietrzem jak spadochron.

(PAP)

KOMED
Kielecka Centrala Materiałów Budowlanych
tel. (041) 66–45–07 fax (041) 66–00–90
zaprasza do nowo otwartego
PUNKTU HURTOWO–DETALICZNEGO
Kielce, ul. Sandomierska 89, w godz. 8–18, soboty 8–14
Wstąp – kupisz tu wszystko dla domu!
2297/98

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Penetrator giełdowy

Obligacje II emisji ZOSP

Mija kolejny miesiąc działania rynku notowań ciągłych obligacji zamiennych skarbu państwa II emisji w Domu Maklerskim „Penetrator". Był to miesiąc, w którym nie nastąpiło generalnie znaczne nasilenie zainteresowania tym papierem wartościowym - jest on ze względu na strukturę grupy posiadającej, raczej zapomnianym i mało żwawym. Jednak chyba warto poświęcić mu nieco więcej uwagi z powodu potencjalnych możliwości zarobku jakie dać może inwestycja w ten instrument, Wiadome jest wszystkim tym, którzy trochę interesują się papierami skarbowymi, że ruchy na rynku obligacji, bonów skarbowych nie zależą od tak wielu czynników jak ruchy cen na giełdzie akcji (nie ma tu mowy o śledzeniu kondycji spółki, planów rozwoju, struktury kapitału etc.) - praktycznie wszystkie informacje stymulujące nastawienie stron transakcji płyną ze strony Ministerstwa Finansów lub Banku Centralnego. Chodzi przede wszystkim o ruchy stóp procentowych i prognozy wykonania ustawy budżetowej, w której przewidziano na wykup ZOSP 50 mld starych złotych, czyli ok. 20 proc. wartości pozostałych jeszcze na rynku (stanowi mniej niż 0.4 proc. całej dziury budżetowej, czyli zasadniczo niewiele), ale jednocześnie upoważniono Ministerstwo Finansów do rezygnacji z losowań i wykupu obligacji w tym roku.

Prawdą jest, że minister finansów może wykupić obligacje jednorazowo w tym roku, ale będzie to na pewno zależeć od dochodów budżetu. Wypowiedź pani wiceminister o nowym budżecie przyniosła ożywienie na rynku ZOSP w końcu I dekady marca, lecz od tamtej pory nie napłynęły żadne nowe wiadomości na ten temat. Spowodowało to uspokojenie notowań na poziomie 66.2 proc. Zgodność kupujących na przestrzeni ostatnich 2 tygodni spowodowała obniżenie cen sprzedaży na tablicy ofert do 70 proc., co zapowiada dłuższe zatrzymanie w pobliżu tych kwotowań. Sprzedający albo potrzebują gotówki, albo uznali, że ich kontrpartnerzy na rynku ryzykują więcej inwestując w te papiery.

Myślę, że maj, na koniec którego przewidziane jest losowanie pierwszej transzy obligacji w celu ich umorzenia przyniesie jakieś rozstrzygnięcia. Pojawić się może typowy nacisk umorzenia i zwyżka cen z nim związana, chociaż jest to obarczone 90 proc. ryzykiem nietrafienia szczęśliwego losu. Jednak okazać się może, że tego ani w ogóle żadnego losowania nie będzie, co może uradować kupujących ZOSP po 70 proc. mimo, iż da to rentowność 76 proc. w skali roku zamiast 175 proc. z prawdopodobieństwem 10 proc. Niestety, w przypadku niewylosowania i braku pomyślnych wieści od Ministerstwa Finansów przyszłość wierzycieli skarbu państwa nie jest zbyt różowa, gdyż stopa oprocentowania tych obligacji, która wynosi 3 proc. w skali roku nie może zabezpieczyć inwestycji przed skutkami wysokiej inflacji. Jedyną szansą na zysk jest kupno tych papierów z odpowiednim dyskontem.

pif

ABC giełdy – analiza tech. Wskaźnik RSI c.d.

Wskaźnik RSI opiera się na stosunku notowań wzrostowych i spadkowych w analizowanym okresie. Przy wzroście liczby notowań rosnących (wzrost ceny w stosunku do sesji poprzedniej) wzrasta wartość wskaźnika. Jeśli miały miejsce w okresie obserwacyjnym tylko sesje wzrostowe RSI przyjmuje wartość 100. Poziom ten może się utrzymywać dalej przy kolejnych notowaniach wynoszących cenę ponad ostatni kurs waloru. W tym przypadku wskaźnik pozostaje nie zmieniony i generuje fałszywy sygnał sprzedaży. Jest to znacząca wada oscylatorów. Sytuacja ta może zaistnieć na rynku chociaż bardziej prawdopodobna jest w tym miejscu krótkotrwała korekta kursu obniżająca cenę waloru a tym samym wartość wskaźnika RSI. Przebieg wskaźnika zazwyczaj bardzo długo przebywa w strefie 50 proc. (50 proc. i wyżej w hossie, 50 proc. i niżej w bessie). Jednak dla gracza, który korzysta z informacji jaką dostarcza RSI ważne są dwa poziomy, górny i dolny definiowane jako strefy wykupienia i wyprzedania rynku. Należy zaznaczyć, że moment wejścia wskaźnika w strefę wykupienia wcale nie musi oznaczać niebezpiecznej sytuacji na rynku. W tym przypadku pożądana jest analiza innych wskaźników i wykresów zabezpieczająca przed błędną decyzją opartą na obserwacji RSI. Analogicznie jest w przypadku trendu spadkowego gdy wskaźnik przebywa w strefie wyprzedania. Jak interpretować momenty wejścia i wyjścia wskaźnika RSI do i ze stref oraz jak ustrzec się fałszywych sygnałów przedstawię w następnym artykule (cdn.) **(aldi)**

Szanowni Czytelnicy i Inwestorzy!!!

Pragniemy poinformować państwa o nowych formach oferowanych usług w zakres których wchodzą: 1. Uruchomienie **systemu obsługi działań inwestycyjnych w banku ING**, który jest jednym z największych banków europejskich, a także plasuje się w ścisłej czołówce, 2. Pośrednictwo przy zakupie obligacji skarbu państwa na przetargach organizowanych przez NBP, 3. Uruchomienie wspólnie z bankiem PBI systemu obsługi finansowej oddziałów oraz linii kredytowych dla klientów. Zapraszamy!

ZAI- DM „Penetrator"

TABELA kursów akcji (sesja 31.III. - piątek)

Akcje	Kurs (w zł)	Zmiana kursu (w proc.)	Wartość obrotu (w tys. zł)
Agros	29,50 ns	0,0	158
BIG	1,32 ns	1,5	486
BIG 2	1,32	1,5	3
BPH	53,00	1,9	725
BRE	28,70	1,4	1,487
BSK	77,00 ns	2,7	1.589
Bytom	52,50	1,9	554
Dębica	18,80 nk	0,5	708
Dębica 2	18,60	0,5	1.253
Elektrim	7,80 ns	4,0	3.381
Espebepe	23,20 nk	0,0	398
Exbud	12,00	1,7	641
Irena	21,00	0,0	267
Jelfa	23,70	0,0	521
Kabel BFK	12,80 ns	2,4	180
Kable	22,10	2,3	345
Kredyt B	7,30	1,4	358
Krosno	21,50	9,7	2.145
Mostalexp	12,90	4,0	758
Mostalwar	6,60	3,1	190
Novita	9,90	1,0	151
Okocim	52,00	1,0	116
Okocim 2	z	-	-
Optimus	24,00	2,1	160
Optimus 2	23,30	1,3	75
Polifarb Cn	9,20	3,4	1.313
Polifarb W	4,10	2,5	2.558
PPA Bank	13,30 ns	2,3	301
Próchnik	18,40	1,1	234
Rafako	11,00 ns	1,9	1307
Remak	8,00	1,9	221
Rolimpex	27,40	1,5	464
Sokołów	1,70	-1,2	343
Stal Exp	18,80	2,7	715
Stal Exp 2	18,50	· 0,5	35
Swarzędz	16,80	-3,4	708
Tonsil	16,30	2,5	156
Universal	8,70 ns	2,4	3.559
Vistula	11,00	1,9	447
WBK	4,20	-1,2	955
Wedel	125,00 ns	4,2	2.106
Wólczanka	21,00	0,5	347
Żywiec	139,00	1,5	1.507
Amerbank	14,30	2,1	49
Domplast	17,70	1,1	262
Drosed	19,90	1,5	207
Efekt	13,50	1,5	613
Elektroex	9,30	1,1	140
Indykpol	10,10	3,1	363
Krakchem	4,25	2,4	337
MostalZab	4,15	1,2	97
Prochem	6,80	4,6	216
Razem			36.209

WIG = 6.175,9 (1,9 proc.), WIG 20 = 606,6 (2,0 proc.), WIRR = 860,2 (2,1 proc.)

Dom Maklerski PENETRATOR S.A.

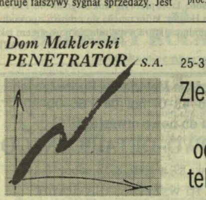

Punkt Obsługi Klienta
25-312 Kielce, ul. Warszawska 44
Zlecenia telefoniczne w dni sesyjne od 6.00 do 22.00 tel. (0-41) 680-270

Od „Wprost" do „NIE"

Przegląd prasy red. Władysława Grabki

Tydzień zdominowany przez spory o udział przedstawicieli Polski w obchodach jubileuszu 50-lecia kapitulacji III Rzeszy Niemieckiej. Prezydent RP, kraju, który prowadził wojnę od pierwszych godzin jej wybuchu do momentu kapitulacji Niemiec, walkę na wszystkich frontach świata, mimo 6 milionów ofiar, jak w roku 1945, kiedy decydowano o nas bez nas, nie został zaproszony na główne uroczystości w Berlinie. Wysocy funkcjonariusze Kancelarii Prezydenta twierdzą, że Lech Wałęsa czcił będzie ten jubileusz w Warszawie, pomijając obchody także w stolicach „wielkiej czwórki" antyfaszystowskiej koalicji.

W tym momencie niemal siłą narzuca się analogia z historią Francji, która wspierając wojska hitlerowskie (opór przeciw desantowi aliantów w Afryce Północnej), kolaborując otwarcie w strefie okupowanej i tzw. niezależnej części - protektoracie Vichy marszałka Petaina - tylko w wyniku uporu de Gaulle a, jego konsekwencji, zawdzięcza awans do „zwycięskiej czwórki mocarstw", zbierając wszystkie tego splendory. Ale de Gaulle, widząc przeciwników w Roosevelcie i Churchillu, nie zawahał się poszukać protekcji u Stalina, co zaowocowało bardzo skutecznie. Polityka rządu londyńskiego, brak zgody, zdezawuowanie koncepcji Mikołajczyka pójścia na określone kompromisy (których domagał się Londyn i Waszyngton), przyniosła skutki akurat odwrotne, czego owoce zbieramy od Jałty, przez Poczdam, do dzisiaj.

Spór o rocznicę będzie trwał. Pan prezydent tymczasem przeprowadził serię rozmów w Szwecji, Sejm znów wywołał konkordatową burzę, a na scenę polityczną weszli przebojem kolejni, oficjalni kandydaci do fotela prezydenckiego: Janusz Korwin-Mikke i prof. Adam Strzembosz. Określają się jako kandydaci „prawicy", otwierając długi poczet tej opcji.

„Wielka polityka" zjada energię i czas pokaźnej części kandydatów do sterowania jej przebiegiem, zaś rzeczywistość ekonomiczna skrzeczy coraz bardziej. W ciągu trzech miesięcy roku skala inflacji osiągnęła niemal połowę zakładanego wskaźnika na rok. Kierujący finansami państwa myślą o rewaluacji złotówki, rosną ponoć lawinowo zapasy dewiz, co znów ma pogłębić inflację itp. Nic dziwnego, że w tej sytuacji problemy społeczne i gospodarcze dominują w tym tygodniu nad „czystą polityką" w znaczących czasopismach.

wprost

przeprowadza rozmowę z wicepremierem i ministrem finansów Grzegorzem Kołodką.

„Do skutku"

(...) - Jedna trzecia czasu przeznaczonego na realizację „Strategii dla Polski" jest już mniej więcej za nami. Czy to znaczy, że program został zrealizowany również w jednej trzeciej?

- Nie wiem, czy istnieje w ogóle możliwość odpowiedzi na to pytanie. Sądzę, że stan zaawansowania tego programu jest dość duży, zwłaszcza jeśli chodzi o podtrzymywanie tendencji rozwojowych w gospodarce i inne rozkładanie społecznych kosztów reform. Natomiast mniejszy, jeśli chodzi o zmiany strukturalne i instytucjonalne ze względu na opór materii. (...) Nigdy wcześniej nie przypuszczałem, że w polityce tak olbrzymia jest odległość pomiędzy tym, co się nazywa **wiedzieć i mieć rację a przeprowadzeniem tego.** (...) Opcji „na przetrwanie" nie akceptuję. Przeciwnie. Uważam, że „Strategia dla Polski" powinna zostać uzupełniona o nowe strategiczne programy. Zaliczyłbym do nich przede wszystkim program ekorozwoju i tworzenia środowiska przyjaznego człowiekowi, program wspierania polityki regionalnej oraz program, który przybliży drogę, jaką Polska powinna przejść od członkostwa w OECD do Unii Europejskiej.

- W tegorocznym budżecie udział państwa w gospodarce, mierzony partycypacją sektora publicznego w dochodach i wydatkach budżetu, przekroczył 50 proc. Spadło też tempo wzrostu inwestycji zagranicznych - przyrost był mniejszy o ok. 300 mln USD. Czy nie jest to sprzeczne z założeniami „Strategii"?

- Udział państwa w gospodarce nie wzrasta, zwiększył się natomiast udział sektora prywatnego w KPB i w zatrudnieniu. Zwiększenie „redystrybucyjności" budżetu wynika przede wszystkim ze wzrostu dopłat do systemu ubezpieczeń społecznych i nakładów na sferę budżetową. (...) Czy w kolejnym roku wydatki z tego tytułu znowu wzrosną, a co za tym idzie - czy wzrosnąć muszą dochody, a więc i podatki? Niestety, tylko w warunkach dyktatury problem ten można byłoby rozstrzygnąć „gabinetowo". W demokracji ostateczne zdanie ma parlament. Jeśli podejmie on np. decyzję o podniesieniu stawek podatkowych do 50 proc., to być może będzie to ostatni dzień mojej pracy.

- Pańscy doradcy twierdzą, że jeśli dotychczasowa tendencja się utrzyma, to budżet rozleci się w ciągu kilku lat. Czy można tego uniknąć?

- Można i dlatego walczę, choć staram się być oszczędny w deklaracjach, choćby ze względu na układy. W obecnej fazie nacisk trzeba kłaść nie tyle na maksymalizację reform, ile na minimalizację strat. Toczą się zacięte walki. Na przykład kwestia przywilejów branżowych, grupowych - każda próba ich likwidacji, każda próba utrącenia tego czy innego przywileju wywołuje burzę. W efekcie minister finansów uważany jest za tego, który „źle życzy ludziom". (...)

„Wprost", 2.IV.95

POLITYKA

Tygodnik ten (z dadatkiem „Prywatyzacja") oferuje w tym tygodniu naprawdę szeroki wachlarz tematyczny. Od problemów publicznej tv, przez rejestr narodowych tabu, ograniczających nowoczesne pojmowanie rzeczywistości i jej uwarunkowań („Narodowa maskarada"), spory wokół konkordatu, po problemy moralne związane z wysiedleniem Niemców z czeskich Sudetów i polskich ziem zachodnich oraz północnych, sytuację w Turcji czy nowe dokumenty w sprawie generała Okulickiego. Z problemów „na dziś" polecam komentarz:

„Unia Wolności: przymus wyboru"

Unia Wolności przygotowuje się do zjazdu (1 – 2 kwietnia), który ma wybrać kierownictwo partii i jej kandydatów na prezydenta. (...) Atmosfera zagęszcza się, narastają podejrzenia o manipulowanie przedwyborczym prezydenckim rankingiem, w którym zwyciężył Jacek Kuroń. Pogłębia się podział na dawną, czyli „prawdziwą" Unię i liberałów, z którymi zjednoczenia wielu działaczy zdaje się żałować. Unia Wolności na dobre ugrzęzła w niejasnych, ambicjonalnych sporach. Od wyborów z września 1993 r. nie potrafiła się odnaleźć jako partia opozycyjna, nie określiła swego wyraźniejszego wizerunku. Jedno twarde postawienie się prezydentowi w obronie parlamentu to mało, by przesłonić fakt, że przez wiele miesięcy urzekał nas tylko łopot hałaśliwych unijnych skrzydeł.

Wybory personalne, przed którymi Unia staje, mają swój ciężar ideowy i organizacyjny. Jacek Kuroń, jako kandydat na prezydenta, przesunie partię bardziej na lewo, Hanna Suchocka - na prawo. Jedynie Janusz Onyszkiewicz, kandydat trochę spoza partii, nie nadawałby Unii wyraźnego wizerunku w trakcie kampanii. Wybór Kuronia na kandydata wydaje się jednak przesądzony. Nie jest dziś jasne, na ile grozi to rozpadem Unii, który nie musi być zresztą dla partii niebezpieczny. Odeszła prawica Halla i zginęła w powodzi prawicowych ugrupowań, nie osłabiając Unii tak, jak osłabiły ją publiczne waśnie liderów.

Wybór nowego kierownictwa może mieć większy ciężar gatunkowy. Dylemat - Mazowiecki czy Balcerowicz - jest trudny do rozstrzygnięcia. Kogo dziś Unia potrzebuje jako zdecydowanego lidera? Moralnego autorytetu „spinacza" skrzydeł czy też dynamicznego organizatora, ekonomisty, polityka, z którym kojarzona jest zasadnicza linia polskich przemian po roku 1989? Unia najchętniej odpowiada, że potrzebuje obu. Rzecz w tym, że na czele partii może stać jedna osoba, gdyż w każdy układ podwójny, pozornie kompromisowy, z góry wpisany jest konflikt. Wybór Balcerowicza oznacza niewątpliwie zmianę i wizerunku partii, i stylu działania. Wybór Mazowieckiego to zachowanie status quo. Zmiana niesie czasem ryzyko. W kilka tygodni po zjeździe ktoś znów rzuci hasło: Mazowiecki musi odejść. Powtarzalność tego scenariusza doprowadziła Unię do stanu, w którym partia się dziś znalazła.

JANINA PARADOWSKA
„Polityka", 1.IV.95

TYGODNIK GOSPODARCZY

„Niemiecka prasa polska"

Niemieckie domy prasowe używają wszelkich sposobów, by wcisnąć się na nasycony dziennikami i periodykami rynek krajowy. Np. „Gruner + Jahr", należący do koncernu „Bertelsmanna", zacznie wkrótce publikować miesięcznik z przedrukami dłuższych tekstów, wcześniej ogłoszonych w pismach wydawnictwa, jak „Stern", „Brigitte", czy „Geo".

Natomiast „Heinrich Bauer Verlag" już teraz zamęcza zespół tygodnika o roboczym tytule „Feuer" („Ogień"), który wkrótce ma się znaleźć w kioskach, by gruntownie badano, czy dany temat na pewno zainteresuje czytelników. (...) Takich intensywnych poszukiwań luk na rynku prasy w Polsce niemieccy wydawcy nie muszą jednak prowadzić w Europie Środkowowschodniej. W Polsce za ich pieniądze wychodzi 20 mln egzemplarzy pism na ogólną liczbę 50 mln. W Czechach ponad połowa, a na Węgrzech 80 proc.

„Tina", „Bravo", „Twój Weekend", „Claudia", „Pani Domu" - to tylko niektóre przykłady tej ekspansji. Koncerny wydawnicze: „Bauer" (6 pism), „Bertelsmann" i „Gruner + Jahr" (po 3 pisma), „Springer" (1 pismo), już parę lat temu usadowiły się na naszym rynku. Ostatnio doszedł nowy potentat, który prześcignął pozostałych, ale prowadzi inną politykę - „Passauer Neue Presse". We wrześniu „Neue Presse" kupiła parę dzienników, m.in. w Krakowie, Łodzi, Katowicach, Gdańsku, zajmując stopniowo miejsce wycofującego się Roberta Hersanta, który popadł w długi. (...)

CAK
„Tygodnik gospodarczy" 30.III.95

NIE

„Król się skreśla"

Poseł KPN, zięć Mocza, Krzysztof Król wystąpił jako gość Radia „Zet" i oskarżył paru urzędujących ministrów oraz zdjętego prezesa GUC, Sekułę, o malwersację. Na nieśmiałe uwagi prowadzącego, że Miller wygrał proces z osobami go zniesławiającymi, zaś Sekuła publicznie odparował zarzuty, nie zrażony Król podtrzymał oskarżenie, wspominając nawet, że w sprawie Sekuły opiera się na „protokołach sądowych". Dziwne, bo żadnej sprawy Sekuły w sądzie nie było. Król jest posłem na Sejm i powinien odróżniać materiały sądowe od prokuratorskich, a zwłaszcza od nie sprawdzonych donosów. Zapewne potrafiłby to uczynić, gdyby więcej czasu poświęcał nauce własnej. W zeszłym roku poseł Król zapisał się na wieczorowe studia prawnicze (bo nie ma chłopak wykształcenia), gdzie semestr kosztuje 11 mln złotych. Zapłacił za nie pewnie z diet poselskich. Na zajęciach w zasadzie nie bywał. Nie podszedł w lutym do sesji egzaminacyjnej, nie przystąpił też do obowiązkowych egzaminów połówkowych. Zgodnie z regulaminem powinien być skreślony z listy studentów. Ciekawe, bo w Radiu „Zet" poseł Krzysztof Król zgłosił też postulat KPN, aby każdy z kandydatów na Pana Prezydenta Najjaśniejszej legitymował się wykształceniem wyższym.

NIE, 30.III.95

Do zapamiętania na tydzień

„...Kościół obserwuje rozszerzające się zjawisko dechrystianizacji w naszym kraju i reaguje na nie dość alergicznie. Nie wiem np., czy odczytuje trafnie źródła tych zjawisk, wiążąc je z osobami polityków postpeerelowskich, którzy dziś uważają się za socjaldemokratów. Ja widzę zagrożenia dla światopoglądu katolickiego, dla religii w ogóle, w zupełnie innych wymiarach - na pewno nie w wymiarze ściśle politycznym i nie w mentalności czołowych polityków SLD".

ANDRZEJ MICEWSKI
poseł, publicysta katolicki

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Gangsterzy są źli, „gieniusie" dobrzy i koniec. Innej młodzieży nie ma? Może i reszta jest nieciekawa, ale przecież też ma coś do powiedzenia

Generacja chaosu

Młodzi Polacy coraz ostrzej występują przeciwko pokoleniu swoich rodziców. Synowie i córki ludzi ze styropianowego etosu, burzycieli komunizmu, mają żal do „starych", buntują się, rozpaczliwie szukają własnego miejsca w dorosłości. „Starzy" popadają w skrajności – uważają młodych za stracone pokolenie gangsterów, narkomanów i subkulturowców albo przenoszą na nich całą odpowiedzialność za przyszłość kraju. Wojna pokoleń rozpoczęła się zaledwie kilka lat temu, obecnie walka toczy się już wszędzie – w domu, szkole, kościele i na ulicy. Dziś na naszych łamach mówią o sobie młodzi kielczanie.

Przegrani na starcie?

– Moja najważniejsza wada to fakt, że urodziłem się osiemnaście, a nie trzydzieści czy czterdzieści lat temu – mówi Grzesiek, licealista. Elegancko ubrany, z tzw. dobrego domu. – Tylko dlatego przegrywam już na starcie. Na studia idę, żeby uciec przed wojskiem i przeczekać – może coś się zmieni. Specjalnych nadziei jednak sobie nie robię. Nawet gdybym był superzdolny i błyskotliwy to i tak już teraz przegrałem z tymi, którzy kończą albo skończyli studia kilka lat temu. To oni już złapali albo niebawem złapią lepsze fuchy, będą dyrektorami, prezesami i innymi gośćmi z dużym pieniądzem. Nie mamy szans, oni wezmą cały miodzik, nam zostanie najwyżej zwykłe wyrobnictwo...

„Hany" kończy właśnie zawodówkę i przyszłość widzi w jeszcze czarniejszych barwach. – Co będzie? Gówno będzie. Wielkie i śmierdzące. Innej przyszłości nie widzę – mówi. – Jak kończyłem szkołę, chciałem szybko zrobić zawód, zacząć robotę, wojsko, dziewczyna, ślub, dzieci, oprawiłem sobie wszystko w eleganckie rameczki. Na moją specjalność był wtedy popyt, teraz od razu po rozdaniu świadectw mogę sobie iść prosto po „kuroniówkę". Co będę robił? Pewnie stał przed sklepem i pił wineczko. Mój stary już stoi. Obalił komunizm, dostał kopa w dupę, zasiłek i stoi. Podtrzymam tradycję.

Mówią, że taką przyszłość „załatwili" im starzy. To przecież oni walczyli z totalitaryzmem, burzyli komunizm i obalali pomniki czerwonych władców, to oni dopominali się o demokrację, własność prywatną i wolny rynek.

– Sami nie wiedzieli o co tak naprawdę im chodzi. Czasem jak słucham dyskusji moich starych, to myślę, że oni po prostu mieli za dobrze – „Krecha" jest licealistką, uchodzi za jedną z lepszych uczennic. – Mówią komunizm to, komuna tamto, taka była drańska, że aż strach. A za chwilę sami sobie przeczą, no bo mieszkanie wybudowali i dali czerwoni, na wczasy się jeździło, komuchy dawały same dobroci. Ale gdy pytam po co to zmieniliście, to znowu się zaczyna: reżim, stan wojenny i tak w kółko. Myślę, że tak naprawdę to nie wiedzieli czego chcą, mieli dobrze, chcieli lepiej. Wszystko rozgrzebali i zostawili nas z tym całym bałaganem. I my mamy niby to uporządkować? Pusty śmiech...

Autorytet? A co to takiego?

Marek do technikum, które w przyszłym roku kończy, chodzi jeszcze tylko z przyzwyczajenia. Albo żeby spotkać się z kolegami. Większego sensu w nauce nie widzi. – W szkołę nie wierzę już od dawna, nie daje mi nic. Nauczyciele zarabiają gównianie, to co im tam ma zależeć. Leci się z programem, wszystkie lekcje takie same, pytanie, temat, książki, aby do dzwonka. Siedzi się, bo się siedzi i tyle. Jak byłem łebkiem, to czytałem takie tam różne książki, miałem swoich bohaterów. Teraz to bohaterem jest ten, kto dobrze się ustawi i tłucze szmalec. A największy to robią ci, którzy kręcą lody na lewo, kombinują. Do pierdla nie idą, bo jak się ma „sałatę", to ma się wszystko. To czego pożytecznego może mnie ta szkoła nauczyć? Że różni goście, którzy dawno poumierali to byli świetni, bo pisali takie książki, że padnięcie albo tak walczyli, że mózg staje? A co mi z tego teraz przyjdzie? – pyta.

„Jasny" ma 19 lat i jest na zasiłku dla bezrobotnych. Spotkać go można codziennie w pijalni piwa. – Stąd ksywka – wyjaśnia. Przychodzi, zamawia kufel i sączy. Czasem trafi się jakiś znajomy, postawi następny, pogadają. – Dużo nie piję, o tak, parę piw dziennie, wódki to w ogóle nie lubię. Tylko raz w miesiącu, jak wezmę „kuroniówkę", to daję trochę ostrzej w czajnik – mówi. – Autorytet? A co to takiego? Ja już dawno przestałem wierzyć w różnych mądrali. Tylu ich było i co? Coś dobrego z tego wyniknęło? Chyba nie. Kiedyś chodziłem do kościoła, ale jak ksiądz zaczął nawijać jak to za komuny wszyscy byli prześladowani, a jak teraz jest luks, to przestałem. Ze starymi też rozmawiałem, namawiali, żeby się uczyć dalej, że to jest szansa. Teraz już przestali, no bo co oni mogą mi pomóc?

„Hany" uważa, że jego pokolenie nie uwierzy już w nic ani nikomu. – Fakt, jest u mnie w klasie paru zdrowo jebniętych kolesiów. Jedni Hitler, inni Stalin, kłócą się kto lepszy, nawet po ryjach czasem sobie dadzą. Mnie to śmieszy – twierdzi. – Starzy też mnie śmieszą. Ojciec wierzył w Wałęsę jak w jakiegoś Boga. Nic tylko Lechu i Lechu. Jak go wykopali z roboty, to przestał, nic nie mówi, pije i śpi. Mnie już nic nie rajcuje. Jak patrzę w telewizję na różnych mądrych, to chce mi się rzygać...

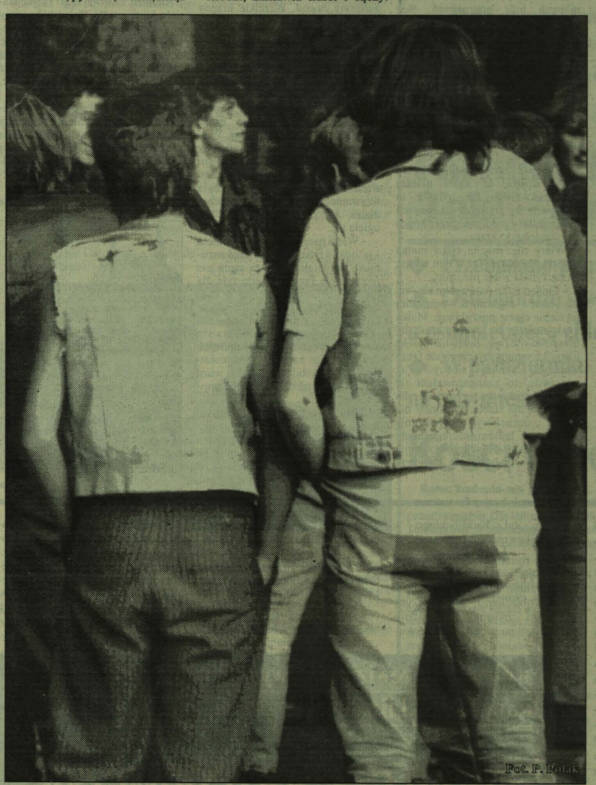

Fot. P. Bolak

Media dla gangsterów

Nie lubią dziennikarzy. Mówią, że fałszują rzeczywistość, gonią za sensacją, nie rozumieją młodych.

– Prawda jest taka, że handlujecie kitem i krwią. Albo jakieś smuty polityczne albo mord, gwałt i zbrodnia – krytykuje media Marek. – My, młodzi, liczymy się wtedy, jak jest zadyma, afera, ktoś komuś da w dziób, ożeni kosę albo skoczy z wieżowca. Po Dniu Wagarowicza to wszystkie gazety i telewizja aż się krztusiły tym, jak to młodzież piła i rozrabiała. Pewnie, pije się, ja też lubię sobie łyknąć, ale co, starzy są inni? To chyba oni częściej trafiają na „myjkę", przechlewają pensję, leją żony i kupę dzieciaków na dokładkę. Tylko że łatwiej oburzać się na młodych...

– Gazety przeginają. Młodzi to albo gangsterzy albo ulizani gogusie w okularkach, olimpijczycy, geniusze i temu podobni klienci – twierdzi „Mały", siedemnstolatek, uczeń technikum. – Gangsterzy są źli, „gieniusie" dobrzy i koniec. Innej młodzieży nie ma? Może i reszta jest nieciekawa, ale przecież też ma coś do powiedzenia.

– Nie mamy swojej gazety, takiej, która pisałaby o nas prawdę. Cały ten kolorowy szajs z plakatami, nalepkami i innymi bajerami dobry jest dla małolatów – mówi „Krecha". – W „dorosłych" gazetach jak młodzież – to subkultura – punki leją skinów, skini – punków, narkomani ćpają, młodociani mordercy mordują. A my chcielibyśmy wiedzieć dlaczego jest tak jak jest, co możemy zrobić, jak się ustawić w tym życiu...

Nie chcę być dorosły

Rozgoryczeni, z pretensjami do świata i „starych", błądzący na razie w chaosie polskiej rzeczywistości za kilka lat przestaną być pokoleniem młodych buntowników. Jak widzą swoją dorosłość?

Grzesiek: – Szczerze? Ja się tej dorosłości po prostu boję. Nie wiem co będzie, nie wiem czego oczekiwać, co robić. Na pewno chciałbym być bardziej odpowiedzialny niż pokolenie moich rodziców – nie burzyć wszystkiego, jeśli się nie ma nic lepszego do zaproponowania.

„Hany": – Totalny bajzel, jeszcze gorszy niż teraz. Nie szukam panienki, bo nie stać mnie na założenie rodziny, nie szukam roboty, bo nie wierzę, że znajdę. Będę trwał i czekał.

Marek: – Spróbuję zarobić jak najwięcej pieniędzy, nie wiem jeszcze jak, ale spróbuję. Kasa będzie liczyć się zawsze, reszta zostanie w bagnie.

„Jasny": – Nie wiem, pewnie kupię sobie piwo i będę czekał na koniec świata.

„Mały": – Ja wcale nie chcę być dorosły. Jak patrzę na to co zrobili i co robią, to mi się odechciewa. Zmiany, przewroty, reformy, a jak się nie uda to w długą, do domu schować się pod kocem i narzekać. To nie dla mnie, odpadam.

„Krecha": – Pewnie skończę jakieś studia, pewnie wyjdę dobrze za mąż, bo znając moich starych to już się oni o to postarają, pewnie będę miała dzieci. Chciałabym je wychować inaczej niż mnie chowano, nie ciągnąć na siłę w tę czy tamtą stronę, tylko wytłumaczyć i zostawić wybór. O nas dorośli mówią bardzo dużo i chętnie, z nami nie rozmawia nikt...

DARIUSZ MATEREK

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

– Wierzyłam, że mój brat żyje. Nigdy go nie widziałam, ale nie było dnia, by matka o nim nie mówiła. Straciła już troje dzieci. Stanisław był całą jej nadzieją. Nawet gdy umierała, do końca powtarzała jego imię...

Pani Maria Karyś z Morawicy odnalazła po 53 latach brata w Stanach Zjednoczonych.

Zmartwychwstanie

To była albo wczesna wiosna, albo późna jesień 1942 roku. Na polach leżał szron. Niemcy zajechali samochodami, karabiny były gotowe do strzału. Zgarnęli wówczas kilkunastu mieszkanców Łabędziowa, wśród nich rodzeństwo Karysiów. Siostra zjawiła się drugiego dnia, boso, bez płaszcza. Uciekła z transportu, lasem przedarła się do pobliskich Radomic, stamtąd do Łabędziowa. Brat nie powrócił nigdy.

– Ojciec zaraz się wybrał do Kielc, na posterunek – opowiada pani Maria. – Był już wówczas ciężko chorym człowiekiem, dawały o sobie znać lata spędzone w niewoli rosyjskiej w czasie I wojny światowej. Jak to załatwił, że dostał się do jakiegoś kapitana czy porucznika, tego nikt nie wie.

Za którąś tam wizytą uzyskał informację, że syn żyje, że najprawdopodobniej zostanie wysłany na roboty do Niemiec. Tata błagał, by brata wypuścili, że jest za młody – miał wówczas 15 lat – wreszcie chciał iść na zamianę: on zostanie, a Staszek wróci do domu. Niestety, nie udało się.

Ostatnia wiadomość z Niemiec

Pewnego dnia, tak pod koniec wojny, przyszedł list z Niemiec. Pisał Staszek. Że żyje, ciężko pracuje u bauera, ale w sumie nie jest tak źle. To była ostatnia wiadomość, jaką Karysiowie otrzymali od syna. I ostatnia pamiątka, której strzegli jak relikwi, a która zaginęła przy wyzwalaniu Morawicy i okolic.

Zakończenie wojny znów wzbudziło nadzieję. Ciągle się słyszało, że ktoś tam powrócił, że wyzwalani przez aliantów zachodnich mieli zupełnie przyzwoite warunki, opiekę lekarską.

Kilkuletnia wówczas Maria zaczynała rozumieć, że miała starszego brata, z którym nie wiadomo, co się stało. Ojciec mocno podupadł na zdrowiu, cały ciężar poszukiwań przejęła matka. Jeździła do Kielc, do Warszawy, pisała pisma do PCK, do różnych biur poszukiwań. Bez powodzenia. Odpowiedzi przychodziły albo z adnotacją: „Miejsca pobytu nie ustalono", albo nie przychodziły wcale...

W 1949 roku zmarł ojciec.

– Chorował na astmę, ale tak naprawdę to serce mu pękło – wspomina Maria. – Nie wierzył, że Stanisław kiedykolwiek powróci. To już drugi syn, którego stracił, pierwszy umarł nie mając jeszcze roku.

W powrót brata zwątpiła także druga siostra, ta, która uciekła z łapanki. – Gdyby żył – mówiła – to na pewno by się odezwał, napisał list, przesłał wiadomość przez kogoś wracającego do kraju.

Wiary nie straciła tylko matka i Maria, która była już w tym wieku, że zaczynała wiele rozumieć.

– Odkąd tylko nauczyłam się czytać i pisać – wspomina – przejęłam na siebie ciężar poszukiwań. Matka i tak musiała się dwoić i troić, by utrzymać rodzinę, zapewnić opiekę nie tylko swoim dzieciom, ale także wnukom, synom siostry. Tak naprawdę, to zaangażowałam się w te poszukiwania, bardziej dla matki niż dla siebie. W końcu nie byłam uczuciowo, psychicznie związana z bratem, którego nigdy nie widziałam. A dla niej odzyskanie jedynego syna stało się głównym celem.

Świadectwo sąsiada

Jakoś tak pod koniec lat czterdziestych, a może na początku pięćdziesiątych, do wsi powrócił sąsiad, który razem ze Stanisławem został wysłany na roboty do Niemiec. Wprawdzie nie pracowali w tej samej miejscowości, później znaleźli się w innych obozach jenieckich, ale wiedział, że Staszek wojnę na pewno przeżył i że został wysłany do Francji na leczenie. Był to już jakiś ślad. Znów rozpoczęła się ożywiona korespondencja i znów ogromny zawód. Wszelkie urzędy okazały się bezradne.

Śmierć w rodzinie

I jakby tych tragedii w życiu Karysiów było mało, przyszła następna. Siostra pani Marii, która samotnie wychowywała dwóch synów, została bestialsko zamordowana przez pacjenta szpitala w Morawicy. Więcej, prokuratura robiła wszystko, by uznać to za samobójstwo. Pani Maria, bo matka już wówczas ciężko chorowała, przez dwa tygodnie była wzywana i gnębiona przesłuchaniami. Ale przetrzymała i to, nie ugięła się.

– Widzi pani – zwierza się kobieta – ja, odkąd tylko zaczęłam coś rozumieć, wiedziałam już, że sama nie ułożę sobie życia, że muszę żyć dla innych. Opiekowałam się matką, siostrzeńcami, piastowałam dzieci znajomych i nieznajomych, nie przerywając nauki. Wybrałam zawód pielęgniarki. W prokuraturze zaparłam się: zamordowano ostatnie z mojego rodzeństwa, a ja mam ustąpić, zgodzić się na wersję samobójstwa? Nigdy.

Śmierć siostry „dobijała" matkę. Z dnia na dzień czuła się coraz gorzej. Była już ciężko chora i przy życiu trzymała ją jedynie myśl, że może jednak syn się odnajdzie, że go jeszcze zobaczy. W tym okresie Maria otrzymała kontakt do Międzynarodowego Biura Poszukiwań w Niemczech. Napisała. Odpowiedź przyszła nawet szybko, tyle że zawierała... przeprosiny. Owszem, biuro zajmie się sprawą, ale trzeba się uzbroić w cierpliwość, bo takich próśb mają zatrzęsienie.

Maria była cierpliwa, jej matka również. Niestety, nie spełniło się jej pragnienie, zmarła pod koniec ubiegłego roku, w ostatnim tchnieniu przywołując syna do siebie...

W kilka miesięcy po pogrzebie pani Karyś otrzymała kolejny list z Niemiec. Otworzyła go i serce stanęło jej w gardle. Tekst był pisany wprawdzie po niemiecku, ale zawierał – tyle potrafiła się zorientować – adres, telefon brata. Popędziła szybko na swój oddział. Tam lekarz obiecał, że zabierze pismo do Kielc, do tłumacza.

– Dla mnie to za późno – odrzekła. Na szczęście niemiecki znała pani psycholog, szybko odczytała treść. Pod Marią ugięły się nogi. Jej brat żyje, mieszka w Stanach Zjednoczonych, w Chicago, może w każdej chwili się z nim skontaktować.

– Nie wiem, jak znalazłam się u siostrzeńca w Łabędziowie. Akurat była Jola, jego żona. Powiedziałam tylko: „Stanisław się znalazł". Zaczęłyśmy wykręcać numer. Połączenie dostałyśmy za pierwszym razem, więcej, to właśnie Stanisław odebrał telefon. Trzy razy się upewniałam, czy to na pewno on.

– Ciocia było bardzo spięta – mówi Jolanta Karyś. – Ja stałam i płakałam, a Maria, z pozoru spokojnie, zaciskając wargi, pytała jak wujek żyje, co robi, czy ma rodzinę.

Halo, tu Stanley

Stanisław Karyś, teraz Stanley M. Karys, od wielu lat mieszka w Stanach. Trafił tam z Francji, gdzie po opuszczeniu szpitala przez kilka lat pracował jako tłumacz. Jest już na emeryturze, ma dwie córki, syna i sześcioro wnucząt. Świetnie mówi po polsku, chociaż akcent ma nieco zmieniony. Nic nie wiedział o poszukiwaniach siostry, którą zapamiętał jako berbecia leżącego w kołysce. On sam, jeszcze z Niemiec, później z Francji i Stanów napisał setki listów. Na żaden nie dostał odpowiedzi. Nie przypuszczał, że te listy nigdy nie zostały doręczone adresatom. Był przekonany, że nikt z rodziny nie żyje, zwłaszcza, że na Zachodzie dużo się mówiło o rosyjskiej okupacji i o „działalności" służb specjalnych.

– Bardzo chciałabym zobaczyć brata, ale najważniejsze, że wiem, że w ogóle jest, że żyje – zwierza się pani Maria. – Na razie piszę długi list. Etapami, każdego dnia po kawałku, by o niczym nie zapomnieć.

W końcu, tak naprawdę, po tych 53 latach nie tylko się odnaleźliśmy, ale także poznaliśmy.

Jedyne, co zakłóca moją radość, to fakt, że matka nie doczekała tej chwili. Gdyby ta wiadomość przyszła cztery miesiące wcześniej...

BEATA SZCZEPANEK

Maria Karyś Fot. P. Polak

Rewizja nadzwyczajna sprawy płk. Ryszarda Kuklińskiego podpisana przez p.o. pierwszego prezesa Sądu Najwyższego Stanisława Rudnickiego budzi wiele kontrowersji. Czy przekazywanie CIA informacji na temat obronności Polski i planów stanu wojennego było zdradą czy działaniem wynikającym z pobudek patriotycznych? Czy rzeczywiście pułkownik działał „w stanie wyższej konieczności"? Czy słuszny jest wobec tego zaocznie wydany wyrok sądu wojskowego w 1984 roku, skazujący Kuklińskiego na karę śmierci złagodzony do 25 lat więzienia?

– Bez komentarza. Ambasada amerykańska nie ma w tej sprawie żadnych komentarzy dla prasy – Tomasz Trabuć – biuro prasowe ambasady USA.

– Dla mnie to sprawa sztucznie rozdmuchana. Wystarczy już jeden serial o szpiegach , który emituje nam telewizja w niedzielne południe. Ja tam uważam, że Kloss jest znacznie ciekawszą postacią od Kuklińskiego – **Janina Skowron** emerytka.

– Nie można nazywać zdrajcą człowieka, który zdradził zdrajców. Działał kierując się słusznymi pobudkami, ale lepszym wyjściem byłoby znalezienie innej drogi na przekazanie dokumentów do rządu na emigracji– **Henryk Gódź** szef kieleckiego okręgu KPN.

– Postanowienie dotyczące rewizji wyroku jest słuszne, chociaż oczywiście Kuklińskiego trzeba traktować jako szpiega. W czasie powtórnego rozpatrzenia będzie już wiadomo co i jak. Ja osobiście uważam, że trzeba było mieć dużo odwagi, żeby pracować przeciwko Rosjanom, ale z jakich Kukliński działał pobudek..? Myślę że w grę wchodził patriotyzm ale i pieniądze – **Piotr Sadlocha** członek zarządu kieleckiego koła Unii Wolności.

– Szpieg jest szpiegiem bez względu na to dlaczego szpieguje i powinien ponieść karę za działalność antypaństwową. W przypadku Kuklińskiego dochodzą uzasadnienia polityczne, związane z sytuacją Polski w tamtym okresie, dlatego uważam, że kara śmierci czy 25 lat więzienia to dla niego za dużo. Jestem natomiast zdania, że rząd polski nie powinien zezwalać na jego powrót do kraju. Banicja to odpowiednia pokuta dla żołnierza, który złamał przysięgę wojskową. Zwolennicy uniewinnienia Kuklińskiego tłumaczą jego postępowanie chęcią zapobieżenia interwencji rosyjskiej w 1981 roku. W jakim celu wobec tego pułkownik przekazał plany stanu wojennego Amerykanom? Czy przypuszczał, że Stany przyjdą nam z odsieczą planując inwazję na Polskę? Wtedy działałby na szkodę kraju, więc trzeba go uznać zdrajcą. A jeżeli przekazał informacje i nie oczekiwał żadnych działań ze strony USA to jaki miał wobec tego cel? Przecież CIA nawet nie przekazała tej informacji polskim opozycjonistom. – **Paweł Mazurek**– informatyk.

– Moim zdaniem ta rewizja to jeden z zabiegów przedwyborczych pana Strzembosza. Szpieg to szpieg. Do czego doprowadziłoby takie działanie państwa, gdyby chciano przeprowadzać rewizję wszystkich wyroków wydanych na wywiadowców od czasu wojny. Taka rewizja nie powinna mieć miejsca w praworządnym państwie – **Adam Cecot** pracownik Biura Poselsko–Senatorskiego PSL.

–Kukliński działał, żeby obalić komunę i to trzeba wziąć pod uwagę zanim się go zdegraduje do roli szpicla i kapusia. W hitlerowskich Niemczech bojownicy ruchu oporu uznawani byli za zdrajców i rozstrzeliwani. Dzisiaj antyfaszystów uważamy za bohaterów. Trzeba wziąć pod uwagę warunki historyczne nim skaże się Kuklińskiego na potępienie – **Maciej Rębski**– biznesmen.

– Ambasada rosyjska nie komentuje tego wydarzenia – powiedział dyplomata dyżurny ambasady rosyjskiej.

Zebrała

AGNIESZKA KRAKOWIAK

Po wniesieniu rewizji nadzwyczajnej na korzyść pułkownika Kuklińskiego

Patriota czy sprzedawczyk?

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Wyroku wysłuchał z kamienną twarzą. Przy słowach: „kara śmierci" nie drgnęła mu nawet powieka. Gdy sędzia ogłosił koniec rozprawy, wyciągnął spokojnie ręce i dał się zakuć w kajdanki...

PROCES

Sala radomskiego sądu. Na ławie oskarżonych młody mężczyzna. Drobny, niepozorny, z bladą, jakby pozbawioną krwi twarzą. Sędzia odczytuje mu zarzuty: zgwałcenie i zabójstwo 11-letniej dziewczynki. Potem przytacza szczegóły. Są straszne. Tak straszne, że prokurator, obrońca i policjanci z konwoju spuszczają nisko głowy.

– Czy oskarżony przyznaje się do winy?

– Niczego nie pamiętam. Byłem pijany. Nie mogę się przyznać. – odpowiada cichym, ale stanowczym głosem.

Widzowie są zdumieni. Jeden z nich zaciska pięści i szepcze: – Ten drań powinien już nie żyć. Powinien się nie urodzić!

Mężczyzna wpatruje się w salę szklanym, bezbarwnym wzrokiem, o którym ktoś, w czasie jednej z następnych rozpraw powie, że jest spojrzeniem zmarłego.

x x x

Zgubiły go wódka, koledzy i nerwy – tak mówi rodzina.

Nie wyróżniał się nigdy niczym szczególnym. Przeciętny uczeń, przeciętny kumpel, przeciętny syn. W szkole nie znosił matematyki i fizyki. Przez te przedmioty dwa razy repetował, najpierw w 7, potem w 8 klasie.

Wódkę pił od 13 roku życia. Z miesiąca na miesiąc coraz więcej. Dodawała mu animuszu, ale i wpędzała w głupoty. Krewni zauważyli że gdy coś, jakaś robota przestawała mu wychodzić, rzucał ją i zaczynał się wściekać. Niekiedy ze złości siadał na motocykl i jeździł jak szalony po okolicy.

Po skończeniu podstawówki poszedł do OHP. Nie wysiedział tam długo. Po rocznej służbie złapano go na włamaniu do kiosku „Ruchu". Był sąd, kara więzienia w zawieszeniu i dyscyplinarne zwolnienie z hufca. Musiał wrócić do domu, gdzie czekały już „czary: wódka i koledzy – coraz gorsi, coraz bardziej skręceni przez życie.

Pewnego dnia spróbował targnąć się na swoje życie. „Ze zdenerwowania" – jak potem wyznał. Od śmierci uratowali go w ostatniej chwili domownicy.

W 1990 r. poznaje Mariana K., rówieśnika, mieszkańca sąsiedniej dzielnicy Pionek. Razem z nim chodzi na dyskoteki, razem pije, razem rozrabia. Nowa przyjaźń nie podoba się matce. – Ten K. sprowadzi na ciebie nieszczęście – powtarza pani Ciepielewska. Bez skutku.

x x x

Drugi dzień rozprawy. Sąd odtwarza z taśmy wideo przebieg wizji lokalnej dokonanej po zabójstwie. Na ekranie zielony las. Ciepielewski idzie z prokuratorem i pokazuje miejsca, gdzie chodził z dziewczynką. Opowiada o szczegółach morderstwa. Głos ma spokojny, rzeczowy. Nie ma w nim śladu zażenowania czy wstydu. Najwyżej zdziwienie, że wszystko poszło tak łatwo, tak bezwysiłku. Ostatnia sekwencja filmu: ekipa śledcza wraca do Pionek, w tle słychać dźwięk porannych dzwonów.

– Dalej oskarżony podtrzymuje swe wcześniejsze wyjaśnienia? – pyta sędzia.

– Ja nie powiedziałem, że jej nie zabiłem, tylko że nic z tego nie pamiętam – Ciepielewskiemu łamie się głos.

Do miejsca dla świadków zbliża się siostra oskarżonego. Może powiedzieć coś na jego obronę, ale nie chce. Odmawia składania zeznań. Gdy wychodzi z sali nie patrzy w stronę ławy oskarżonych.

– Rodzina się go wyparła – tłumaczą sobie dziennikarze. – Nawet matka powiedziała w śledztwie: „Zato co zrobił należy się śmierć".

x x x

W 1990 r. otrzymał drugi w życiu wyrok. Za gwałt. Współoskarżonym był jego najlepszy kumpel – Marian K.

Monika Z., pokrzywdzona: – Szłam wieczorem na pociąg do Szczecina. Zaczepiło mnie dwóch chłopaków. Powiedzieli, że znają krótszą drogę na dworzec. Nagle przewrócili mnie na ziemię, zdarli ubranie i zaczęli gwałcić. Na zmianę. Jeden trzymał moje ręce, żebym się nie wyrywała, drugi gwałcił. Potem zabrali mnie na strych jakiegoś bloku i wszystko zaczęło się od nowa. Wypuścili mnie dopiero nad ranem. Zapowiedzieli, że jeżeli komuś pisnę słowo, to znajdą mnie w Szczecinie i zakatrupią...

Przed sądem wyszły nowe szczegóły. Ubranie dziewczyny pocięli nożem, domagali się od niej „francuskiego seksu".

W więzieniu odsiedział półtora roku. Sam był zdziwiony, że tak krótko. Jak się okazało, „wstawił" się za nim sędzia penitencjarny, który napisał w opinii: „Pracowity, koleżeński, z tym, że niesystematyczny w pracy. Alkoholu nie nadużywa. Opinia w miejscu zamieszkania pozytywna...".

x x x

Czwarty dzień procesu. Zeznaje rodzina zabitej dziewczynki. Są sąsiadami Ciepielewskich. Sędzia wyznacza datę rozprawy tak, by nie natknęli się na siebie w korytarzu.

– Czy oskarżony zaczepiał pokrzywdzoną, napastował ją? – pyta przewodniczący brata Joli.

– Raczej nie. Chociaż raz zdarzyło się coś podobnego...

Gwalciciel (w środku) w drodze na rozprawę.

– Zdarzyło się?

– Staliśmy w większej grupie. Tomek był podpity. Złapał siostrę za biodro i powiedział: „Jak byś była starsza, to bym cię przeleciał". Myśleliśmy, że on tak żartuje, a w nim to było, siedziało...

Po rozprawie wokół rodzicow dziewczynki gromadzi się tłum dziennikarzy. Ojciec wyciąga z torby sukienkę i bluzkę dziewczynki. Są całe zakrwawione i podarte. – To zrobił ten typ, ten morderca – mówi ojciec do kamery telewizyjnej i płacze.

Pytam rodziców czy Ciepielewscy spotykają się z nimi, rozmawiają. Kręcą głową z niedowierzaniem: – Nawet nas nie przeprosili. Tydzień po śmierci Joli wyprawili swojej córce wesele. Dobrze chociaż, że przyjęcie przenieśli gdzie indziej...

x x x

Dzień 25 lipca zaczął się banalnie. Pojechał kupić dętkę do motocykla, spotkał Mariana, wstąpili na piwo, potem na jeszcze jedno. Marian zaproponował flaszkę – trzymał ją w domu – poszli i wypili. Potem był rajd po Pionkach i okolicy, w czasie którego odwiedzili dwa lub trzy bary i zamawiali znowu po piwie. Fundował wszystko Marian, który złapał trochę grosza z „kuroniówki".

Do domu wrócił pod wieczór mocno podcięty, ale nie pijany. Zabrał się za remont motocykla. Zobaczyła to matka i zrobiła awanturę. Ogarnęła go szewska pasja. Zaczął kopać motocykl i niszczyć go. Potem zabrał jakąś koszulę i wypadł z domu. Pragnął tylko jednego: odpocząć.

W pobliskim lesie zauważył dziewczynkę sąsiadów, Jolę – małą, drobną, zawsze uśmiechniętą. Zamienił z nią parę słów, rzucił jakiś żart. Nagle uświadomił sobie, że dawno nie miał kobiety. Poczuł straszną, dziką żądzę, której nie chciał nawet kontrolować.

Ciepielewski, w czasie zeznań przed prokuratorem: – Chwyciłem Jolę i ściągnąłem z niej spodnie. Zaczęła krzyczeć i wzywać pomocy. „Mamo, mamo!" – wołała. „Nie bój się!" – powiedziałem i spróbowałem z nią zrobić to, co robi się z kobietami. Potem zdzieliłem ją parę razy po głowie i założyłem „nelsona". Wiedziałem, że jak przeżyje, to mnie wyda i będę siedział. W pewnym momencie jej ciało stało się bezwładne. Umarła.

Dalszy ciąg zdarzeń z 25 lipca: Ciepielewski wrzuca ciało do studzienki kanalizacyjnej. Wkrótce się kilkanaście minut po lesie i wraca do Pionek. W domu prosi o papierosa. Jest spokojny, wyluzowany. „Synku, czy wszystko w porządku?" – pyta go babka. „W porządku, babciu" – odpowiada. Po chwili kładzie się spać na strychu. W tym czasie sąsiedzi zaczynają szukać swojej zaginionej córeczki. Chodzą po polu i wołają: „Jolu, Jolu, gdzie jesteś..."

x x x

Szósty dzień procesu, ogłoszenie wyroku. Głos zabierają strony. Prokurator domaga się 25 lat więzienia. Mówi o demoralizacji sprawcy, jego bezwzględności. Obrońca sugeruje, że sprawca nie musiał dążyć do zadania śmierci dziewczynce.

– Czy oskarżony chce coś powiedzieć w ostatnim słowie? – pyta sędzia.

– Nie mam nic do powiedzenia...

Po półgodzinnej naradzie sędzia przystępuje do odczytywania wyroku. Cytuje długie kolumny paragrafów i na koniec orzeka: kara śmierci. Pozbawienie praw publicznych na zawsze.

Patrzę na twarze za stołem sędziowskim. Są spokojne, ale blade.

– Kim trzeba być, jakim człowiekiem, żeby nie zareagować na błaganie dziecka: „Puść mnie". Na słowa: „Mamo, mamo!". Co trzeba sobą reprezentować, żeby to kwiłące dziecko zabić? – pyta sędzia. Po chwili dodaje: – Oskarżony całym swoim życiem udowodnił, że żadna kara pozbawienia wolności go nie zmieni. Że nie zasługuje na jeszcze jedną szansę. Sąd nie widzi innego wyjścia, niż wielominowanie go ze społeczeństwa.

Ciepielewski słucha tych słów z kamienną twarzą. Oczy mrużą tylko przy błysku fleszy fotoaparatów. Gdy sędzia ogłasza koniec rozprawy, sam wyciąga ręce do konwojentów, jakby przyzwyczaił się, że muszą być skute w kajdankach.

ARKADIUSZ KUTKOWSKI

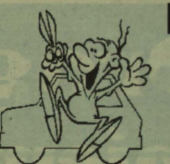

Ekspres 5 x 6!

Wytnij fragment rysunku ze strony 1.

Przez 6 dni w tygodniu na 1 stronie „SL" drukujemy fragment rysunku. Wszystkie 6 elementów z danego tygodnia należy złożyć w całość, nakleić na kartkę (lub kartę pocztową) i przynieść lub przesłać do redakcji „SL" (ul. Targowa 18, 25–520 Kielce).

Na karty czekamy do czwartku (do godz. 10) każdego następnego tygodnia. Wyniki losowania podawać będziemy w piątkowych Magazynach „SL".

Ale to nie wszystko!

Oprócz tego, że karty biorą udział w losowaniu w danym tygodniu, spośród wszystkich nadesłanych rysunków wylosujemy na koniec naszej zabawy nagrodę główną – **„fiata 126p"**.

W tym tygodniu do wygrania 40 nagród:

fotel za 5 mln starych zł z „Walwoodu", ogrzewacz wody DAFI od firmy FORMASTER, etażerka z rattanu, 3 zabawki, torba podróżna, 2 kurtki, bluza, lokówka do włosów oraz 30 nagród od firmy SOLO.

Dziś ostatni fragment rysunku!

Wytnij, dołącz do pięciu poprzednich z tego tygodnia.

Całość naklej na kartkę i przynieś lub przyślij do redakcji „SL"!

Czekamy do czwartku.

Fortuna dla Ciebie? Tak! – Już wkrótce

◆ Przebadano ponad 400 pacjentów
◆ Osteoporozę stwierdzono nawet u ośmioletniego chłopca
◆ W październiku densytometr na cały miesiąc ◆ Busko ma miejsca

Kości w komputerze

Samo badanie nie jest długie. Pacjent zanurza rękę w specjalnej „wanience" z wodą, a na ekranie komputera „wyskakuje" obraz jego przedramienia. Dla laika różowa i fioletowa siateczka kresek i krzywych. Tomaszowi Mochockiemu, technikowi obsługującemu densytometr, wystarczy jeden rzut oka i już wie, czy z kością wszystko w porządku czy wprost przeciwnie.

Zaczęło się pechowo. Nieznany sprawca (sprawcy) podczas wyładunku aparatury, która do Kielc przyjechała aż z Sopotu, ukradł urządzenie służące do uruchomienia densytometru. Badania zawisły na włosku. Dzięki apelowi księży podczas mszy, brakujące części odzyskano. Później okazało się, że organizatorzy nie przewidzieli, iż drukarka pracuje tak wolno. I tego, że u niektórych chorych zabieg trzeba powtórzyć. Pacjenci byli zapisywani na konkretną godzinę, a mimo to na badania musieli czekać. Stąd skargi i rozdzielenie, awantury przed drzwiami gabinetu.

– Następnym razem będziemy mądrzejsi – mówią członkowie kieleckiego Oddziału Polskiej Fundacji Osteoporozy. – Densytometr powróci do Kielc w październiku i to nie na tydzień, ale na cały miesiąc. A wszystkich, którym nie udało się teraz skorzystać z badania, zapraszamy do Buska. Są jeszcze wolne miejsca od 12 do 21 kwietnia, wystarczy zadzwonić pod numer 24–25, wew. 277.

Zgrzyty, zgrzytami, ale przez ten tydzień przebadano ponad 400 pacjentów, o wiele więcej niż zakładano. Przychodziły przede wszystkim kobiety po pięćdziesiątce. U prawie 40 procent stwierdzono mniejszy lub większy ubytek kości.

– Ten wiek jest typowy dla osteoporozy – mówi jedna z lekarek. – Chociaż... Niektóre wyniki nas zaskoczyły. Na przykład bardzo duże zmiany rozpoznano u ośmioletniego chłopca. Zaawansowana choroba wystąpiła u kilkunastu pacjentek niewiele powyżej trzydziestki, natomiast nie stwierdzono jej u niektórych kobiet koło siedemdziesiątki. To dowód, jak wiele zależy od sposobu życia, właściwego odżywiania się, ruchu.

Badania były częściowo odpłatne – 250 tys. To nie jest dużo. Np. w Sopocie za jedno takie „prześwietlenie" aparatem należącym do fundacji płaci się 350 tys., a prywatnie – 750 tys. Po odliczeniu wszelkich kosztów – transportu, zakupu materiałów, przeszkolenia itp. – na koncie kieleckiej fundacji zaląło się około 50 mln zł. To zadatek na kupno densytometru dla Kielc.

Ale same badania, to jeszcze nie wszystko. Najważniejsze jest leczenie. Osteoporoza jest chorobą interdyscyplinarną – nie wystarczą konsultacje tylko u jednego specjalisty. Pacjenci, u których wykryto ubytki kości, powinni zgłosić się do reumatologa, endokrynologa, ortopedy, a kobiety koniecznie do ginekologa. A ponieważ badania densytometryczne są w województwie kieleckim nowością, fundacja zorganizowała dziś, 1 kwietnia, specjalne sympozjum na temat osteoporozy, diagnostyki, leczenia. Uczestniczyć w nim będą najlepsi specjaliści z całego kraju. Początek o godz. 9, w Centrum „Exbudu".

BEATA SZCZEPANEK

P.S. Wszyscy, którzy chcieliby wspomóc fundację w zakupie densytometru, mogą wpłacać pieniądze na specjalne konto: Bank Handlowy S.A. Oddz. Kielce, 229010-1310-27104.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Droga do tajemnicy

Rozmowa z TERESĄ BUDZISZ-KRZYŻANOWSKĄ

O Przez wiele lat związana była pani ze scenami Krakowa. Zresztą do tej pory pani nazwisko nadal kojarzone jest ze Starym Teatrem w Krakowie. Jednak w 1984 r. przeniosła się pani do Warszawy. Skąd taka decyzja?

Zadał pan bardzo osobiste pytanie – niechcący oczywiście – więc wybaczam to panu. Był to prawdę mówiąc przypadek. Spotkaliśmy się z Jerzym Grzegorzewskim w „Jamie Michalikowej" omawiając spektakl „Operetki" Gombrowicza, który miał powstać w Starym Teatrze. Przymierzaliśmy się do inscenizacji tej sztuki właśnie w „Jamie Michalika" i w Kościele Mariackim, bo Grzegorzewski to szalony człowiek. Wówczas okazało się, że jest to niemożliwe. Wydawało mi się, że przyszedł taki moment, że w Krakowie wszystko jest niemożliwe. Poczułam się w klinczu i skorzystałam z propozycji Grzegorzewskiego, żeby uciec razem z nim do Warszawy, tak na chwilę, by spojrzeć na to, co się działo do tej pory wokół mnie z pewnej perspektywy. Ta „ucieczka" była możliwa tylko dlatego, że dyrektorem Starego Teatru był Stanisław Radwan i wszyscy w trójkę byliśmy bardzo zaprzyjaźnieni. Wydawało mi się, że ten flirt z Warszawą nie zaszkodzi mej miłości do Krakowa. I tak chwalić Boga trwa już dziesięć lat.

O Dlaczego wybrała pani teatr Grzegorzewskiego i teatr o specyficznym repertuarze, metodach pracy, operujący odmiennymi środkami wyrazu? Jest pani czołową aktorką teatru Grzegorzewskiego i trudno wyobrazić sobie jego przedstawienia bez pani udziału.

Nie wiem jak to wyjaśnić, ale ja okropnie boję się starości, a jestem przekonana, że tyle rzeczy jest jeszcze przede mną, tyle nowego może mnie spotkać... Pracując z Grzegorzewskim jeszcze w Krakowie zauważyłam, że Jerzy pokazał mi taką krętą i dziwną ścieżkę, na którą zaciekawiona weszłam i jest mi na niej dobrze. Ścieżkę pełną niespodzianek i zapewne ryzyka. Jednak ciągle mam nadzieję, że tak jak wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, ta ścieżka prowadzi do wielkiego, wspaniałego teatru. Ja nie wiem, gdzie jest główny trakt. Grzegorzewski sam poszukując nowego języka skłonił i mnie do zastanowienia się nad tym, czy naprawdę wszystko już w teatrze zostało powiedziane i zrobione. Myślę ciągle o tym pracując.

O Przed kilku laty podjęła pani wielkie wyzwanie i w Starym Teatrze w Krakowie zagrała pani Hamleta. Ta rola była wielkim ryzykiem, ale odniosła pani niekłamany sukces. Czy praca nad Hamletem wpłynęła na pani rozumienie teatru, aktorstwa, może świata?

To w ogóle nie była rola. To było zdarzenie, które spotkało mnie akurat w odpowiednim momencie. Myślę, że to geniusz Andrzeja Wajdy sprawił, że do tego doszło w ogóle, i że ja się tego podjęłam. A rozmowy między nami na ten temat trwały dwa lata. Kiedyś zrządził los, że Wajda zobaczył mnie na lotnisku w Berlinie krótko ostrzyżoną, bardzo zmęczoną i zniechęconą życiem i powiedział do mnie, że powinnam zagrać Hamleta. Byłam przekonana, że zażartował. Wiedziałam, że ma znakomite pomysły, ale ten wydał mi się kompletnie niedorzeczny. Nie miałabym nigdy odwagi i ochoty, by zagrać jakąkolwiek męską rolę, ot po to tylko, by udowodnić, że jest to możliwe. Ale przez dwa lata kiełkowało we mnie ziarno rzucone przez Wajdę, by zmierzyć się z tym problemem, z tym tekstem. A on w ciągu tych dwóch lat wymyślił sposób, który usprawiedliwiłby obsadzenie mnie w tej roli. Pomysł genialny, który udowodnił, że w teatrze jest wszystko możliwe. Oto aktorka przychodzi do teatralnej garderoby i na oczach widzów zaproszonych do tej garderoby przymierzy tylko ten kostium, czyta tylko tekst i wcale nie zamierza w nim grać, ponieważ jest za trudny. Bo zagrać Hamleta, to zmierzyć się z całym życiem, nawet więcej: zmierzyć się z sobą wobec świata, wobec sztuki, wobec ludzi. Był to dla mnie taki przystanek w życiu dany po to, abym zastanowiła się nad tym, co dzieje się ze mną i wokół mnie. Bardzo mi to pomogło. To była konfrontacja ze wszystkim, co do tej pory zdarzyło się w moim życiu. Co wyniknęło dalej? Nie wiem, czy nie zmarnowałam tej szansy. Całe to zdarzenie było możliwe tylko w Starym Teatrze w Krakowie. To było naprawdę piękne, wzruszające spotkanie przyjaciół. Praca trwała bardzo krótko, tylko cztery tygodnie, a powstała piękna opowieść przede wszystkim o miłości do teatru.

O Należy pani do tych wybitnych aktorów naszego teatru, którzy posiadają niezwykły dar: prawdę mówienia, prawdę życia na scenie połączone z wielkim kunsztem kreacyjnym. Pani zachwyca i pani się wierzy. Wciąga pani widza w świat swojej postaci. Na czym polega ta wielka tajemnica pani aktorstwa?

Nie potrafię tego wyjaśnić i wytłumaczyć, bo jak sam pan powiedział to tajemnica. Tajemnica w ogóle przynależy teatrowi i trzeba ją chronić. Ja nie wiem na czym to polega. Może właśnie na moim usiłowaniu dotarcia do tej tajemnicy? Każdy z nas, aktorów, powinien traktować scenę, to miejsce dane nam na dwie godziny wieczorem, jako miejsce własne do zagospodarowania, jako swoje najprawdziwsze życie. Bo tak naprawdę sztuka jest prawdziwsza niż życie. W życiu bardziej gramy, udajemy, kreujemy się i kłamiemy. Na scenie kłamać nie wolno, kłamstwo jest od razu widoczne i słychać je.

O Sprawia pani wrażenie osoby pogodnej, uśmiechniętej, życzliwej...

Bo mnie cieszy życie. To, że świeci słońce, że ktoś się uśmiecha, że mogę z kimś porozmawiać. Cieszy mnie dzień, chwila, które są piękne i oczywiście zabawy z wnukami.

Rozmawiał ANDRZEJ WILGOSZ

Jest jedną z najciekawszych i ciągle zaskakujących postaci w polskim teatrze. Jest aktorką wybitną i uznaną. W swoim repertuarze ma 60 ról w teatrach dramatycznych i ponad 60 ról w Teatrze Telewizji. Większość z nich to wybitne i znaczące kreacje w jej dorobku. Jest aktorką wszechstronną, obdarzoną wielkim talentem. Znakomicie mieści się w repertuarze klasycznym i współczesnym. Potrafi odnaleźć doskonałe tylko swoje, niepowtarzalne tony zarówno w tragedii, dramacie i komedii. We wszystkich tych gatunkach porusza się z jednakowo zachwycającą swobodą.

Darzona jest wielkim szacunkiem przez twórców, krytykę i publiczność. Jej nazwisko na afiszu jest wystarczającym powodem, by obejrzeć przedstawienie. Dwukrotnie gościła w Tarnobrzegu na Dramie Teatralnej.

Czarodziej wyobraźni

Blisko półtorej godziny kielecka publiczność siedziała w Teatrze im. S. Żeromskiego jak zahipnotyzowana. Zaczarował ją jeden człowiek: Janusz Gajos. Kiedy aktor zszedł ze sceny, zanim wybuchły oklaski, przez chwilę trwała martwa cisza. Jakby widownia nie chciała przyjąć do wiadomości, że spektakl się skończył i trzeba wrócić do rzeczywistości.

Monodram „Msza za miasto Arras" według powieści Andrzeja Szczypiorskiego dla Teatru Powszechnego w Warszawie wyreżyserował Krzysztof Zaleski. Jest to opowieść zakonnika Jana o wydarzeniach, których był świadkiem i uczestnikiem przed wieloma laty, w średniowiecznym mieście burgundzkim. Jako młody kleryk został wysłany przez biskupa do dominikanina Alberta, przywódcy i ideologa Rady Miejskiej Arras. Działając w imię czystości prawdziwej wiary, rada wzniecała lawinę procesów o czary i herezję, przyczyniając się do okrutnych prześladowań Żydów oraz nie kontrolowanego wybuchu społecznej rewolty. Ofiarą zdarzeń padł także zakonnik Jan, którego od śmierci na stosie uratował przyjazd biskupa.

Andrzej Szczypiorski nigdy nie ukrywał, że historia znacznie mniej go interesuje niż współczesność. Chociaż akcja powieści rozgrywa się w średniowiecznej Burgundii, dla czytelników książki, która została wydana w 1971 roku, od początku było jasne, że opowiada ona o całkiem aktualnych sprawach. O tym, że każdy system totalitarny, niezależnie od idei, które mu przyświecają, jest nihilistyczny i destrukcyjny.

„Wszystko zaczęło się, można tak rzec, niewinnie. Znałem tych ludzi. Nie byli źli" – zaczyna swoją opowieść Janusz Gajos, siedząc w fotelu na pustej scenie.

Nie ma żadnych dekoracji. Tylko punktowe światło reflektora. Siwowłosy starzec jedynie głosem i niezwykle oszczędnym gestem wyczarowuje przed publicznością grozę, okrucieństwo, szaleństwo i zbrodnię. Od czasu do czasu, gdzieś w tle, wtóruje mu bicie dzwonów.

Ponura to opowieść i wielki teatr. Na taki spektakl jednego aktora może pozwolić sobie tylko wybitny artysta.

LIDIA ZAWISTOWSKA

Znaczki z Grunwaldem, Jagiełłą i mieczami

Hitler tego nie przełknął

W listopadzie 1938 roku ukazała się w Polsce emisja słynnej serii historycznej. Obrazowała ona chronologicznie pamiętne daty z historii kraju. W serii tej, zaprojektowanej przez najlepszego w owych czasach grawera – Wacława Boratyńskiego, nie miał szczęścia znaczek za 15 gr, jasnobrunatny, na którym znalazły się u stóp Jadwigi i Jagiełły krzyżackie miecze. Znaczek ten został oprotestowany przez Ambasadę Trzeciej Rzeszy w Warszawie.

Hitlerowcy uznali, iż przypomnienie o tym, iż zakon krzyżacki poniósł klęskę pod Grunwaldem, jest obrazą narodu niemieckiego. Rząd polski, nie chcąc zadrażniać napiętych wówczas do ostatnich granic wzajemnych stosunków z Hitlerem, polecił zastąpić historyczne miecze u stóp pary królewskiej ornamentami.

W tej sytuacji powstały dwa typy tego znaczka. Oba znaczki wydrukowano w wielkich nakładach. Ten z mieczami krzyżackimi, po krótkim wstrzymaniu sprzedaży, przekazany został ponownie do okienek pocztowych w 1939 roku, w chwili, kiedy wojna z Trzecią Rzeszą wisiała na włosku.

Przy okazji warto dodać, że pierwotny projekt znaczka serii historycznej był jeszcze bardziej wymowny. **Przedstawiał króla Jagiełłę rażącego mieczem Krzyżaka.** Ostatecznie wybrano jednak znaczek obrazujący przekazanie przez królową Jadwigę wraz z aktem darowizny kosztowności na rzecz Uniwersytetu Krakowskiego. Przyjmował darowiznę rektor uniwersytetu, a przyglądał się z boku król Władysław Jagiełło. U stóp pary królewskiej umieszczono ornamenty.

Mimo wszystko i to było dla hitlerowców za wiele. Natychmiast odezwali się hitlerowcy gdańscy. **Czując się bezpośrednimi spadkobiercami Krzyżaków, wydali, w obronie „chlubnej" tradycji Zakonu Krzyżackiego tzw. serię odwetową.** Przedstawiono na niej m.in. klęskę Stefana Batorego u ujścia Wisły, w bitwie z mieszczaństwem gdańskim, w roku 1577.

Jak wiadomo Gdańsk pozostawał Wolnym Miastem pod egidą Ligi Narodów. W jej imieniu urzędował w mieście tzw. Wysoki Komisarz. Z racji, iż Gdańsk był Wolnym Miastem, wychodziły też od roku 1919 osobne znaczki pocztowe „Freie Stadt Danzig" z różnymi motywami: herbem miasta, „korabiem", z widokami budowli miejskich, zabytków itp. Na znaczkach tych były tylko napisy w języku niemieckim.

W Gańsku istniała także Poczta Polska. **Od roku 1924 poczta ta używała znaczków polskich z przedrukiem „Port Gdańsk".** Ogółem do września 1939 roku ukazało się trzydzieści sześć znaczków z przedrukiem „Port Gdańsk". Wiele z nich – to walory rzadkie i cenne. W roku 1938 polski urząd pocztowy w Gdańsku otrzymał własną, złożoną z czterech znaczków serię zaprojektowaną przez Wacława Boratyńskiego. Przedstawiono na nim polskich kupców na tle słynnego żurawia gdańskiego z XVI wieku.

KAROL STRUG

Oto znaczek z krzyżackimi mieczami i znaczek z ornamentem oraz znaczek odwetowy niemieckiej poczty w Gdańsku, z tekstem w języku niemieckim: 1577 Stephan Bathorys Niederlage vom Weichselmunde. (Klęska Stefana Batorego u ujścia Wisły – 1577).

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Kurierek Kielecki

KIELCE 1 KWIETNIA 1995 R. NR 70, ROK III

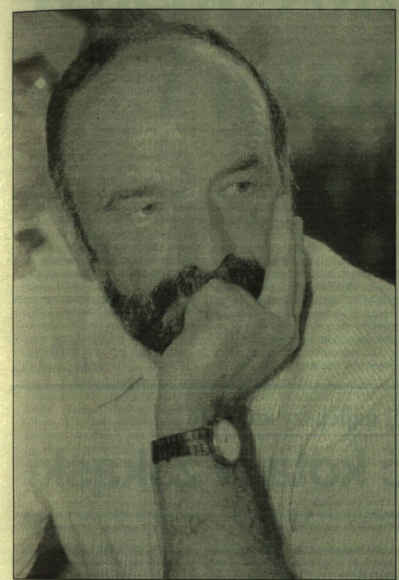

Prof. Adam Massalski Fot. D. Gacek

KTN ma się krzepko

Kłopoty jak drożdże

Rozmowa z prof. dr hab. ADAMEM MASSALSKIM, prezesem Kieleckiego Towarzystwa Naukowego.

– Społeczny ruch naukowy przeżywa trudne chwile. Mówi się nawet o jego agonii. Wyschły subsydiujące go źródła. Ale Kieleckie Towarzystwo Naukowe zda się zadowalać na wyspie szczęśliwej. Żadnych oznak kryzysu. A tylu sesji i nowych książek co w ostatnich latach, nie bywało nigdy.

– Po transformacji ustrojowej ustały budżetowe dotacje przyznawane wedle rozdzielnika i dające ten komfort, iż bez większych starań zawsze jakiś grosz się znajdował. A nowa sytuacja zmusiła nas do bardzo aktywnego poszukiwania pieniędzy, wręcz walki o nie, czemu dwie trzecie towarzystw podobnych naszemu nie potrafiło sprostać. Przestały istnieć. Pesymizm udzielił się też części kolegów z naszego środowiska. Prorokowali, iż KTN zaczął się od Massalskiego i na Massalskim się skończy. Przypomnę, iż Edmund Massalski był współzałożycielem KTN i jego pierwszym, od 1958 roku, prezesem.

– Zaraz, zaraz. Jaka walka o pieniądze, skoro je dostajecie z Komitetu Badań Naukowych, jednostki budżetowej, struktury w randze ministerstwa; przedtem finansował was też minister, ale inny.

– Prawda 70 proc. środków na naszą działalność pochodzi z KBN, ale to wymagający sponsor. Ubiegających się o dotacje stawia w pozycji przetargowej, każe się przekonać, iż pieniądze, które wyłoży, zostaną przeznaczone na ciekawe przedsięwzięcie. Musimy przedkładać argumenty w formie konspektów, opinii, recenzji, itp. Jeśli więc otrzymywaliśmy dość wysokie dotacje, był to wyraz uznania dla naszych inicjatyw. KBN nie finansuje niczego w całości i wymaga, by pozyskiwać też innych sponsorów.

– Udaje się?

– Korzystamy z dotacji wojewody, prezydenta Kielc, Sejmiku Samorządowego, niektórych ministerstw, czasem też gmin.

– KTN rodziło się w latach pięćdziesiątych z woli garstki entuzjastów opanowanych przez idee regionalizmu, pragnących służyć swojej małej ojczyźnie. Dzisiaj inne czasy. Czym chce być dzisiaj KTN?

– Jak wówczas, tak i teraz KTN chce rozwijać i popularyzować badania naukowe dotyczące regionu. Zmieniły się natomiast warunki naszego działania. Potencjał naukowy przed czterdziestoma laty był znikomy. Dzisiaj mamy w mieście pięć uczelni wyższych, placówkę polskiej Akademii Nauk, instytuty badawcze. KTN aspiruje do roli płaszczyzny integrującej lokalne środowisko naukowe, przyjmujemy też na siebie funkcje koordynatora badań.

– Jakie stanowisko zajmuje KTN wobec dążeń do utworzenia w Kielcach uniwersytetu.

– Bez zastrzeżeń jednoznacznie pozytywna. Kielecka nauka osiągnęła potencjał zasługujący na taką nobilitację.

– KTN ma opinię prężniejszego towarzystwa w kraju. Duże uznanie zyskało na przykład za organizację Roku Kościuszkowskiego. Publikuje blisko dwadzieścia tytułów rocznie, które wchodzą w szerszy obieg. Ale kielczanie jakby nie byli przekonani do was. Mówię to na podstawie obserwacji frekwencji na sesjach. Niekiedy oprócz referentów i organizatorów nikogo...

– Ubolewam nad tym. Szeroko informujemy o naszych spółkach, ale, istotnie, dość rzadko gościmy mieszkańców miasta, nauczycieli, młodzież. Ale dorobek sesji nie ginie. Stało się dobrą tradycją publikowanie materiałów z obrad w wydawnictwach książkowych. I chcę podkreślić, te książki są coraz chętniej kupowane.

– Za kilka dni zebranie sumujące kolejną kadencję KTN. Nie powinno być przygnębiające...

– Wiele inicjatyw nam się powiodło. Ale przecież nie ustąpiły raz na zawsze nasze trudności finansowe. KBN poskąpia nam na ten rok dotacji. Rzekomo zaplanowaliśmy zbyt wiele inicjatyw popularyzatorskich, aby zaufać ich jakości... Odwołaliśmy się. Nie mamy ustabilizowanej sprawy naszego biura. Zarząd Miasta złożył pewne obietnice. No i ta nasza monografia. Nie udało się wznowić prac nad monografią historyczną regionu. To dzieło powinno być doprowadzone do końca. To postulat nie tylko nauki. Także ludzi mieszkających na Kielecczyźnie. Może władzom nowej kadencji powiedzie się...

– Niechaj przyjmą takie życzenia. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał JERZY DANIEL

TYDZIEŃ W RATUSZU

PONIEDZIAŁEK: Przestawiciel ratusza w osobie prezydenta Jerzego Suchańskiego powędrował na walne Zgromadzenie Związku Komunalnego Wodociągów i Kanalizacji, gdzie udzielono absolutorium panującemu Zarządowi ZKWiK za rok ubiegły, nie podniesiono cen wody, a z niewielkiego zysku obiecano pracownikom „czternastki".

Za zamkniętymi dla prasy drzwiami wojewody – Zygmunt Szopa, Jerzy Suchański, Zenon Rodak, Wojciech Saletra i posel Juliusz Braun rzekli ostatnie słowo na temat „być albo nie być" kieleckiego teatru. Ostatecznie nie przenosi się on do KCK, więc teraz władze miasta mają następny zgryz, jak tego kulturalnego kolosa utrzymać.

WTOREK: Hulaj dusza, prezydenta nie ma, odetchnęli urzędnicy i... zabrali się do roboty. Natomiast Jerzy Suchański grupa przestawicieli ratusza oraz Sejmiku Samorządowego byli już w drodze do Getyngi, gdzie pojechali co prawda bez kapelusza, ale w szczytnej misji pozyskania sprzętu medycznego dla biedniutkiej kieleckiej służby zdrowia.

Rekordzistą w urządzaniu rozmaitych narad wydaje się być wiceprezydent Tadeusz Poddębniak, a dzisiejsza nasiadówka była wyjątkowo licznym zgromadzeniem, stawiło się bowiem aż 6 prezesów spółdzielni mieszkaniowych, 2 wiceprezydentów, 4 naczelników i dwie komisje Rady Miejskiej. Zagłądano zarówno w całokształt, jak i szczegóły gospodarki mieszkaniowej w mieście, a także informowano się o wzajemnych oczekiwaniach, tradycyjnie już za dużych.

ŚRODA: Jak zwykle w środku tygodnia radził Zarząd Miasta, a na konferencji prasowej powiało optymizmem. No bo tak: spółki komunalne mają się dobrze (podliczono wyniki za dwa pierwsze miesiące br. i nawet Centrum Targowe jest do przodu), do kasy wpłynie trochę ekstra grosza za sprzedaną kamienicą w Rynku, a ministrowie – od edukacji oraz ten od finansów zwiększyli subwencje dla naszej gminy.

Po południu spotkały się władze uchwałodawcza z wykonawczą, a rozmawiano m.in. o nowej polityce informacyjnej. Postanowiono takie szczyty organizować raz w miesiącu, by radni nie dowiadywali się z prasy, co robi Zarząd Miasta i odwrotnie.

CZWARTEK: Ratuszowy rzecznik prasowy Tadeusz Wiącek poszedł za ciosem i pomaszerował do Urzędu Wojewódzkiego na szkolenie pt. „Samorząd lokalny a media". Żurnalistów aż skręca z ciekawości, co też dobrego albo raczej złego z tego wyniknie.

Wiceprezydent Wojciech Żelezik spotkał się z Okręgową Radą Związków Sportowych w – jak to się teraz mówi – temacie hali widowiskowo-sportowej przy ul. Żytniej, a później złożył wizytę szefowi KCK Andrzejowi Rucińskiemu. Wymienili sobie koncepcje zagospodarowania tego gmaszyska.

PIĄTEK: U Tadeusza Poddębniaka znowu narada, tym razem analizowano projekty powołania Miejskiego Zarządu Budynków. A Zenon Rodak znowu w delegacji. Udał się mianowicie do Skierniewic na Krajowy Konwent Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów. Program przewidywał m.in. powołanie Rady Gospodarczej Gmin oraz debatę o możliwościach dofinansowania inwestycji z zakresu ochrony środowiska i o problemach z budową autostrad.

A w urzędzie spokój, życie towarzyskie zamarło, i nawet grypa już nie szaleje. Jak wszyscy ją zaliczyli, położył się do łóżka na zasłużone chorobowe Dariusz Kurski, naczelnik Wydziału Organizacyjnego i Kadr.

SOBOTA: Wolna, ale wszyscy myślą, jaki tu numer wywinąć podatnikom. Rzeczjasna, wyłącznie primaaprilisowy.

(mors)

W „16" jak w bajce

Trzy królewny i kilka elfów

Rybak ze złotą rybką, co najmniej trzy królewny i kilka elfów na jednej szkolnej sali to nie przywidzenie. Wtajemniczeni zorientowali się od razu, że może to mógł być jedynie konkurs „W świecie bajni" zorganizowany przez Szkołę Podstawową nr 16. W tym roku bajki zawitały do „czesnastki" już trzeci raz, a chętnych było więcej niż w poprzednich latach. Do samego finału doszło aż 24 czwartoklasistów z kilkunastu kieleckich podstawówek.

Oceniano kolorowe stroje uczestników konkursu i ich odpowiedzi na pytania jury. Już po kilku okazało się, że nawet bajkowe odpowiedzi mogą być trudne ... dla dorosłych. Bo kto może pamiętać kto pomagał Calineczce?

– Dla mnie pytania były łatwe, bo lubię czytać bajki. Co prawda na konkurs trzeba było poznać kilkanaście zupełnie nowych, ale postacie z bajek mogą pomóc też na co dzień – twierdzi Kaja Majewska z SP 32.

– Ja lubię też książki przygodowe dla dzieci. Znam prawie całą serię Astrid Lindgren, „Tajemnicę Zielonej Pieczęci" i kilka innych książek. Jednak najbardziej lubię baśnie Andersena – dopowiada Kamila z SP 30.

Gospodarze przyzykowali nie tylko sale, urozmaicone pytania i nagrody, ale i przedstawienie. „Na tapczanie siedzi leń. Nic nie robi..." – pierwsza –, drugo – i trzecioklasiści recytowali wiersze Jana Brzechwy jak prawdziwi artyści. Kostiumy, intonacja głosu i mimika były dopracowane tak, że publiczność nie zauważyła w czasie półgodzinnej prezentacji żadnej wpadki.

– Nad przedstawieniem pracowaliśmy 4 tygodnie we wtorki i piątki po południu. Trochę denerwowaliśmy się, bo wielu z naszych aktorów chorowało, a przecież trzeba było bardzo wiele dopracować – mówi Dorota Majchrzyk, wychowawczyni klas I – III. W przygotowaniach przedstawienia napracowała się też pani Elżbieta Lis.

– W tacie bardzo dużo czasu na przygotowania poświęciły wszystkie panie polonistki – zaznacza Izabela Bakalarz, wicedyrektor SP nr 16. – W tym roku brakowało nam pieniędzy na nagrody, a chętnych było bardzo wielu. W końcu jednak impreza się udała.

(and)

Klasy I–III przygotowywały swoje przedstawienie 4 tygodnie.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

W niesamowitym świecie kamieni

Z zimowiska w Karpaczu rodzina Urbańskich wróciła z plecakiem i torbami pełnymi kamieni. – Żal było zostawić, zwłaszcza, że znalazłem je tuż za siatką ośrodka – mówi głowa rodziny Andrzej Urbański chwaląc się sudeckimi ametystami. Pytanie o narty zbywa wzruszeniem ramion. Wiadomo, że w tym domu najważniejsze są kamienie.

Andrzej chciał zostać geologiem. Zdał nawet do technikum geologicznego, ale ojciec przekonany, że zawód ekonomisty jest lepszy przeniósł syna do „ekonomika". Na ponad 20 lat zapomniał o kamieniach. Dopiero na wycieczce przez Miedziankę, Zelejową, położeniu po chęcińskich kamieniołomach odżyły dawne zainteresowania. Ale to jeszcze nie było to.

Andrzej Urbański. Fot. D. Gacek

Gdy kumpel Jacek Czech zaproponował mu wyprawę w Sudety pomyślał „po co tłuc się tyle godzin w pociągu". Pojechał jednak i w dolince zwanej nie bez powodu Piekiełko wcięło go na dobre. Do domu wrócił z 30 kilogramami kamiennych bul, które miały kryć w sobie agaty. – Zwiozłem szmelc – śmieje się Andrzej – bo człowiek nie wiedział co ma wartość.

Właśnie po tej wyprawie zaczął czytać książki i jeździć, stale jeździć. Zaczynał tak jak każdy, od Kieleczczyzny, bo przecież tutaj co dziura w ziemi to jakaś rewelacja. Weekendy spędzał w Sudetach. – Była nas cała paczka, wystarczyło, że ktoś dał sygnał i bez słowa zbieraliśmy manele – wspomina Andrzej. - Nocny pociągiem do Jeleniej Góry, dalej autobusami do Różanej, Nowego Kościoła. Wracaliśmy w poniedziałek rano. Od razu ze stacji szło się do pracy.

I tak od lat z Jackiem Czechem – na co dzień poważnym konstruktorem z „Chemaru", wyruszają po kamienie. Plecaki mają wypakowane sprzętem – wożą z sobą kilof, amerykańską składaną łopatę, młotki i odbijaki, kocher i obowiązkowo 5-litrowy baniak na wodę. Właściwie nie ma już w Sudetach miejsc, gdzie nie byłoby tej pary. Piekiełko znają jak własne kieszenie, wzgórza wokół Płuczek też. W kolekcji nie brakuje chyba żadnego z ponad 120 opisanych rodzajów agatów. Ich wzory, kolory są zdumiewające. – Dlatego właśnie tak je lubię – tłumaczy Andrzej. – Godzinami mogę na nie patrzeć i zachwycać się możliwościami natury.

Na półce w pokoju Andrzeja wystawione są najpiękniejsze okazy. Kamienie niebieskie, różowe, zielone, agaty przypominające mapy, sople, pejzaże, przejrzyste i trójwymiarowe. Każdy ma swoją historię i gospodarz może o nich opowiadać godzinami. Bo dla przykładu pasiasty kawałek wielkości jajka tkwił w bule dużej jak bochen chleba. Zejść po niego trzeba było na głębokość prawie 3 metrów. – Szukając kamieni człowiek nie myśli o niebezpieczeństwie – mówi Andrzej. - To jest jak namiętność. Chcesz mieć więcej i więcej i zawsze wydaje się, że tam dalej będą najpiękniejsze kamienie.

– Właściwie tylko raz poczułem, że życie ze mnie ulatuje – mówi Andrzej. - Było to w Różanej, kiedy na szczycie kamieniołomu szedłem wąską półką. Chciałem jak najszybciej dojść do miejsca, gdzie są agaty. Było po deszczu i noga mi się obsunęła. Mimo plecaka wtopiłem się w ścianę mając przed oczami 30-metrową przepaść. Obiecałem sobie wtedy, że nigdy więcej nie będę tak zachłanny i po półkach już nie chodzę, ale po nagiętej brzózce do szybu zdarza mi się opuszczać.

Dla poszukiwaczy kamieni nie ma przeszkód. Ani siąpiący deszczyk, ani tytłanie się w lepkiej glinie nie odwiodą ich od wyprawy. Kiedy na włoszczowieckich polach Andrzej wykopał ogromny kawał skamieniałego drzewa targał go w ramionach ponad kilometr. Mało krzyż mu nie pękł od tego ciężaru, ale dzisiaj z dumą mówi, że ma jeden z największych okazów na Kielecczyźnie. Podobnie imponujące kawały drzewa dał do Muzeum Instytutu Geologicznego, do szkół.

Andrzej nie sprzedaje kamieni. Rozdaje je ludziom zachwycającym się, tak jak on, ich urodą. Najpiękniejsze odkłada dla Karoliny. Córka już dzisiaj ma wspaniałą kolekcję agatów, kryształów, skamieniałości. Po raz pierwszy w tym roku na giełdzie pokaże kolekcję skamieniałych drzew. Żona Anna czasami traci cierpliwość dla pasji Andrzeja. – Zdarza się, że o 2 w nocy Andrzej siedzi w pokoju i pod mikroskopem ogląda szlich wyławiając drobiny złota. Na początku mnie to śmieszyło, dzisiaj już wolę nic nie mówić – wzdycha.

Poszukiwanie złota to druga pasja Andrzeja. Zaraził go mią Wiesław Chorągwicki ze Złotoryi. W ubiegłym roku startował w pierwszych polskich zawodach płukania złota, ale zajął dalekie miejsce. Zrehabilitował się w Puchrze Lata – był już trzeci. W tym roku chce spróbować sił na Mistrzostwach Czech i Słowacji. Myśli też o skonstruowaniu maszyny do płukania złotonośnego piasku. – Jak człowiek godzinami stoi w potoku i szufla nagarnia szlich na miskę to myśli o różnych rzeczach – mówi Andrzej. Projekt urządzenia, które ułatwiałoby życie kopaczom jest już praktycznie gotowy. Latem trzeba będzie je przetestować.

LIDIA CICHOCKA

AGENCJA TAS-TAS Donosi

Tylko dla szefów

Kontakty ze „Słowem Ludu" zaczęła zacieśniać Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, przysyłająca do redakcji swój biuletyn „Alkohol i życie codzienne". Numer pt. „Przemoc w rodzinie z problemem alkoholowym" przyszedł na nazwisko redaktora depeszowego, numer pt. „Kobiety i alkohol" – na nazwisko zastępcy naczelnego, a numer pt. „Szkody zdrowotne wynikające z nadużywania alkoholu" trafił do sekretariatu samego szefa. Jak raz na rok do redakcji przyślą naprawdę ciekawe materiały, to szeregowy reporter nie ma szans, żeby się do nich dopchać.

Na drzewie

Kilka dni temu jacyś dowcipnisie ukradli z siedziby służb porządkowych w Opatowcu tablicz̨kę z napisem „Komisariat policji", po czym umocowali ją wysoko na jednym z drzew pobliskiego parku. Funkcjonariusze nie bez trudu przenieśli ją na stare miejsce, ale kawalarze odgrażają się, że niebawem powtórzą ten sam numer. To może zamiast trudzić obie strony od razu przenieść cały komisariat na drzewo?

Wapno na beton

Najbardziej rzucającym się w oczy elementem wystroju w sekretariacie kieleckich prezydentów jest ogromna plastikowa flacha z mineralną wodą, z której władarze miasta robią sobie służbową herbatkę. Flacha jest niezbędna, ponieważ – jak się dowiadujemy – prezydenci nie chcą używać ratuszowej wody, zawierającej dużo związków wapnia i niszczącej żołądek. Panowie, skąd te obawy? Konsultowaliśmy się z budowlańcami i ci twierdzą, że wapno naprawdę szybko wiąże się wyłącznie z betonem.

Znów do laseczka?

W kieleckim ratuszu nie ma prezydenta Jerzego Suchańskiego, który w kilkuosobowej delegacji Kielecczyzny pojechał zacieśniać więzy przyjaźni z niemieckimi władzami Getyngi. Do Padwy stamtąd co prawda daleko, ale ponoć prezydent przed wyjazdem na wszelki wypadek zarzekał się, że tak w ogóle to piosenka „Szła dziewczka do laseczka" przestała mu się ostatnio podobać.

Dla tygrysów

W kieleckiej prasie pewna firma zamieściła ogłoszenie o następującej treści: „Przerawatwy! Koreańskie 5 rodzajów. Cena od 0.45 zł za 3 sztuki. Stosujemy bonifikaty ilościowe". Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy bonifikatę można uzyskać już od kupna 1000 paczuszek. To taka propozycja raczej dla „azjatyckich tygrysów".

Armia w telefonie

Godzinę straciliśmy ostatnio próbując przez centralę telefoniczną Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego połączyć się z jednym z wyższych oficerów naszego regionu. Najpierw centrala przerzuciła nas gdzieś, gdzie tego oficera w ogóle nie znali, potem okazało się, że wewnętrzne numery sztabu są już nieaktualne, a na koniec dowiedzieliśmy się, że zawracamy głowę armii, która realizuje ważne dla obronności kraju zadania. Co do tych zadań to jedno jest pewne – jeżeli w razie wojny wróg zbombarduje wojskową telekomunikację stan organizacyjny naszej armii natychmiast ulegnie znacznej poprawie.

Zaczęli łapać

Uczniowie jednego z kieleckich liceów zrobili w chemicznej pracowni doświadczenie pt. „Analiza zawartości sodu i potasu w roztworach". We wniosków złożonych swojej profesorce napisali: „Mimo podeszłego wieku aparatury udało się uzyskać nieprawdopodobnie właściwe wyniki. Należy podziękować Bogu za to, że nie wylecieliśmy w powietrze, a księżom za to, że domagają się pieniędzy z budżetu, dzięki czemu nasza szkoła na pewno nie otrzyma funduszy na nowy sprzęt. Wniosek – rozsypującą się aparaturę sprzedać na złom, a otrzymane marne grosze dać w niedzielę na tacę". No, nareszcie młodzież zaczyna łapać, w jakim kierunku idzie reforma w oświacie.

Słówko z ulicy: Mój najlepszy kawał to ...

Wpuścić kota w zakąski

O tym, że w prima aprilis trzeba komuś zrobić dobry kawał wie każdy. Najwięcej pomysłowości wykazują oczywiście uczniowie i studenci. Niestety nieco starsi kielczanie do żartów nie chcą się przyznać i wymawiają nagle zawodzącą pamięcią.

JERZY KWIECIEŃ, prezes „Domatora": – Proszę o trochę litości, bo osobie stateczne j i w moim wieku trudno sobie przypomnieć jakiś dobry występ. A tak w ogóle to nie tylko w prima aprilis, ale przez cały kwiecień znajomi składają mi serdeczne życzenia z okazji przedłużających się imienin mojego nazwiska. Ile ja z tego powodu przeszedłem wpadek towarzyskich ...

ANNA SŁOWIŃSKA, nauczycielka: – Sama jestem osobą niezłośliwą i rzadko płatającą bliskim figle. Kilka lat temu uczeń zjadł na moich oczach 3 kawałki kredy. W drodze do pielęgniarki, prawie dusząc się ze śmiechu wytłumaczył mi, że kreda była specjalnie wyciętą z białego sera...

MAREK PIWOWARCZYK, student PS: – To było w szkole średniej. Jeden z profesorów miał odchuchanego „fiacika", którego stawiał tuż obok wejścia do szkoły. W trzeciej klasie na 1 kwietnia przeniesiliśmy mu samochód między dwa słupki, tak że było 10 centymetrów luzu, za nic nie dało się wyjechać. Najlepsze było to, że za dowcip oberwała któraś z klas maturalnych!

CZESŁAW PYTEL, naczelnik Wydziału Administracyjno-Gospodarczego UM: – Takiego kawału, żebym mógł przyznać się bez zaczerwienienia i wstydu na obliczu nie pamiętam, chociaż pośmiać się lubię.

MACIEK, 12-letni uczeń: – A może być sprzed prima aprilis? No to przedwczoraj ganialiśmy się z pistoletami na wodę po korytarzu. Najgorsza „żyleta" spośród naszych nauczycieli usiłowała nas dogonić i ... usiadła w wielką kałużę przed swoją salą.

ANNA NIEDZIELSKA

Pitaval kielecki

Pechowa randka

Gdy 15-letnia Małgosia S. wychodziła pewnego wrześniowego popołudnia 1967 roku na lekcję języka niemieckiego, rodzice nie przypuszczali, że po raz ostatni widzą ją żywą...

Dziewczynka nie wróciła do domu o zwykłej porze. Późnym wieczorem zaniepokojona matka rozpoczęła poszukiwania, ale nikt z krewnych i znajomych nie wiedział o miejscu pobytu Małgosi. Ojciec następnego dnia rano zgłosił zaginięcie córki milicji.

Ciało dziewczynki znaleziono w pobliżu opuszczonego cmentarza. Dolna część bielizny była zsunięta aż do kostek, na szyi zaciśnięta była pętla z szalika. Na zwłokach widniały ślady licznych obrażeń. Wszystko wskazywało, że morderstwa dokonano na tle seksualnym.

W miasteczku zawrzało. Pojawiły się pogłoski o groźnym zboczeńcu gwałcącym i mordującym nastolatki w odludnych miejscach. Na rodziców dorastających córek padł blady strach.

Nieco innego zdania byli prowadzący śledztwo. Sekcja zwłok wykazała bowiem, że zamordowana była dziewicą, a w jej krwi znajdowało się 0,9 promila alkoholu. Milicjanci założyli, że dziewczynka skłamała twierdząc, że idzie na lekcję języka niemieckiego. Prawdopodobnie udała się na spotkanie ze znajomym i wspólnie pili wino.

Wersję tę potwierdzili uczestnicy kursów językowych, na które uczęszczała Małgosia. Oświadczyli, że często opuszczała zajęcia. Jedna z koleżanek opisała szczegółowo mężczyznę, z którym ją widywała. Miał mieć około 30 lat, często chodził ubrany w mundur kolejarski.

Opis ten pasował do 25-letniego kolegi brata Małgosi, 25-letniego Wiesława C. zatrudnionego na kolei w charakterze palacza. Podejrzany zaprzeczał początkowo bliższej znajomości z dziewczynką, później przyznał się do winy. Oświadczył, że krytycznego popołudnia umówił się z Małgosią. Wspólnie poszli do kawiarni i wypili butelkę wina. Alkohol rozgrzał młodzieńca, postanowił namówić dziewczynę na bliższy kontakt. Dobrowolnie udała się z nim w pobliże opuszczonego cmentarza. Tam Wiesław C. bez ogródek wyłuszczył, w jakim celu ją tu przyprowadził. Dziewczynka zdecydowanie odmówiła i usiłowała uciec. Mężczyzna dogonił ją i uderzył kilka razy w głowę. Gdy nieprzytomna upadła na ziemię, ściągnął jej bieliznę. Zrezygnował jednak z odbycia stosunku, ponieważ czuł „jakby miał to robić z trupem". Przed odejściem zacisnął na szyi Małgosi pętlę z szalika. Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci dziewczynki było uduszenie.

Wyjaśnienia zabójcy potwierdziła wizja lokalna, której przebieg utrwalono na taśmie filmowej. Stała się ona jednym z głównych dowodów w sprawie o zabójstwo. Sąd uznał oskarżonego winnym popełnienia zbrodni i skazał na karę dożywotniego pozbawienia wolności.

MARTA GÓRSKA

P.S. Dziękuję panu pułkownikowi Alfredowi Sucheckiemu za udostępnienie materiałów.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

W odpowiedzi radnemu K. M. Ujazdowskiemu

Przydałoby się trochę rozsądku i wiedzy

W „Słowie Ludu" z 25 marca br. ukazał się wywiad Jadwigi Karolczak z kieleckim radnym Kazimierzem Mieczysławem Ujazdowskim pt. „Rada się wyżywi". Pan radny sformułował w swoich wypowiedziach zarzuty dotyczące budżetu Kielc na rok 1995. Odpowiedź na część tych zarzutów można znaleźć w tym samym wydaniu „Słowa Ludu", w artykule Bożeny Smorawskiej „Budżet, politykа i krokodyl". A oto odpowiedź na inne utyskiwania K. M. Ujazdowskiego.

Pozostanie zapewne jego tajemnicą, skąd mu się wzięło w budżecie miasta „mniej niż 2,5 proc. wydatków na walkę z bezrobociem", skoro miasto w ogóle nie finansuje wprost bezrobocia. Od tego jest Rejonowy Urząd Pracy, otrzymujący niemałe pieniądze na bezrobotnych z budżetu państwa. Dlaczego pan radny chce wydawać pieniądze kieleckich podatników na niezawinione przez nich bezrobocie? Niech odpowie na to swoim wyborcom. Zadaniem władz miasta nie jest opieka nad bezrobotnymi, ale tworzenie nowych miejsc pracy, m.in. poprzez inwestycje oraz pomoc dla ludzi, którzy m.in. nie mogą korzystać z zasiłków dla bezrobotnych.

Wzrost kosztów utrzymania Rady Miejskiej jest spowodowany coraz intensywniejszą pracą tej Rady (diety, delegacje, itp.). Gdyby kieleccy radni – razem z K. M. Ujazdowskim pracowali mniej aktywnie, to koszty utrzymania RM byłyby mniejsze.

Pan radny wyliczył, że tegoroczny budżet jest „realnie niższy o około 32 proc. niż zeszłoroczny". Skąd taki rachunek, skoro w roku 1994 wydatki budżetowe (bez odrzuconego w lutym ub.r. programu pilotażowego) wynosiły niecałe 737,5 mld zł, a na rok 1995 zaplanowano w budżecie wydatki sięgające 892,3 mld zł (stanych). Tak więc tegoroczny budżet jest większy od ubiegłorocznego o 21 proc. Dlaczego K. M. Ujazdowski udaje, że tego nie wie?

„Zaniżono dochody z tytułu dzierżawy i opłat za wieczyste użytkowanie o ponad 30 proc." – grzmi pan radny, ale nie dodaje, że jest to wynik niekorzystnych dla miasta umów z lat 1992–1993, zawartych przez poprzednie władze Kielc. Teraz trzeba czekać, aż te umowy wygasną i wtedy zawrzeć nowe. Ten proces rozpocznie się w tym roku i będzie trwał w roku przyszłym. Zapewniam, że w nowych umowach ceny będą wyższe, a inflację będziemy uwzględniać poprzez indeksację.

Co do dodatków mieszkaniowych, to nastąpiło pomieszanie pojęć. Co innego „przewidywany koszt", a co innego część decyzyjna budżetu, mówiąca ile pieniędzy przeznaczono na dany cel. Dlatego – co chyba nie tak trudno pojąć – przewidywany koszt dodatków mieszkaniowych szacowany jest na 47 mld zł, a przeznaczono na ten cel 33 mld zł. I słusznie, bo ministerstwo już wycofuje się z tak naliczanych dodatków i wiadomo, że koszty się zmniejszą.

Pan radny narzeka, że w budżecie nie ma pozycji pod nazwą „dochody z przedsiębiorstw komunalnych". Nie ma, bo być nie może. Dochody z przedsiębiorstw komunalnych są opodatkowane tak, jak wszystkie inne i wpływają do Urzędu Skarbowego (z tego miasto ma tylko 5 proc.). Tak stanowi prawo. Natomiast zyski przedsiębiorstw komunalnych mogą trafić do kasy miejskiej, jeśli taką decyzję podejmą rady nadzorcze tych przedsiębiorstw. Np. MPO wpłaci do budżetu 650 tys. złotych na budowę wysypiska śmieci, Fabryka Domów płaci miastu dywidendę. To wszystko jest uwzględnione w budżecie miasta. W kwietniu i maju odbędą się walne zgromadzenia w przedsiębiorstwach komunalnych i wtedy zapadną decyzje o przeznaczeniu zysków.

Pan radny twierdzi, że MZK dostaje dotacje z budżetu miasta. Z budżetu Kielc dopłaca się do biletów ulgowych. Gdyby nie było biletów ulgowych, to MZK nie musiałoby dostawać od miasta ani złotówki. Decyzje o biletach ulgowych zapadają w Warszawie.

Co do sprzedaży nieruchomości, to w ubiegłorocznym budżecie zaplanowano z tego tytułu dochody w wysokości 10 mld zł, a uzyskano 5,3 mld zł. Dlatego tegoroczny budżet jest w tym miejscu ostrożny, uwzględniający doświadczenia i wykonanie budżetu roku 1994, czego zresztą gdzie indziej tak bardzo domaga się pan Ujazdowski.

„Planowanie 20–mln pożyczki bankowej jest okradaniem tych, którzy tę pożyczkę będą musieli spłacać" – oskarża dalej pan radny. Tak jakby nie wiedział, że jest to pożyczka z Banku Ochrony Środowiska, oprocentowana tylko na 10 proc., a na dodatek może być w połowie umorzona, jeśli inwestycja zostanie zrealizowana w terminie. Taki kredyt jest więc oczywistą korzyścią dla miasta.

Radny zgadza się z J. Karolczak, że miastem rządzą ludzie niekompetentni, uważając się pewnie za człowieka kompetentnego. Takie jego wypowiedzi, jak w „Słowie Ludu" z 25 marca, świadczą jednak o czymś zupełnie przeciwnym. K. M. Ujazdowski, jak każdy radny, może zrobić wiele w rządzeniu tym miastem. Już 15 listopada 1994 roku radni otrzymali pierwszy projekt budżetu na rok 1995, 15 grudnia ubiegłego roku sesja Rady Miejskiej przedyskutowała ten projekt. Przez kilka miesięcy radni zgłaszali wnioski i propozycje do budżetu miasta. Gdzie wtedy był radny Ujazdowski ze swoimi światłymi pomysłami i propozycjami? Te wnioski zostały spisane, były przedmiotem obrad Komisji Budżetu i Finansów RM, innych komisji RM, zostały uwzględnione w drugiej, ostatecznej wersji budżetu, a te, które się nie zmieściły będą potraktowane priorytetowo w razie uzyskania wyższych dochodów miasta.

Radny i J. Karolczak dziwują się wielce, że „za 2 – 3 miesiące budżet będzie zmieniony". Oczywiście, bo jest to budżet otwarty, a nie sztywny. Już w kilka dni po jego uchwaleniu dowiedzieliśmy się o nowelizacji w subwencji oświatowej, która będzie większa od zapowiadanej wcześniej o 6,9 mld zł. A tego nie mogliśmy uwzględnić w budżecie. Do tego doszło 2,3 mld zł za sprzedaż kamienicy w Rynku 16. Tak więc już w kwietniu radni zadecydują o wydaniu tych pieniędzy i budżet trzeba będzie znowelizować.

Warto też wiedzieć, że budżet można korygować tylko „w górę", podnosić jego dochody i wydatki, ale nie wolno obniżać przyjętego w uchwale planu dochodów i wydatków.

K. M. Ujazdowski i J. Karolczak zgodnym chórkiem zarzucają autorom i współautorom budżetu Kielc na rok 1995 niekompetencje, brak wyobraźni i wszystko co najgorsze. I tylko w jednym miejscu J. Karolczak przyznaje bezradnie w odniesieniu do budżetu: „Nie bardzo to pojmuję". Jest to spostrzeżenie trafne. I jej i panu Ujazdowskiemu przydałoby się i rozsądku i wiedzy, żeby „pojąć" zagadnienia związane z budżetem miasta.

BOGUSŁAW CIESIELSKI
Skarbnik Miasta Kielc

Od autorki: *Pan Ciesielski ma prawo pisać, co uważa za stosowne. Ja natomiast zadaję pytania moim rozmówcom. Oni odpowiadają tak, jak chcą. Proszę mnie nie zapisywać do żadnego chóru. Po prostu – nie nadaję się.*

JADWIGA KAROLCZAK

Od redakcji: *Odpowiedź radnego K. Ujazdowskiego zamieścimy za tydzień.*

Prawdziwych Stradivariusów jest na świecie około 400. Oryginałów albo instrumentów pochodzących z warsztatów mistrza. Dlaczego są takie słynne? Bo są marzeniem każdego skrzypka. Idealny kształt, precyzyjne brzmienie. Człowiek trzymający taki instrument jest zwyczajnie szczęśliwy.

Miałem w rękach Stradivarisa

– To było kilka lat temu na konkursie imienia Wieniawskiego w Poznaniu. Skrzypce należały do wiedeńskiego konserwatorium, a grał na nich Daniel Gaede, młody Niemiec, który uczył się w tej szkole tylko dlatego, że w niej mógł grać na Stradivariusie. Ten instrument, zdaniem eksperta – profesora Kamińskiego, mieści się w pierwszej dziesiątce tych o najdoskonalszym dźwięku – opowiada Kazimierz Lisowski, kielecki lutnik.

Doskonałe instrumenty innych szkół lutniczych też trafiały do jego warsztatu. Pół roku temu skrzypce Amatiego przywiezione do poprawienia z Niemiec, kilka tygodni temu stary kantrabas z warsztatu Adolfa Stawasera. W domu rodzinnym reliktem jest troje skrzypiec przywiezionych przez ojca pana Kazimierza tuż po wojnie z Francji.

– Ojciec grał pięknie, chociaż był samoukiem. Jego bracia byli w orkiestrze wojskowej i to od nich uczył się nut. Na temat jego gry w rodzinie krążyły całe legendy. „Lot trzmiela" Korsakowa i węgierskie czardasze grał podobno tak, że nie było mu widać palców biegnących po strunach. Zresztą matka opowiadała, że ją też uwiódł tą grą.

Instrumenty w domu leżały głęboko schowane, a dzieciom nie wolno było ich nawet dotykać. Karteczka z napisem „Andreas Guarnerius fecit Cremone Fubitalo Sancta Terefia 1673" budziła duży respekt. Pan Lisowski zaczął na nich grać dopiero, gdy zdał do szkoły lutniczej w Nowym Targu. Matka wzięła skrzypce do ekspertyzy, żeby zapytać czy syn może na nich ćwiczyć, bo na nowe nie było w domu pieniędzy. Okazało się, że instrument jest niezły, chociaż nie pochodzi z XVII wieku, ale XIX.

– Właściwie miałem iść do mechanika. W końcu wybrałem szkołę lutniczą, bo chciałem grać na jakimś instrumencie. Trochę przez to, że ojciec muzykował, trochę przez te sławetne skrzypce. W szkole uczyli nas gry na skrzypcach, altówce i wiolonczeli. Sam nauczyłem się na gitarze. Po skończeniu szkoły praktykowałem w zakładzie jednego z najlepszych w Polsce lutników, Franciszka Mardały z Zakopanego.

Jednak za największe wyróżnienie pan Lisowski uważa przyjęcie go do Związku Polskich Artystów Lutników. Decyduje o tym ocena wydana przez 12–osobową komisję, która ogląda instrument zrobiony przez kandydata. Niektórzy zdają ten egzamin kilkakrotnie. Kieleckiemu lutnikowi udało się za pierwszym razem, a jego skrzypce oceniono „bez zastrzeżeń".

– Na to jaki jest instrument składa się kształt, dobór materiału, właściwości oraz kolor lakieru, i oczywiście, dźwięk. Jakie będą skrzypce nie wiadomo dopóki się na nich nie zagra. Niektóre elementy zakłada się na „intuicję". Już nieraz zdarzało się, że nie spałem w nocy, bo zastanawiałem się jak dorobić jakąś część.

Klocek dobrego drewna na skrzypce sam gra. No może nieuzupełnie sam, bo dopiero postukany palcem oddaje dźwięk prawie taki jaki ma gotowe pudło rezonansowe. Najlepsze są: świerk na płytę wierzchnią i jawor falisty na dół instrumentu. A już najlepszy z najlepszych jest jawor z jugosłowiańskich Tatr, taki sam jak ten, z którego robił skrzypce Stradivarius. „Dźwięczny" kawałek wybiera się spośród kilkunastu tysięcy specjalnie wysuszanych przez lata.

– Właściwie za każdym razem, gdy zabieram się do projektowania instrumentu chcę, żeby był on mistrzowski. Na skrzypce dla najstarszego syna Łukasza mam specjalny kawałek drewna suszonego ponad 50 lat. To jawor falisty, który po pociągnięciu lakierem ma najpiękniejszą fakturę. Wszystkie dzieci odziedziczyły zdolności muzyczne po moim ojcu. Na skrzypcach gra także córka Agata, a najmłodszy Janek może zacznie szkołę muzyczną w tym roku.

Jednak na co dzień w pracowni lutniczej częściej naprawia się instrumenty niż je buduje. Trafiają tu popękane skrzypce, kontrabasy z dziurawym pudłem i altówki o nie dopracowanej podstrunnicy. Są też instrumenty mające swoje historie. Na ścianie pracowni wisi stara, włoska gitara oddana do naprawy w październiku 1981 roku. Właściciel wyjeżdżał za granicę i miał zgłosić się po instrument przed Bożym Narodzeniem. Nieco dalej wiszą rzędem mandoliny.

Wszystkie czekają na czasy, kiedy powrócą do łask i będzie opłacało się je naprawić. W pracowni jest też barda – czterostrunowy instrument wielkości kontrabasu, który był sekcją basową w orkiestrze mandolinowej.

Ciekawostką, która wyszła spod ręki Kazimierza Lisowskiego jest violectrum. Pięciostrunowy instrument mający zakres dźwięku skrzypiec i altówki, skonstruowany na prośbę muzyka jazzowego Dariusza Galona. Dziesięć lat temu violectrum miało swoją premierę na koncercie we Francji. Teraz nie jest wykorzystywane, a za kilkanaście lat może będzie muzealnym okazem.

– Najmłodszego Janka ciągnie do warsztatu. Dwa tygodnie temu wykonał swoją pierwszą pracę lutniczą. Po dwóch dniach ćwiczeń zamontował uchwyt do paska u dziecięcej gitary. Gdy mu powiedziałem, że praca jest na „cztery z plusem" miał bardzo zawiedzioną minę. Ale za kilka lat kto wie...

ANNA NIEDZIELSKA

Fot. D. Gacek

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

nieprzystosowani OCENZUROWANO DYR. SZKOŁY NR... wszyscy łączcie się

Szkolny Snajper

KIELCE 1 KWIETNIA 1995 R. NR 13 (52), ROCK II

Prima aprilis, czyli:

żarty, krotochwile i zdechłe ryby

1 kwietnia – prima aprilis obchodzony jest najhuczniej wśród młodzieży. To dzień, kiedy grupy nastolatków wychodzą na ulice ubrane w wielkowymiarowe, wyciągnięte z pawlaczy i piwnic stroje. Również w szkołach czasy przebierania rozpowszechnił się już na dobre, a dzień ten traktowany jest nieco luźniej i weselej niż inne (o ile niefortunnie nie wypadnie w sobotę).

Fot. P. Bolek

W Żeromie

Powiało wiosną ale rewolucji nie będzie

W Żeromskim już od dwóch tygodni działa nowy samorząd. Jak przystało na wybory, wzięło w nich udział całe 45 proc. uprawnionych. Zwyciężył Tomek Chruściel z dość znaczną przewagą nad rywalami. Tuż po wyborach pod jego szefostwem ukonstytuował się samorząd w składzie:

Tomek Ślefarski wiceprzewodniczący, Dominik Bech wiceprzewodniczący, Rafał Kwiatkowski sekretarz, Basia Skłodowska skarbonka, Hubert Szafraniec sprawy sportowe, Kuba Jamrożek bank pomysłów.

Samorząd już działa, a ja po dwóch dniach polowania spotkałem się z jego przewodniczącym Tomkiem Chruścielem:

Ł.S.: Czy spodziewałeś się, że właśnie ty wygrasz te wybory?

T.Ch.: Szczerze mówiąc tak. Zresztą, gdybym się nie spodziewał to bym w nich po prostu nie startował.

Ł.S.: A jak się czujesz jako nowy, świeżo upieczony przewodniczący?

T.Ch.: ... Jeszcze jakoś ciągnę (no, no).

Ł.S.: Zostawmy same wybory. Już istnieje samorząd, ty jesteś jego szefem – jakie macie plany na przyszłość?

T.Ch.: Nie robimy dalekosiężnych planów. W naszym działaniu jest pewien pierwiastek spontaniczności. Dzisiaj koncentrujemy się na „Szansonadzie" i zakończeniu dla klas IV. Myślę, że samorząd odegra pewną rolę w obchodach 270–lecia szkoły oraz zjedzdzie absolwentów. Mam również dobrą wiadomość dla rowerzystów – za sprawą Karoliny z klasy Ib jest szansa na pojawienie się przed szkołą stojaków.

Ł.S.: Czy zdradzisz trochę szczegółów dotyczących „Szansonady"?

T.Ch.: Będzie to chyba jedna z ciekawszych „Szansonad". A to w głównej mierze za sprawą wspaniałych sponsorów takich jak chociażby: RMF FM czy „Coca–Cola".

Ł.S.: Jak zdobyliście takich sponsorów?

T.Ch.: To przede wszystkim godziny rozmów i namówień.

Ł.S.: Czy chciałbyś coś gruntownie zmienić w szkole:

T.Ch.: W takiej szkole, jak nasza, niewiele.

Ł.S.: Pozostaje życzyć ci powodzenia w umacnianiu dobrych cech Żeroma.

T.Ch.: Z całą pewnością trochę szczęścia się przyda.

ŁUKASZ SZREK

W Ściegiennym

Przyjadą Francuzi

Już od kilku lat uczniowie V LO im. ks. P. Ściegiennego w Kielcach prowadzą korespondencję z uczniami we Francji, a co dwa lata organizowana jest wymiana. We wrześniu „Ściegienniacy" po raz kolejny gościli w Lussac–Les–Chateaux, a 13 kwietnia spodziewana jest wizyta francuskich kolegów w Kielcach.

Przyjadą 24 osoby. Będą mieszkać u swych polskich kolegów i z nimi też spędzą święta wielkanocne. Organizatorzy – dyrekcja szkoły i prof. **Teresa Biskup** – przewidzieli dla gości wiele atrakcji, m.in. wycieczki do Krakowa, Zakopanego i Warszawy, jak również zwiedzanie Kielc i regionu.

ANNA SELMA

Rada Młodzieżowa nerwowa

Pikieta przed UM

Wtorkowa sesja Rady Młodzieży przebiegała w niezwykle burzliwej atmosferze. Przedstawiciele I LO im. S. Żeromskiego oprotestowali planowaną ustawę o wycofaniu z kanonu lektur obowiązkowych nieadekwatnej do istniejącej sytuacji politycznej, jak również reszta przedstawicieli, powieści S. Żeromskiego „Ludzie bezdomni".

Obrady zakończyły się pikietą uczniów I LO. Interweniowała policja.

(iel)

Rys. D. Czernek

Młodzieżowy Klub Dyskusyjny w V LO

Pogadaj o stresie

W V LO im. ks. P. Ściegiennego działa od 1 marca br. Młodzieżowy Klub Dyskusyjny.

Zajęcia odbywają się w każdą środę w godz. 16 - 17.30 i prowadzone są przez panią mgr **Alicję Barańską,** psychologa z kieleckiej Poradni Wychowawczo–Zawodowej.

Młodzi ludzie spotykają się tutaj by:

– poznać samego siebie, swoje słabe i silne strony

– pokonywać zahamowania i próbować walczyć ze stresem

– dyskutować o sobie i swoich problemach

– doskonalić swój umysł

– pokonywać agresję u siebie i innych.

Na zajęcia uczęszcza już spora grupka młodzieży, przeważnie ze Ściegiennego. Większość przyszła tu przez ciekawość, lecz tak im się spodobało, że przychodzą co środę. Na spotkaniach panuje przyjazna atmosfera, a to w dużej mierze za sprawą prowadzącej klub, pani Alicji. Organizowane są interesujące gry i zabawy, dzięki którym można poznać samego siebie i rozwijać twórcze myślenie. Każdy ma możliwość szczerego wypowiedzenia się.

Jeśli masz problemy, nie wiesz jak je rozwiązywać, pamiętaj, że nie jesteś sam – przyjdź na zajęcia. Działalność klubu została zaaranżowana przez dyrekcję V LO z myślą o uczniach tego liceum, lecz osoby z innych szkół będą równie mile widziane.

Szczególnie zapraszamy chłopców, których jest zdecydowana mniejszość. Na pewno wam się spodoba.

ANKA WĄTROBA

Nasz ideał

Autorytet. Alfa i omega, wzór do naśladowania. Na przestrzeni lat zmieniał się od bohatera byronowskiego, poprzez sienkiewiczowskiego, do będących na topie w latach 70. Zbyszka Cybulskiego, Marka Grechuty, „Beatlesów".

Autorytet był lansowany przez modę epoki. Nasi dziadkowie brali przykład z Kmicica oraz bohaterów romantyzmu – Giaura, Konrada. W okresie powojennym czerpano wzorce z Wokulskiego, a następnie z bigbeatowców.

Socjologowie i pedagodzy twierdzą, iż ewolucja autorytetu idzie w parze z konfliktem pokoleń, tak więc jest nieunikniona.

– Gdy w minionej epoce szkoła narzucała model Wokulskiego, musiał ktoś powstać, aby obalić ten stereotyp – mówi Elżbieta Szczepaniak, koordynator ds. profilaktyki społecznej. – Młodzi chcą być wolni, toteż na wszelkie próby narzucenia im czegokolwiek odpowiadają buntem. Dlatego też w latach 70. czerpaliśmy wzorce z „Rolling Stonesów", Johna Lennona.

Jest więc rzeczą normalną, iż znaczny procent młodego pokolenia szuka nowych ideałów. Dla nas są to piosenkarze, aktorzy.

Jednak nie wszyscy podchodzą tak spokojnie do tej sprawy. Część opiekunów przerażona jest sytuacją, w której młodzież zapatruje się na muzyków, a nie noblistów, ludzi nauki, kultury. Obawiają się, tego co może nastąpić za kolejnych dwadzieścia lat.

Pewien procent socjologów mówi o pomieszaniu pojęć, gdyż młodzież złamała delikatną barierę między autorytetem a idolem. Nowe pokolenie zapatruje się na image artysty, nie zaś na postawę wobec życia.

– Sytuacja taka może być spowodowana między innymi upadkiem autorytetu rodziny – twierdzi Elżbieta Szczepaniak. – Młodzi czują się często oszukani przez swych rodziców, zaś przysłowiową oliwą dolewaną do ognia jest nieumiejętność rozmawiania językiem uczuć. Rodzina przeważnie nie naucza postawy takiej jaką reprezentuje Matka Teresa z Kalkuty. Można by powiedzieć, iż dalsza edukacja spoczywa na szkole, gdy tymczasem jest ona zdydaktyzowana, jedynie sugeruje i nakazuje, nie naucza, życie zaś to kontakt jednego człowieka z drugim.

Zatem, czy dzisiejsza młodzież wzoruje się na kimś? Liczne ankiety przeprowadzane wśród uczniów szkół licealnych i zawodowych wykazały, iż ideałami są Matka Teresa, papież Jan Paweł II, Józef Piłsudski. Starsza część społeczeństwa uważa, jednak że młodzi są zagubieni i nie potrafią dobrze przebrnąć przez życie.

DANIEL CZERNEK

Oryginalni

Uczniowie SP nr 1 w Kielcach postanowili być oryginalni i pierwszy dzień wiosny uczcili nie tradycyjnymi wagarami, lecz wspaniałą zabawą w szkole.

Impreza zatytułowana „Piosenką i tańcem witamy wiosnę" znalazła tylu entuzjastów, że nikt nie myślał nawet o ucieczce z lekcji.

„SNAJPERA" redaguje kolegium w składzie: Marcin Wikło – redaktor naczelny, Beata Łyżwa – z–ca redaktora naczelnego, Ewa Bystrzyńska – sekretarz redakcji.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Maj 1992 – W Kielcach z inicjatywy Tomka Bracichowicza (wcześniej IRA) i Zdzisława Zioło powstaje zespół MAFIA. W tym czasie dołącza też wokalista Andrzej T. Piaseczny. Ustala się wówczas następujący skład zespołu:

ANDRZEJ „PIASEK" PIASECZNY – wokal;
TOMEK BANAŚ – gitara solowa;
ZDZISŁAW ZIOŁO – gitara;
PAWEŁ NOWAK – gitara basowa;
TOMEK BRACICHOWICZ – instrumenty klawiszowe;
MAREK MOTYLSKI – perkusja;

Luty 1993 – MAFIA trafia na ogólnopolską antenę radiową z piosenką „Wishing Well" z repertuaru grupy Free.

Czerwiec 1993 – W studiu Andrzeja Puczyńskiego rozpoczyna się nagrywanie pierwszego albumu pt.: „Mafia".

Sierpień 1993 – „Krótka piosenka o miłości" MAFI staje się hymnem Jarocina 93 od razu śpiewana jest wspólnie przez zespół i publiczność. Ten sam utwór szybko wspina się po liście magazynu BRUM.

Październik 1993 – Powstają dwa teledyski do piosenek „Idę" oraz „Antyarmia". Zespół zaczyna istnieć także na antenie telewizyjnej.

3 listopada 1993 – Ukazuje się CD „Mafia". Album zbiera same pochlebne recenzje. Dziennikarze porównują kompozycje zespołu do dokonań Black Crowes czy Free. Powszechnie bardzo dobrze oceniany jest pomysł nawiązania do starych tradycji rock n rolla z lat 60. i 70. Doceniane jest brzmienie uzyskiwane przy pomocy wzmacniaczy lampowych firmy Marschall, soczysty sound modelu Gibsona: Les Paul Custon oraz dopełniający obrazu dźwięk organów Hammonda. Zespół otrzymuje także pochwały za przemyślane aranżacje oraz ciekawe teksty. Prezentacja albumu ma miejsca w warszawskim klubie Hookie–Pookie w tym samym miesiącu i transmitowana jest przez Radio „Eska". Na ten okres przypada również zmiana perkusisty. Miejsce za instrumentem zajmuje Marcin Korbacz.

Styczeń 1994 – MAFIA bierze udział w finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, grając tego samego dnia w Warszawie (klub Europa Voltaire) oraz w Bielsku Białej.

Luty 1994 – Następuje zmiana wytwórni płytowej, MAFIA podpisuje kontrakt z firmą ZIC ZAC. Bierze też udział w koncercie urodzinowym dodatku muzycznego „Sztandaru Młodych" w warszawskim „Remoncie".

Maj 1993 – Zespół rozpoczyna pracę nad nowym materiałem.

Sierpień 1993 – Publiczność Jarocina ponownie ogląda kielecką grupę na festiwalowej scenie. Grupa uczestniczy również w festiwalu sopockim, prezentując swoje utwory podczas koncertu na molo.

Wrzesień – październik 1994 – Zespół wchodzi do studia Winicjusza Chrósta w Sulejówku i nagrywa drugi album realizowany przez Włodzimierza Kowalczyka i zmiksowany przez Leszka Kamińskiego.

Listopad 1994 – MAFIA bierze udział w koncercie promocyjnym Golden Life w warszawskim klubie Ground Zero, wykonuje już piosenki z nowego albumu.

Grudzień 1994 – Firma ZIC ZAC wydaje składankę świąteczną „10 radio hits", na której znajduje się nowa piosenka kieleckiej formacji, nagrana specjalnie na tę płytę, a także utwór Bandy Mikołaja „Kolor nadziei" skomponowany przez Zdzisława Zioło, a zagrany przez MAFIĘ. Program pierwszy TVP produkuje teledysk do tej piosenki.

Styczeń 1995 – Ukazuje się singiel Mafii zawierający trzy utwory z nowego albumu: „Ja", „Tak lubię", „Ain t forget".

Luty 1995 – Termin premiery handlowej drugiej płyty zespołu pt: „Gabinety".

MAFIA jest zespołem, który od samego początku ma do zaproponowania bardzo ciekawą muzykę. Wpływa na to zarówno staranna aranżacja, jak również profesjonalne umiejętności muzyków. Na nowej płycie zespół rozwija styl w kierunku obranym już wcześniej, jednocześnie wykształcając bardzo indywidualny, rozpoznawalny sposób grania. Należy dodać przy tym, że utwory są głębsze pod względem wyrazu artystycznego, przez co płyta jest bardziej dojrzała. Zawiera ona kompozycje w konwencji ostrego rocka, ale można tu natrafić także na piosenki o bardzo lirycznym, osobistym charakterze. Kilka z nich to potencjalne przeboje. W sumie na krążku znajduje się dwanaście utworów. Skomponowane zostały przez Zdzisława Zioło, a także przez Tomasza Banasia i Tomasza Bracichowicza. Tekst do wszystkich piosenek napisał Andrzej T. Piaseczny.

Uwaga!

11 kwietnia – Dzień Mafii w Radiu Kielce!

Słuchaj Radia Kielce – 71,15 i 101,40 mHz.

Billboard

Oto notowania listy najlepiej sprzedających się w USA płyt muzycznych. Lista ta ukaże się w magazynie „Billboard".

Platynowa płyta oznacza, że sprzedano ponad 1 milion egzemplarzy tej płyty, a złota płyta – to tytuł nadawany płycie, którą zakupiło ponad 500.000 osób.

Najlepsze single muzyczne to:

1. (1) „Take a Bow", Madonna (Maverick–Sire) (złota płyta)
2. (2) „Candy Rain", Soul for Real (Uptown) (złota płyta)
3. (3) „Creep", TLC (LaFace) (platynowa)
4. (4) „Red Light Special", TLC (LaFace)
5. (5) „Strong Enough", Sheryl Crow (A and M)
6. (10) „Run Away", Real McCoy (Arista)
7. (16) „This Is How We Do It", Montell Jordan (Island)
8. (8) „Baby", Brandy (Atlantic) (platynowa płyta)
9. (6) „Big Poppa – Warning", The Notorious B.I.G. (Bad Boy) (złota płyta)
10. (7) „You Gotta Be", Des ree (Music).

Closterkeller w pigułce

* 1988 r. – powstanie grupy. Pierwszy skład: Tomasz Grochowalski, Jacek Skirucha, Przemek Gurym, Piotr Bieńkowski.
* 1989 r. – zwycięstwa na największych imprezach rockowych w kraju: Jarocin, Mokotowska Jesień Muzyczna, Rock Pokoju, Rock pod Chełmnem i Odjazdy.
* 1990 r. – wydanie pierwszej płyty – „Purple".
* 1991 r. – ukazuje się druga płyta – „Blue". Nagrana została razem z Michałem Rolingerem i Piotrem Pawłowskim.
* 1992 r. – feralny kontrakt z SPV Poland. Koncert na rzecz dzieci – nosicieli wirusa HIV.
* 1993 r. – mini–LP – „Agnieszka". Kolejna duża płyta – „Violet".
* 1995 r. – 16 stycznia nowa płyta – „Scarlet".

CD–DF

Lada moment pojawi się w sklepach pierwsza płyta kieleckiej grupy DEVIL FAKER.

Album będzie miał tytuł „Do góry nogami". Zespół zakończył już tzw. Press Tour i niebawem wyruszy na trasę. DF zagra na przykład razem z PROLETARYATEM.

Elton i fani

Miłośnicy Eltona Johna przez długie godziny oczekiwali przed drzwiami Tower of Records w Los Angeles w poniedziałek w nocy na autografy ich ulubionego muzyka.

Ponad 1.000 osób zebrało się przed budynkiem, w którym dokładnie o północy wystąpił Elton John. Podczas swego recitalu zaśpiewał stare i nowe nagrania, m.in. ostatni przebój „Made in England".

Sklep muzyczny pozostał otwarty przez całą noc i sprzedawał nowy album Eltona Johna.

47-letni Elton od początku lat 70. nagrał wiele hitów jak: „Rocket Man", „I m Still Standing". Ostatnio napisał dwie piosenki do filmu „Król Lew". Elton dostał za muzykę Oscara!

Beatlesi na aukcji

Gitara basowa podpisana przez Paula McCartneya i nigdy nie publikowane wiersze Johna Lennona – zostały w Londynie wystawione na aukcję w firmie „Bonham". Kupiono je za grube tysiące funtów kilkanaście razy przebijając ceny wywoławcze. Wiersze Lennona zakupiono za 8.000 funtów szterlingów, a odręczny rysunek McCartneya za 2.000 funtów. Jego gitara sprzedana została za 5.750 funtów szterlingów.

Z ostatniej chwili

3 kwietnia IRA na żywo w Teatrze Powszechnym w Radomiu. Początek koncertu akustycznego o 19.

Warto posłuchać

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

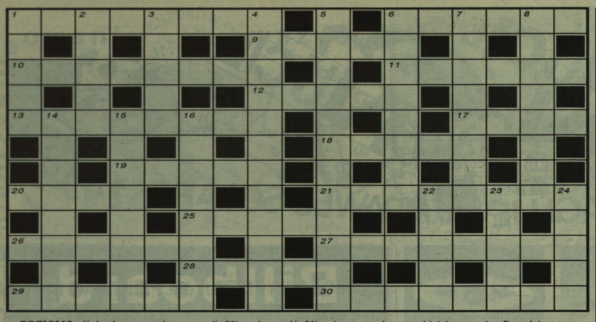

POZIOMO: 1) lord merynosów na morzu, 6) łódka dla Johna, 9) dawni aktorzy w Barbakanie, 10) miejsce na wyrzuty, 11) Iwa bóg egipski wisi, 12) niebiańskie pożywienie, 13) ponurak nawet pod pachą ich nie ma, 17) politycznyy udzielany, 18) osie kupuje na jarmarku, 19) do widzenia chińskie zboże we Francji, 20) rzeka z pól, 21) spis często do upłynnienia, 25) nareszcie coś się dzieje, 26) Eol chuchnął, 27) kulawy Timur, 28) często nawet twórca w nie nie wierzy, 29) oratorski, długi, podniosły popis, 30) konnica z niebem i pieśnią operową.

PIONOWO: 1) siedzi na ławie, 2) wszyscy wygrali, 3) sto lat przy skrzyni, 4) gnębiciel z czaszką, 5) podają mu przy śniadaniu „Słowo Ludu", 6) złota to dużo, szynki prawie nic, 7) skorupka do osądzania, 8) nie tatuaż, a wzory na skórze, 14) tam ludziska chodzą do góry nogami, 15) złoże ze sznurem, 16) ssak + ptak = ptak, 22) wici dla meteorologa, 23) suwak z cukierni, 24) tło dla kliszy.

Krzyżówka ze wspakami

Kilka wyrazów należy wpisać do diagramu wspak. W rozwiązaniu proszę podać te wyrazy.

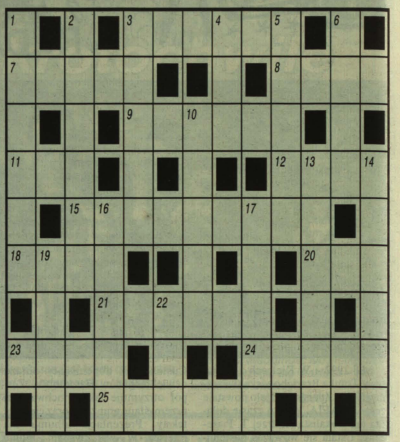

POZIOMO: 3) rododendron, 7) postać ze „Ślubów panieńskich", 8) krzesło dla władcy, 9) nimfa wodna, przyjaciółka Numy Pompiliusza, 11) kulszowa, 12) czepianie się to jego specjalność, 15) zanieczyszczenie poprzez rozsiewanie pylistych substancji, 18) program, harmonogram, 20) autor „Pieśni o ziemi naszej", 21) wdzięk, uroda, 23) operowy kniaź, 24) racica, 25) trofeum każdego z synów starego Budrysa.

PIONOWO: 1) ogrodzenie, 2) obelga, ubliżenie, 3) na dobrym piwie, 4) epoka, 5) Eichlerówna, 6) rzeka w Hiszpanii, 10) zwój, 13) dawniej: gorliwiec, zapaleniec, 14) płynie przez Rytro, 16) afrykańskie pnącze, 17) gaz z lamp jarzeniowych, 19) imię autora „Niemców", 22) drzewo szpilkowe.

Na rozwiązania krzyżówek czekamy 7 dni. Wśród dobrych odpowiedzi losujemy 3 nagrody, po 150 tys. starych złotych.

JAG

Za poprawne rozwiązania zadań z 11 marca nagrody – po 150 tys. starych złotych – wylosowali: pan **Andrzej Buszek** z Kielc oraz pan **Marek Wroński** również z Kielc.

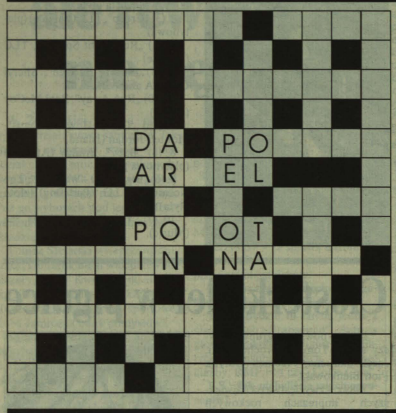

KRZYŻÓWKA JOLKA

Definicje wyrazów podano w porządku przypadkowym, ujawnione litery mają ułatwić rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) wena, 2) popielcowa, 3) ojciec na dachu, 4) biała niewolnica w haremie, 5) rajski amator jabłek, 6) taksówka dla 50 osób, 7) drzewo na niby, 8) enema, 9) na dworcu do czekania i pożegnań, 10) partnerka tablicy, 11) śmietana na pianę, 12) solny, 13) rozwiany wśród walki, 14) szloch, 15) grasuje wśród fal, 16) przezroczysta tkanina, 17) szlachcic wśród gazów, 18) ojciec Niobe, 19) pożytecznie macha skrzydłami, 20) piłki z autu, 21) przewóz ładunków przez obszar danego państwa, 22) ekonom zarządzający dawniej majątkiem ziemskim, 23) rękę myje, 24) płoza, 25) materiał opatrunkowy, 26) łódź płaskodenna do budowy mostów, 27) w niej pasta, 28) duch powietrza w „Burzy" Szekspira, 29) rodzinne dzieje, 30) dobytek z chlewika, 31) słowo honoru, 32) gaz jak państwo.

Horoskop dla Ciebie

KOZIOROŻEC (22.XII. – 20.I.)

Twoja kiesa jest zagrożona i trudno będzie ustrzec się wydatków: ustal jednak kolejność. Nie trać jednak głowy, bo pieniądze nie są tu najważniejsze. Może trzeba pomyśleć o zmianie przyzwyczajeń. Nie lekceważ przypadkowej rozmowy i usłyszanej opinii. Rzuci nowe światło na kogoś, kogo darzysz zaufaniem.

WODNIK (21.I. – 18.II.)

Zwierzchnicy dostrzegają twoje wysiłki i chyba potrafią je właściwie ocenić. Może być wymierna gratyfikacja. Nie chcesz, a jednak będziesz musiał być sędzią w dziwnej sprawie, która poróżniła twoich przyjaciół. Taki i delikatność pomogą ci w rozwiązaniu ich problemu. Bądź jednak obiektywny.

RYBY (19.II. – 20.III.)

Przypadkiem odkryjesz coś, co w sprawach rodzinnych bardzo cię zbulwersuje. Otrząśnij się jednak z przygnębienia. Zanim podejmiesz decyzję – pomyśl o konsekwencjach. Nie popadaj w nostalgiczny nastrój. Musisz uwierzyć, że twój los znajduje się w dobrych rękach – twoich. Głowa do góry!

BARAN (21.III. – 20.IV.)

W pracy toczyć się będą ważne i ciekawe sprawy. Nie stój z boku. Twoja inicjatywa będzie właściwie oceniona. Padną ważne słowa i chyba cię zaskoczą. Będzie to całkiem prawdziwa deklaracja uczuciowa i warto się na nią przygotować. Poza tym czeka cię jakaś duża inwestycja i dosyć przyjemny weekend.

BYK (21.IV. – 20.V.)

W dziedzinie zawodowej rozczarowanie – wyprzedzą cię rywale. Chyba się z tym nie pogodzisz... W najbliższych dniach będziesz musiał rozstrzygnąć pewną ważną sprawę rodzinną. Okaż partnerowi zaufanie, a sprawy potoczą się pomyślnie. Czyjaś pamięć i życzliwość sprawią ci wyjątkową radość.

BLIŹNIĘTA (21.V. – 21.VI.)

Nieco inny obrót spraw zawodowych od zamierzonego. Jeśli nie zrobisz na ten temat kąśliwych uwag, nikt niczego nie zauważy. W najbliższym tygodniu załatw pilne sprawy urzędowe, bo w tej dziedzinie sprzyjać ci będzie wielkie szczęście. Nie spiesz się do kłótni z partnerem, bo sprawa jest skomplikowana.

RAK (22.VI. – 22.VII.)

Najbliższe dni nie przyniosą zasadniczych rozwiązań w sprawach zawodowych i upłyną w spokojniejszym rytmie. Znajomość w pracy powoli, ale nieuchronnie zmienia się w bardzo dziwny, choć interesujący związek. Nie wiadomo jeszcze co z tego będzie, nie bój się jednak ryzyka. Twoje „akcje" zwyżkują.

LEW (23.VII. – 23.VIII.)

Nie wpadaj w pracy w panikę, tylko zrezygnuj z tego, z czego zrezygnować możesz na pewno. Trudno, czasem trzeba poświęcić drobną satysfakcję dla znaczego zysku. W domu uważaj natomiast na ton, jakim zwracasz uwagę swoim najbliższym. Zastanów się zanim coś powiesz, a uniknięsz nieporozumień.

PANNA (24.VIII. – 23.IX.)

Nie pozwól, aby ktoś w pracy wyciągał gorące kasztany twoimi rękami. Takim działaniem zyskasz w oczach wielu współpracowników. Ktoś bliski jest zazdrosny o czas i energię, które poświęcasz licznej rzeszy znajomych. Nie protestuj, spróbuj uwzględnić także jego rację. To trudne, ale możliwe i korzystne.

WAGA (24.IX. – 23.X.)

W pracy dobrze szło i raptem nastąpiło załamanie. Może to twoja wina – entuzjazm uciekł jak z przebitego balonu powietrze. Po prostu jesteś już przemęczony. Najwyższa pora na odpoczynek, nawet krótkotrwały i zostawienie rzeczy własnemu biegowi. Bądź dobrej myśli, nie obawiaj się – nie jest tak źle.

SKORPION (24.X. – 22.XI.)

W pracy nie drepcz w miejscu; szansa nie czeka. Czeka natomiast, niestety, wyjątkowo trudna rozmowa z przełożonym. Twoje nowe zadania nie rysują się wcale tak różowo, jak sądziłeś. Po prostu nie sprzyja temu twoja wybuchowa natura. Musisz nauczyć się ustępować, bo nie w każdym przypadku masz rację.

STRZELEC (23.XI. – 21.XII.)

Oferta, którą otrzymasz od szefa, wymagać będzie od ciebie zmiany stylu życia. Ale chyba warto się sprawdzić. Zbadaj sprawę dokładnie, nie ufaj podszeptom i nie popadaj w przygnębienie. Tym razem na pewno podołasz nowym zadaniom. Sprawy finansowe zaczną się tak układać, że przestaniesz się o nie martwić.

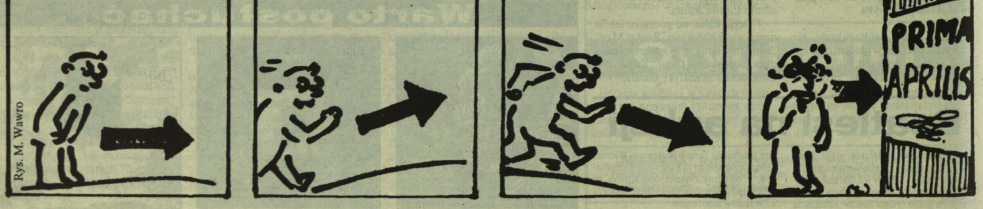

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Kuchenny misz-masz, czyli czary w garnku

Wiosna, choć nas nie rozpieszcza, filuternie do nas mruga więc, oczarowani pierwszymi lila krokusami nieśmiało pączkującymi z ziemi, puszczamy wodze fantazji i w najlepsze zaczynamy marzyć o pachnącym groszku albo też jędrnych pomidorkach... Ale, niestety, w kulinarnym kalendarzu panuje niepodzielnie przedwiośnie i daleko w nim do rarytasów z warzywnika. Szklarniowe nowalijki cieszą oko, ale są drogie i wątpliwie zdrowe. Dlatego też trzymajmy się na razie starych znajomych – dobrze przechowanych, zeszłorocznych płodów, dostarczających nam nadal potrzebnych witamin i soli mineralnych.

Pamiętajmy więc, że:

*** kapusta** (słodka i kiszona) da nam sporo wapnia i witamin z grupy B oraz A i C;

*** cebula** ma niewiele witamin, za to gwarantuje obecność związków bakteriobójczych;

*** czarna rzodkiew** posiada więcej składników mineralnych i witamin niż jej apetyczna kuzynka, rzodkiewka;

*** chrzan** bogaty jest w magnez;

por, towarzyszący człowiekowi od tysięcy lat, ma szereg właściwości leczniczych, odżywczych, a także odtruwających.

Apetyt na kolorowe surówki

Najbardziej pracochłonną obok obierania czynność – rozdrabnianie jarzyn, ogromnie ułatwia malakser. Ponieważ jednak nie wszystkie posiadamy ten ekstra sprzęt, siekajmy i ucierajmy na tradycyjnych tarkach. Byle dużo, byle prędko. A zatem do dzieła!

ANKA

Z porów

3–4 pory, marynowana papryka, mała cebula, śmietana, sól.

Białe części porów przekroić wzdłuż, dokładnie wypłukać, pokroić w cienkie piórka, dodać pokrojoną paprykę i cebulę. Lekko posolić, wymieszać, odstawić na 10 minut. Przed podaniem polać śmietaną.

3–4 pory, 5–7 pieczarek, 2 łyżki migdałów, 1/2 szklanki keczupu, sól, pieprz, cukier i sok cytrynowy do smaku.

Pory oczyścić z uszkodzonych liści, odciąć ich górne odcinki oraz korzonki, przekrajać wzdłuż na połówki, drobno pokroić. Pieczarki, pokrojone w plastry, ugotować. Migdały sparzyć, obrać ze skórki. Wymieszać z porami pieczarki i migdały oraz keczup, doprawić do smaku i udekorować w sałaterkach.

Z kapusty czerwonej

50 dag kapusty, 2–3 brzoskwinie, 4 orzechy włoskie, 4 łyżki oleju sojowego lub słonecznikowego, sól, cukier i sok z cytryny do smaku.

Kapustę oczyścić, cienko poszatkować, usuwając głąb i grube nerwy. Brzoskwinie sparzyć, obrać ze skórki, pokroić w kostkę. Orzechy sparzyć, posiekać, dodać do kapusty razem z brzoskwiniami i olejem. Doprawić do smaku. Podawać do cielęciny, polędwicy i drobiu.

Z kapusty białej

50 dag kapusty, 10 dag kapusty włoskiej, marchew, cebula, 1–2 pomidory, 1–2 jabłka, 2 łyżki startego chrzanu, 4 łyżki oleju sojowego, sól, cukier do smaku.

Kapustę oczyścić, poszatkować, usuwając głąb i grube nerwy, posolić, wymieszać i pozostawić na 20 min. Marchew zetrzeć na tarce o drobnych otworach, cebulę drobno pokroić. Pomidory sparzyć, obrać ze skórki, jabłka i pomidory pokrojone w części wymieszać z pozostałymi składnikami, dodać do kapusty. Wszystko dokładnie wymieszać, odpowiednio doprawiając do smaku.

Z czarnej rzodkwi

40 dag rzodkwi, 2 jabłka, 2 jajka ugotowane na twardo, 3 łyżki keczupu, 2 łyżki oleju sojowego, natka pietruszki, sól, pieprz, sok z cytryny do smaku.

Rzodkiew zetrzeć na tarce o drobnych otworach. Jabłka wraz z jajami pokrajane w kostkę połączyć z rzodkwią, dodać pozostałe składniki, udekorować.

Z selera

40 dag selerów, 10 dag bryndzy, 2 łyżki startego chrzanu, 1/2 szklanki śmietany, sól, pieprz do smaku.

Selery zetrzeć na tarce o drobnych oczkach. Bryndzę utrzeć z chrzanem i śmietaną, wymieszać z selerami, doprawić do smaku.

Z cebuli

50 dag cebuli, 2 łyżki oleju lub oliwy, 2 łyżki musztardy, 2 łyżki miodu, 2 łyżki rodzynków, sól, pieprz.

Cebulę pokroić w półplasterki, połączyć z pozostałymi składnikami, doprawiając do smaku. Pięknie udekorować.

Świętokrzyskie tajemnice

Kapliczka w grocie

Jedna z najbardziej oryginalnych kieleckich kapliczek – wykonana w naturalnym pęknięciu skalnym – tak jak i poprzednie zagubiona jest w naszych rozległych lasach. Znajduje się na Perzowej Górze, która wznosi się na wysokość 395 m w Paśmie Obłęgorskim Gór Świętokrzyskich.

Łatwo tu trafić, bo kapliczka położona jest przy wyznakowanym na czerwono, głównym szlaku turystycznym Gór Świętokrzyskich, noszącym imię Edmunda Massalskiego. Okolica jest niezwykle malownicza, gdyż porośnięte dorodnymi drzewami strome stoki wzniesień usiane są licznymi wychodniami skalnymi i głazami. Niektóre z nich to szare piaskowce kwarcytowe, ale największą uwagę przyciągają skałki czerwonego piaskowca triasowego, uznane w 1952 r. za pomnik przyrody nieożywionej.

Skałki te ciągną się na długości ok. 200 m i dzielą na trzy części. W stronie południowej znajdują się luźne bloki i monolity o wysokości do 3 m. Taką samą wysokość mają wychodnie w części północnej, gdzie tworzą różnorodne formy skalne. Dwukrotnie większą wysokość osiąga część centralna, którą stanowią progi skalne. Dominuje tu wychodnia w formie stołu o wymiarach: 10 m długości, 8 m szerokości, 6 m wysokości. We wschodniej części tego bloku powstało pęknięcie, które wykorzystano do urządzenia kapliczki.

Nastrojowość tego miejsca i gigantyczne rozmiary wychodni sprawiły, że skałki uznano za wytwór natury powstały w sposób cudowny. Jak można bowiem wyczytać w czasopiśmie „Radostowa" z 1937 r. oraz w przywołanych ostatnio „Legendach Świętokrzyskich" Jerzego Stankiewicza z 1988 r., na temat powstania skałek przekazuje się od dawna następującą opowieść: w okolicy żył pastuch krów o nazwisku Perz. Kiedy pewnego dnia wypasał bydło na górze, która obecnie określana jest jego mianem, ukazała mu się biała postać Pani i wręczając mu klucz powiedziała, aby nie lękał się niczego, co za chwilę nastąpi. Jeśli będzie cierpliwie czekał, to kluczem otworzy klasztor, który tu wkrótce powstanie i sam zostanie jego przełożonym.

Perz nie wierzył własnym oczom, ale gdy zniknęła Pani, z ziemi – wśród grzmotów i łoskotów – zaczęły się wyłaniać mury potężnej budowli. Wraz z nimi pojawiły się jednak węże i fantastyczne gady. Otoczyły Perza, który wystraszył się i ze strachu uciekł do wsi wyrzucają po drodze klucz.

Mury budowli rozpadły się i pozostały po nich jedynie trwające do dzisiaj skałki.

A Rozalia? Według przekazów kapliczka noszą to wezwanie powstała na Perzowej Górze już w czasach Kazimierza Wielkiego. I rzeczywiście, kult tej świętej sięga właśnie średniowiecza. Wprawdzie nie wiemy o Rozalii zbyt wiele, ale dość powiedzieć, że miała podobno pochodzić ze znakomitego rodu sycylijskiego. Postanowiła jednak podjąć życie pustelnicze w górskiej jaskini pod Palermo. Przyjmuje się, że zmarła ok. 1160 r. Jej kult przybrał na sile w XVII w. 15 lipca 1624 r. miano bowiem odkryć rzekomo jej zwłoki – wielu teologów uznaje to za wymysły nie warte uwagi – które, przenoszone uroczyście do Palermo, zapobiegły panującej tam zarazie. Do dzisiaj św. Rozalia czczona jest w świątyni, którą zbudowano wokół groty, mającej być jej pustelnią. Święta jest orędowniczką w czasie zarazy, a jej atrybutami są grota, w której mieszkała, trupia czaszka będąca symbolem pokutników i pokuty oraz wieniec z róż symbolizujący jej imię.

Trudno powiedzieć, czy rzeczywiście kult św. Rozalii na Perzowej Górze trwa już od średniowiecza. Bardziej możliwe, że kapliczkę wybudowano po XVII w., w czasie wielkich epidemii. Sam zamysł i jego wykonanie są jednak bardzo interesujące.

CEZARY JASTRZĘBSKI

(W następnym odcinku – ciąg dalszy kapliczki w grocie)

Kinorama

Zachęca i zniechęca ANDRZEJ GOŁDA

„Gwiezdne wrota"

✪✪

W trakcie poszukiwań archeologicznych w Egipcie znaleziono ogromny metaliczny krąg, który z pewnością nie pochodzi ani z czasów starożytnych, ani nam współczesnych. Młody, zdolny egiptolog Jackson (James Spader) identyfikuje ów krąg jako „gwiezdne wrota" – różaj wehikułu czasu, czy może raczej kanału, którym tysiące lat temu wyższa cywilizacja kontaktowała się z Ziemią.

Nasz uczony oraz specjalne komando armii USA za pomocą teleportacji (czyli podziału ciała na atomy i poskładaniu ich w miejscu przeznaczenia) zostają wysłani na odległą o miliony lat świetlnych planetę Abydos. Rządzi na niej zły i przebiegły Ra, który odkrywszy, że gwiezdne przejście na powrót jest czynne, postanawia wykorzystać je do swych nieczych planów. Czy naszym bohaterom uda się uchronić matkę-Ziemię przed inwazją obcych?

Pomysł „Gwiezdnych wrót" ma swoje źródło w paleoastronautyce (jej najbardziej znanym przedstawicielem jest Erich von Daniken), lansującej tezę, że tysiące lat przed naszą erą Ziemia była odwiedzana przez mieszkańców innych planet. Twórcy filmu niewątpliwie nie mieli żadnych ambicji intelektualnych; ogromne pieniądze, które poszły na wystawne dekoracje, tłumy statystów i efekty specjalne, służyły jednemu celowi – stworzeniu wielkiego rozrywkowego widowiska. I faktycznie, zrobiono solidny, momentami wręcz imponujący fajerwerk wizualny. Niestety, druga część sprowadza się do tradycyjnej bajki kolonialnej o prymitywnym ludzie wyzyskiwanym i terroryzowanym przez okrutnego władcę. Rolę szeryfa, który przywraca sprawiedliwość, odgrywa tu armia amerykańska – co wydaje się być „lekką" przesadą. Trudno bowiem oprzeć się wątpliwości: czy cywilizacja, która dostaje od Ziemian w skórę, zdolna była do podróży i budownictwa międzygalaktycznego?

„Wdowy"

✪✪✪

Akcja rozgrywa się w prowincjonalnym irlandzkim miasteczku w latach dwudziestych naszego wieku. Najważniejszą figurą willowej dzielnicy zwanej Wdowim Wzgórzem jest Doyle Counihan, sympatyczna, starsza dama, która pod maską dobrotliwego uśmiechu skrywa wścibstwo i dyktatorskie skłonności. W sprawowaniu kontroli nad okolicą pomaga jej ogromny teleskop. Ze szczególną „troskliwością" nasza matrona zajmuje się niejaką Catherine O Hare: starą panną, osóbką skromną, cichą i życzliwą ludziom, która nieoczekiwanie wchodzi w ostre starcie ze świeżo przybyłą do miasteczka młodą Angielką, wdową po oficerze zabitym na wojnie. Pani Counihan nie byłaby sobą, gdyby nie starała się dociec przyczyn burzliwego konfliktu i wtrącić swoich „trzech groszy".

„Wdowy" to błyskotliwa, „czarna" komedia obyczajowa, rzecz o zawiści, hipokryzji i ślepej żądzy zemsty. Główne zalety filmu, to znakomity scenariusz umiejętnie łączący humor z napięciem i aurą tajemniczości, opisy małomiasteczkowego życia pełne obyczajowych smaczków i – przede wszystkim – trzy świetne, pełnokrwiste kobiece portrety.

„Nie kończąca się opowieść 3

✪✪

Kontynuacja znanego filmu Wolfganga Petersena sprzed dziesięciu lat o chłopcu, który po śmierci matki ucieka od rzeczywistości do Krainy Fantazji. W najnowszej części cyklu magiczna księga wpada w ręce łobuzów, którzy zaczynają ingerować w jej tekst, co sprawia, że mieszkańcy Krainy Fantazji opuszczają w popłochu. Nasz bohater usiłuje przywrócić porządek zachwiany przez intruzów.

Już „dwójka" nie dorównywała pierwowzorowi, a „trójka" zdaje się być zupełnym nieporozumieniem. Szablonowy konflikt i takież dialogi, kiepskie aktorstwo – wszystko jest dowodem na to, że jedynym pomysłem beczelnie pazernych producentów jest jak najdłużej żerować na znakomitym pierwotnie pomyśle.

„Forrest Gump"

✪✪✪✪

„Forrest Gump" był największym hitem ubiegłorocznego sezonu w USA, teraz zaś jest laureatem sześciu głównych „Oscarów". Film Roberta Zemeckisa można określić mianem zarówno komedii lirycznej, jak i powiastki filozoficznej. Kreowany przez Toma Hanksa tytułowy bohater – poczciwy prostaczek z Alabamy – wymyka się jednoznacznym ocenom. Czy jest „idealnym obywatelem" naszych czasów: perfekcyjnym idiotą, który niczemu się nie dziwi, nie angażuje się ani nie buntuje, wszystko akceptuje? Czy może raczej symbolem przeciętnego człowieka: kierującego się zdrowym rozsądkiem, biorącego życie takim, jakie jest, nie dającego się zwariować, optymistycznie patrzącego na popadający w szaleństwo i relatywizm świat? Pomimo „swej głupoty" (a może dzięki niej?) Forrest Gump uosabia najcenniejsze, niemodne dzisiaj wartości: szczerość, pokorę, dozgonną wierność w miłości i przyjaźni.

** * * obejrzyj koniecznie*
** * * warto zobaczyć*
** * na własne ryzyko*
** szkoda oczu*

Z regionalnej witryny

Szlakami Kielecczyzny

Agencja Wydawniczo–Reklamowa „EMES" w Kielcach opublikowała folder pt. „Szlakami Kielecczyzny".

24–stronicowa publikacja formatu A 4 powstała na zamówienie Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki w Warszawie, Urzędu Miasta w Kielcach oraz Turystycznego Związku Gmin Świętokrzyskich w Kielcach. Prezentuje walory turystyczne i rekreacyjne województwa w opracowaniu **Mirosława Souczka,** z tekstem **Cezarego Jastrzębskiego** i prawie 80 kolorowymi fotografiami, wykonanymi w większości przez **Antoniego Myśliwca.** W komplecie z folderem wykonany został plakat i mini folder.

(Cez)

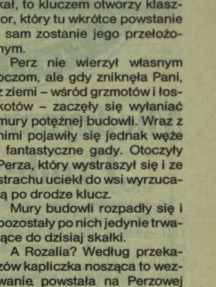

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

QUALITY MEATS
Constar
STARACHOWICE

Międzynarodowe Targi „Prodexpo ´95"

Międzynarodowe Targi „Prodexpo 95" odbywały się w terminie 13.II. – 19.II.1995 roku, usytuowane były na terenach wystawowych EXPOCENTRUM – Krasnaja Prasna. Targi dotyczyły produktów mięsnych i artykułów żywnościowych. Bardzo szeroką gamę wyrobów mięsnych prezentowały firmy: holenderskie, duńskie, francuskie. Przeważały opakowania vacum dla mięsa i wyrobów mięsnych. Głównym asortymentem budzącym zainteresowanie P.T. Klientów w Rosji były wyroby typu parówki, serdelki. Wyrobów podrobowych firmy zachodnie na wystawie nie prezentowały.

Na targach PRODEXPO ´95 korzystaliśmy z uprzejmości i gościnności Biura Radcy Handlowego przy Ambasadzie Polskiej w Moskwie, który dał nam możliwość samodzielnego wystawienia się.

Próby w ilości 30,00 kg obejmowały następujące asortymenty: parówki popularne, parówki wyborowe, targowa, familijna, debreczyńskie, jałowcowa, lunchmeoat, staropolska, polędwica podgórska, polędwica z indyka, kabanosy, pepperoni, myśliwska sucha, baleron, szynka świętokrzyska, szynka gotowana, szynka przednia, szynka śniadaniowa, porkloin, szynka konserwowa, boczek faszerowany, golonka prasowana, głowizna konserwowa, kiszka gryczana, salceson brunszwicki, kiełbasa śląska, flaki wołowe starachowickie oraz rolada wołowa. Największym powodzeniem cieszyły się nasze wyroby podrobowe, za którymi podczas prowadzonych codziennych degustacji ustawiała się kolejka.

Targi PRODEXPO ´95 były bardzo udaną imprezą, która dała nam możliwość poznania i prowadzenia bezpośrednich rozmów z P.T. Klientami.

Gorzowskie Targi Konsumpcyjne „Gokom ´95"

Od 17.III. do 19.III.1995 roku braliśmy udział w Gorzowskich Targach Konsumpcyjnych GOKOM ´95, gdzie CONSTAR S.A. reprezentowany był przez pracowników Działu Marketingu i Działu Sprzedaży.

Na targach zaprezentowano przekrój produkcji (65 asortymentów) i możliwości techniczne pakowania próżniowego wyrobów gotowych. Akcje degustacyjne prowadzono codziennie.

Przybywało na nie liczne grono zainteresowanych. Największym powodzeniem cieszyły się parówki wyborowe, które były podawane jako ciepłe parówki z grilla. Tak serwowane parówki stały się przebojem targów „Gokom ´95" dla każdego Klienta od 5 do 105 lat.

Podczas trwania targów zorganizowany był konkurs na najlepszy produkt. Każda firma mogła zgłosić dowolną ilość produktów. Po długich obradach ogłoszono wyniki – medal za najlepszy produkt otrzymała firma CONSTAR S.A. za parówki wyborowe.

Jedzmy zdrowo

– Dobrze jest mieć w rękawie „Srebrnego Asa"
– powiedziała Beata Tyszkiewicz uhonorowana tą nagrodą

Tradycji polskiej nie gaśmy

W pałacu w Wilanowie po raz dziesiąty wręczono „Srebrne Asy" przyznawane przez Polish Promotion Corporation. W ciągu trzech lat istnienia korporacja przyznała 140 „Srebrnych Asów" firmom i osobom prywatnym, posiadaniem „Złotych Asów" może się poszczycić 23 laureatów.

„Asy" to promocja dla wyrastających ponad przeciętność. Dla firm wyróżniających się na rynku doskonałą jakością produkowanych przez siebie wyrobów, dla ludzi z inicjatywą, dla przedsięwzięć przynoszących korzyść krajowi, kontynuujących dobre polskie tradycje.

Po raz trzeci „Asy" wręczał Józef Oleksy, poprzednio jako marszałek Sejmu, teraz jako premier.

Wśród laureatów dziesiątej edycji są Zakłady Mięsne „Constar" ze Starachowic. „Srebrnego Asa" z rąk premiera odebrał dyrektor generalny, **Ryszard Kania.**

– Bardzo się cieszę z tej nagrody – powiedział.

– To nie tylko uznanie dla jakości wyrobów z „Constaru", ale także doskonała reklama, promocja dla przedsiębiorstwa. „As" daje nam przepustkę do świata biznesu i wyznacza wysokie miejsce wśród konkurencji.

„Srebrne Asy" otrzymało w czwartek 9 zakładów, m.in. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Turku, Nadbałtyckie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Neptun", Bydgoskie Fabryki Mebli. Laureatami honorowych „Asów" zostali: Beata Tyszkiewicz, Kopalnia Soli w Wieliczce i Międzynarodowe Targi Gdańskie.

Uroczyste wręczanie „Asów" odbywało się w zabytkowych wnętrzach pałacu w Wilanowie. Honory gospodyni pełniła prezes Polish Promotion Corporation, **Halina Oczkowska,** a prowadzenie konferansjerki powierzono red. **Ewie Michalskiej** z programu „100 pytań do..." Wśród zaproszonych gości wiele twarzy znanych z telewizji i pierwszych stron gazet – ludzi biznesu, nauki i kultury.

Była świeżo upieczona rzecznik prasowy rządu – Aleksandra Jakubowska w garsonce w czarno–czerwoną kratkę, była pani minister Barabra Blida w czarnym kostiumie, Barbara Wachowicz w ulubionym fiolecie, redaktor Maciej Iłowiecki w marynarce w jodełkę. Nad eleganckim tłumkiem górowali wzrostem ochroniarze premiera.

W komnatach na parterze kelnerzy roznosili szampana, stoły suto zastawione były wyrobami z „Constaru", OSM z Turka i wyszukanymi potrawami przygotowanymi przez jedną z warszawskich restauracji. Faszerowane prosię, rolady mięsne i rybne, sałatki i wiele innych różności.

Polski „Polmos" chwalił się nowym wyrobem – „królewską pępkówką", po kieliszek której ustawiła się kolejka smakoszy mocnego trunku.

Wielka gala, wspaniałe pałacowe wnętrza i coraz liczniejsza rodzina polskich „Asów".

ELŻBIETA WIKŁO

Program Premiowania Mięsności

Wiecej pieniędzy za chudsze świnie dla producentów trzody – to cel Programu Premiowania Mięsności. CONSTAR potrzebuje chudszego surowca, a producent więcej pieniędzy za swój towar. Mając na uwadze obopólną korzyść, oferujemy Państwu dodatkowe wynagrodzenie dla tych producentów, których żywiec przewyższa nasze standardy.

Podstawą Programu Premiowania Mięsności CONSTARU są wyniki pomiarów atestowanego duńskiego urządzenia elektronicznego, wyprodukowanego przez firmę SFK. Każda tusza jest oceniana przy zastosowaniu aparatu ultradźwiękowego SFK Ultra–Fom, a wynik pomiaru (procentowa zawartość mięsności) zostaje wprowadzony automatycznie do systemu komputerowego bez interwencji operatora urządzenia. Urządzenie Ultra–Fom jest podstawą klasyfikacji tusz EUROP stosowanej w krajach EWG. Posiada atest Instytutu Przemysłu Mięsnego i Tłuszczowego w Poznaniu dla prowadzenia programów premiowania mięsności w Polsce.

„Constar" analizował mięsność skupowanych tuczników od 1993 roku, stosując urządzenie Ultra–Fom i programy komputerowe. W rezultacie zyskaliśmy pewność, że system ten może stanowić rzetelną podstawę Programu Premiowania Mięsności. Poniższy schemat płatności jest efektem naszych prac.

Uczestnicy Programu Premiowania Mięsności otrzymają dodatkową premię w wysokości 200 starych zł za każdy kilogram wagi półtusz (tzw. WBC) za każdy procent mięsności powyżej bazowego wskaźnika „Constaru", wynoszącego 47 proc.

Przykład: tucznik o wadze 100 kg wydajność poubojowa: 80 proc.
Mięsność – 50 proc.

Rozliczenie zawiera premię za mięsność (w wysokości 200 starych złotych za kg za każdy 1 procent mięsności powyżej programu 47 proc.).

50 proc. – 47 proc. = 3 proc.
80 kg x (3 proc. x 200 zł) = 48.000 zł
48.000 zł/100 = 480 zł.

Stosownie do rozliczenia na podstawie wagi żywej, producent otrzyma 480 starych złotych więcej za kilogram.

Wyniki danych stanowiących podstawę kalkulacji płatności będą dostarczane razem z płatnością za każdy zakup, jako sprawozdanie prezentujące szczegółową analizę każdej zakupionej partii. CONSTAR chce kupować chudą trzodę i jest gotów płacić za nią więcej. Program Premiowania Mięsności został opracowany w taki sposób, aby stać się rzetelnym, sprawiedliwym narzędziem współpracy z naszymi producentami w celu podniesienia rentowności ich hodowli.

Zachęcamy do współpracy

ZAPRASZAMY PAŃSTWA
DO ZAKUPÓW PRZEDŚWIĄTECZNYCH:
1. KIEŁBASY WIEJSKIEJ
2. SZYNKI WIEJSKIEJ

BARSZCZ ŚWIĄTECZNY BEZ WIEJSKIEJ, TO JAK „DYNGUS" BEZ WODY!!!

WSPANIAŁY DODATEK
DO BARSZCZU WIELKANOCNEGO!!!
CONSTAR SUPERSMAK

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

CONSTRUCTION – dystrybutor „Nida Gips": suche tynki, sufity podwieszane, akcesoria, kształtowniki, farby, gipsy, oświetlenie sufitowe, grzejniki „Vasco", izolacje GULLFIBER, tapety szklane, płyty LEXAN. Kielce, Górna 20, tel. 490–15, 490–13. 32/ss

OVERLOCK. 32–51–14. 4583/g

KONTENER morski – chłodnia. 61–54–52. 4657/g

„INTERBUDEX" Kielce – Dystrybutor „NIDY GIPS": płyty gipsowo–kartonowe, sufity podwieszane, gipsy, osprzęt; GULLFIBERA: wełny szklane, folie dachowe; VELUX – okna dachowe, ponadto: blachy dachówkowe, stolarka i inne. Kielce, Ściegiennego 252 (tel. 61–50–65), Sienkiewicza 13 (tel. 68–07–60, 439–49). 108/hk

OBROTNICE do anten satelitarnych najtańsze, najsolidniejsze. 31–41–29. 4749/g

SIATKI ogrodzeniowe. Kielce, 229–24. 166/ag

„GOLFA" diesel (82 r.), 58 mln. 68–31–59. 4977/g

SPRZEDAM „poloneza 1.5 SLE" (X.90), czerwony. Kielce, 68–97–50 od 18. 5002/g

OKNA, drzwi, materiały budowlane. „MABUD", Jędrzejów, ul. Dojazd 1, tel. 613–52. 184/hk

OKAZYJNIE „amigę 1200" + dodatkowe wyposażenie – 1.300 zł, 4 MB RAM firmy „Elsat" z gwarancją – 470 zł. Tel. 503–53. 5022/g

„DROBIARZ", Kielce, ul. Mielczarskiego 121, tel. 66–01–61, oferuje: drób, elementy z drobiu, wędliny, konserwy, jaja. 35/ss

„OPLA rekorda" (81 r.). 25–833. 5030/g

„FORDA tempo" (1989). Przyczepę bagażową. Kielce, 61–35–18. 5041/g

„MABUD" – Przedstawiciel Cementowni „Małogoszcz" oferuje cement 350 i 450 oraz siporeks, cegłę białą, paloną i inne materiały budowlane. Ceny konkurencyjne. Kielce, Zagnańska 72, tel. 484–19, fax 493–92; Skrzetlewska 4, tel. 68–44–40. 185/hk

SPRZEDAM „renault 9 GTS" – 1400 cm sześc. (1982 r.). Kielce, 61–63–44. 5091/g

„POLONEZA 1,9D" (X.1992), przebieg 42.000, cena 14.600. Radom, 449–06. 212/R

SPRZEDAM koparkę „K–406" samojezdną, samochodową, 35 ton. Kielce, 61–79–80 po 16. 5109/g

SPRZEDAM przyczepkę – ład. 400 kg (1993). Busko, 74–43. 62/b

SPRZEDAM garaż blaszak. Kielce, 31–74–14. 237/ag

TANIO „skodę S100". Busko, 37–27 76/b

USŁUGI

OGRÓD twoich marzeń zaprojektuje i wykona PUW „ARGO", telefon Kielce 61–60–48, 61–98–80. 163/hk

JARBUD s.c. oferuje wszystkie prace remontowo–budowlane. 407–67. 4682/g

CONSTRUCTION – ścianki działowe, tynki ocieplające Baumit, adaptacja strychów, wystroje wnętrz. Kielce, Górna 20, tel. 490–15, 490–13. 34/ss

PROFESJONALNE układanie glazury, terakoty. 61–63–72. 3251/g

USŁUGI hydrauliczne, murarskie, malarskie. Kielce, 68–47–86. 3299/g

TRANSPORT 1,5 t. 31–81–45. 3311/g

SPRZEDAŻ, montaż anten TV. 61–98–53. 4134/g

VIDEOFOTO. Kielce, 229–24. 163/ag

TRANSPORT 1,5 tony. Kielce, 31–21–02. 169/ag

„KAMAZ" – wywrotka 12 ton. 61–86–08. 4696/g

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki samochodowej. 31–14–60. 4705/g

NAPRAWA pralek. 441–41. 4957/g

NAPRAWA rowerów, ul. Podklasztorna 117A. Kielce, tel. 523–69. 204/ag

CYKLINOWANIE, malowanie, tapetowanie, boazeria, panele, pawlacze, remonty. 32–23–21. 5004/g

WYNAJEM busa z lawetą. 61–54–52. 5051/g

TANI transport 1,5 tony. 570–03. 26/br

HYDRAULIKA, c.o., bramy, kraty, ogrodzenia. VAT. 66–07–98. 5077/g

ROBOTY ziemne: koparki, transport. Kielce, 527–09. 5079/g

OKNA – drzwi – szklenie polecam. Dąbrowski, Jedlnia, tel. 168. 198/r

USŁUGI koparko–ładowarką. 28–102. 5149/g

PRACA

PROPOZYCJA pracy na stałe. Tel. 16–13–57 od 7 do 15. 4840/g

ZATRUDNIĘ doświadczonego akwizytora – żaluzje. Wysoka prowizja. Kielce, 66–08–13. 5037/g

ZATRUDNIĘ do sprzedaży odzieży na bazarze, 31–18–40 (wieczorem). 5115/g

LOKALE

WYNAJMĘ lub sprzedam lokal na sklep, biuro itp., 40 m. Kielce, 521–55. 4809/g

KOMFORTOWE M–3, I p., telefon zamienię na większe. Kielce, 66–08–13. 4822/g

KIELECKA GIEŁDA NIERUCHOMOŚCI – domy, działki, mieszkania. Kielce, Słowackiego 12, 463–63. 163/ag

DO WYNAJĘCIA mieszkanie w centrum Kielc. Dwa pokoje, kuchnia, łazienka, z telefonem. Telefon: Końskie, 43–87. 5005/g

SPRZEDAM pawilon – Planty. 565–77. 5040/g

DO WYNAJĘCIA pomieszczenia na hurtownię, magazyn, produkcję usługi. Centrum Kielce 31–31–85 (9–18) 4899/g

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną 746 m kw., ul. Okrzei – sprzeda BROKER, Kielce, 68–35–56. 195/hk

AGENCJA nieruchomości. 68–04–49. 3342/g

ZAPROJEKTUJEMY niepowtarzalne dom i wnętrze. Dobierzemy najdrobniejszy detal wystroju. Pracownia architektoniczna, Kielce, 61–11–94. 3771/g

SPRZEDAM czynną piekarnię wraz z domem. Busko, tel. (0–496) 64–98. 4974/g

KUPIĘ segment na Podhalu. Kielce, 543–60. 4888/g

SPRZEDAM pawilon handlowo–usługowy – decyzja budowy nowego pawilonu. Oferty 5083 „Słowo Ludu" Kielce. 5083/g

ADAMCZYK przyjmie do sprzedaży nieruchomości. 68–76–65. 128/hk

TOWARZYSKIE

AMAZONKA – masaże, towarzystwo. Zatrudnimy panie. Kielce, 224–08. 4901/g

KUPNO

KUPIĘ drewno sosnowe do przetarcia. 61–05–80. 4999/g

„VW golfa" do remontu lub na części. Tel. 31–69–45. 5073/g

TANIE M–2. 61–47–86. 5150/g

ZGUBY

LISOWSKI Krystian zgubił legitymację szkolną ZSPS. 5019/g

SIEWIERSKA Izabela zgubiła legitymację studencką PWSzOŚ Radom. 219/R

STEMPIEŃ Sylwester zgubił legitymację szkolną. 5088/g

NAUKA

NIEMIECKI, polski, matematyka. Kielce, 61–33–07. 3918/g

HERMES – kurs księga przychodów z VAT. 61–31–76. 4733/g

RÓŻNE

LOMBARD, 68–22–42, natychmiastowe pożyczki pod zastaw. Kantor w hotelu „Bristol", także w niedzielę, 68–22–24, nocny 66–30–65. 23/ag

HURTOWNIA dodatków krawieckich importowanych z Włoch „Bottonex", Kielce, Wojska Polskiego 10, 61–26–04, oferuje: napy ozdobne do skór, kurtek, koszul, guziki, nity ekspresy, komplety (jeans), suwaki metalowe, plastikowe, zapięcia, naszywki. bo

TURYSTYKA

PRZEJAZDY autokarowe – cała Europa. ABEX, Kielce, 423–26. 3392/g

COTYGODNIOWE wyjazdy – Węgry. Przysucha, tel. (0–48) 75–52–01. 171/R

WYNAJEM mikrobusów. Kielce, 32–35–20. 5039/g

MEDYCYNA

GINEKOLOGICZNE zabiegi do 24 tygodni – renomowane kliniki (gabinety) europejskie umiarkowane ceny. Telefonować – „MARKTUR", Łódź. 33–15–47, 30–23–28 (10–18) 234/r

PROTEZY – naprawa. 68–16–88. 3864/g

INFORMACJE GOSPODARCZE

HEROLD. Informacja. Tel. (0–41) 68–16–81. 3375/g

AUTO–MOTO

CZĘŚCI do samochodów zachodnich: ze składu, na zamówienie – KiM Auto–Części. Sklepy: Kielce, Targowa 18, 321–237, Wesoła 47/49. 61–00–48, wewn. 137. 302/gd

AUTOALARMY. ZAKŁAD NAJWYŻSZEGO ZAUFANIA poleca urządzenia ze zmiennym kodowaniem. Rzetelna informacja i doświadczenie. „CEBOX", Kielce, Polna 7, 461–38. 168/gd

KIELECKIE Zakłady Naprawy Samochodów, Krakowska 62, zapraszają, 516–41. 203/gd

TŁUMIKI WALKER. Kielce, 516–41. 204/gd

TŁUMIKI do samochodów zachodnich firmy BOSAL. „Moto–Mas", Kielce, Wesoła 47/49 („Miastoprojekt"), 61–00–48, wewn. 137, 321–237. 303/gd

AUTO–RADIO–ALARM. WiBTRONIC, Okrzei 35, Kielce, 66–28–49. 165/ag

AUTOALARMY – PRESTIGE Audiovox USA ze zmiennym kodem i zabezpieczeniem przed rozkodowaniem. Dodatkowe akcesoria zabezpieczające i użytkowe. Wysokiej klasy radioodtwarzacze i głośniki. Znakowanie pojazdów. Autoryzowane serwisy: Kielce, ul. Manifestu Lipcowego 34, tel. 326–599, ul. Piotrkowska 191 („Polmozbyt"), tel. 66–32–07. 167/ag

SZYBY samochodowe – sprzedaż, montaż, „Autofenix", Szewce 39 k. os. Nowiny, tel./fax 592–05 oraz Kielce, al. Tarnowska 26. 168/ag

CIĄGNIKI, maszyny rolnicze. Ceny konkurencyjne. RATY–0%. Części, akcesoria, ogumienie i akumulatory do wszystkich pojazdów „Motoagromax", Kielce–Kostomłoty 262, 11–16–57 i 435–15. 259/gd

AAAmerykańskie autoalarmy „ALCATRAZ" (kod dynamiczny) oraz „LEGEND", centralne zamki, znakowanie, radioodtwarzacze. Najlepsze w kraju ceny oferuje „Audiopol" Kielce, Radiowa, 429–67. 176/gd

ALTERNATORY, rozruszniki części elektryczne. „MOTOMAS", Kielce, Wesoła 47/49, 61–00–48, wewn 137, 32–12–37 306/gd

EKSPRESOWE

SPRZEDAM „126p" (1988 r.). Tel. 61–31–31. 5169/G

SPRZEDAM „uno" (1993). Tel. Małogoszcz, 551–89. 5167/g

MIEJSKI ZARZĄD DRÓG
w Radomiu, ul. Warzywna 3/9

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie oznakowania poziomego ulic m. Radomia w roku 1995.

1. Szczegółowe warunki przetargu wraz z kompletem materiałów przetargowych oraz wszelkie informacje można uzyskać w Miejskim Zarządzie Dróg, Dział Inżynierii Ruchu, ul. Warzywna 3/9, pok. 11, tel. 601–337 w terminie od 4.IV.1995 do 10.IV.1995 r.

2. Oferty sporządzone zgodnie ze szczegółowymi warunkami przetargu należy składać do dnia 19.IV.1995 r. do godz. 12 w Miejskim Zarządzie Dróg, ul. Warzywna 3/9, pok. 21.

3. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 19.IV.1995 r. o godz. 13 w siedzibie Miejskiego Zarządu Dróg, ul. Warzywna 3/9.

4. Do przetargu dopuszczeni będą oferenci:
– którzy wpłacili wadium w wys. 5.000 zł na konto Miejskiego Zarządu Dróg,
– których oferty zostały przygotowane zgodnie z wymaganiami zawartymi w dokumentach przetargowych.

5. Przetarg będzie uznany za skuteczny, jeżeli wpłyną co najmniej dwie oferty spełniające wymagania formalne.

6. Miejski Zarząd Dróg zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

230/R

ZUSAN PLAST Radom producent rur z tworzyw sztucznych
poszukuje pracownika do działu marketingu na samodzielnym stanowisku.

WYMAGANIA:
- **wykształcenie wyższe,**
- **prawo jazdy,**
- **umiejętność negocjacji i nawiązywania kontaktów,**
- **wiek 25–35 lat.**

Wiadomość Radom, ul. Swierkowa 32, wejście od ul. Grzecznarowskiego obok CPN, telefon 508–10, 507–83, 513–11.
Baza produkcyjna Strzałków, tel. kom. 0–90255006 lub tel. Wolanów – 4. 151/r

UWAGA ROLNICY!

Przedsiębiorstwo Handlowo–Usługowo–Produkcyjne „ELMON", 28–400 Pińczów, pl. Wolności 14, tel. (0–495) 730–07, 754–62 produkuje i sprzedaje wysokiej jakości, **atestowane pługi zawieszane 2–, 3–, 4– i 5–skibowe, lemiesze trapezowe do korpusów 25, 30, 35 cm.**

Ceny konkurencyjne. Zapraszamy do współpracy.

35/PW

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Busku–Zdroju

zawiadamia, że przystępuje do projektowania szeregu domków jednorodzinnych o powierzchni użytkowej od 100 m kw. w os. Promyk przy ul. Bohaterów Warszawy.

Przy projektowaniu uwzględniane będą indywidualne rozwiązania przyszłych użytkowników. Nadmieniamy, że istnieje możliwość usytuowania w budynku punktów usługowo–handlowych oraz zamiany mieszkania na domek.

Zgłoszenia zainteresowanych osób przyjmowane są do dnia 15.IV.1995 r. w dziale inwestycji Spółdzielni (pok. nr 14), os. Pułaskiego 10.

Ilość zgłoszeń ograniczona.

Telefon: (0–496) 30–35, fax 30–64.

81/b

HURTOWNIA ODZIEŻY
„COTTLAND"
KIELCE, ul. Jagiellońska 65 a
OFERUJE
- **SKARPETY**
- **BLUZY, DRESY, BLEZERY**
- **SZEROKI WYBÓR BIELIZNY**
- **KOSZULKI T-SHIRT**

ZAPRASZAMY już od 1 kwietnia codziennie 8 – 16, soboty 8 – 13. 5101/g

TANIO CUKIER
paczkowany, workowany herbaty, kawy, mąki, kasze, torebki papierowe, syropy, galaretki, budynie i inne
RAFPOL
Kielce, Okrzei 54, Skrzetlewska 4, tel. 531–49, 539–63 oraz Zagnańska 84, tel. 31–11–41 wewn. 170 238/ag

Sex Party Line

LIVE SEX ORGIE
Gorące westchnienia 00592 589 300 100% na żywo
Ordynarne rozmowy 00592 597 878 100% na żywo
Sex odgłosy 00592 589 222 352/k

Herb & Life – Zioła życia
Program odżywiania komórkowego pomaga stracić zdrowo bezpowrotnie nadwagę, skuteczny na wiele innych nawet przewlekłych dolegliwości.
Po bezpłatne konsultacje dzwoń: 407–05, 440–63, 535–95.
Spotkanie informacyjne, możliwość pracy – sobota godz. 16. 5112/g

NAJWIĘKSZY WYBÓR – 150 WZORÓW
„OPOCZNO"
GLAZURA TERAKOTA
Najniższe ceny oferuje: oficjalny dealer **HURT–DETAL** ATLAS ***KLEJE***
VISPOL INTERNATIONAL LTD. Kielce, Krakowska 284, tel. (0–41) 528–13 Busko–Zdrój, ul. Partyzantów 6 tel. (845) 23–74. 164/gd

Pani
DANUCIE GOŁĄBEK
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
MĘŻA
składają
Dyrekcja i Współpracownicy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach
409/k

Skład reklam: „Exbud 13" Biuro Reklam „Słowa Ludu", tel. 448–58, Kielce, ul. Targowa 18.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Telewizja-Radio-Telewizja kablowa

SOBOTA
1 kwietnia

PROGRAM I

7.00 Proszę o odpowiedź
7.15 Z Polski
7.30 Wszystko o działce i ogrodzie
7.55 Agrolinia
8.30 „Skarb templariuszy" (7) – serial prod. fr.
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno
9.35 Dla dzieci i młodzieży: 5-10-15
10.30 Kwant
10.50 Co wy na to?
11.00 Kanzi: genialny szympans – film dok.
11.50 Swojskie klimaty
12.00 Wiadomości
12.10 Kraj – magazyn
12.35 Muzyczna Jedynka
13.00 Swojskie klimaty
13.30 Walt Disney przedstawia: „Goofy i inni"
14.45 Swojskie klimaty
15.05 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Molier „Lekarz mimo woli" reż. Bogdan Baer, wyk.: Bogdan Baer, Małgorzata Pieńkowska, Katarzyna Tatarak, Adam Biedrzycki
16.00 Zwierzęta świata: Niepozorne, wszechobecne mrówki (1) – film dok. prod. ang.
16.30 „Most Brooklyński" (2) – serial USA
17.00 Teleexpress
17.25 MdM
17.50 Swojskie klimaty
18.10 „Beverly Hills 90210" – serial prod. USA
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Autokar szczęścia" – komedia USA (1981 r., 90 min.), reż. Oz Scott, wyk.: Richard Pryor, Cicely Tyson, Robert Christian (film z teletekstem)
21.55 W oparach absurdu – program satyryczny
23.10 Wiadomości
23.30 Sportowa sobota
23.55 „Główny cel" – film prod. USA (1991 r., 83 min.), reż. David Heavener, wyk.: Tony Curtis, David Heavener, Issak Hayes i inni
1.15 „Uśmiech niebios" (2) – film fab. prod. włoskiej (1992 r., 95 min.)
2.55 Muzyczna Jedynka nocą
3.20 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.10 Muzyczne nowości
7.30 Tacy sami
7.50 Spotkania z językiem migowym
8.00 „Opowieści Alfa" – serial anim.
8.20 Stop! Spójrz w prawo, spójrz w lewo!
8.30 Program lokalny
9.30 Komentarz polityczny
10.00 Armie świata
10.30 Ulica Sezamkowa
11.30 Małe ojczyzny
12.00 Akademia Filmu Polskiego: „Awans" (1974 r., 75 min.), w roli gł. Marian Opania
13.25 Stop! Spójrz w prawo, spójrz w lewo!
13.30 Halo, Dwójka
13.40 Zrób to z OT.TO
14.20 Stop! Spójrz w prawo, spójrz w lewo!
14.25 „Opowieści o Józefie Szwejku i jego Najjaśniejszej Epoce" (1) „Wy mnie jeszcze nie znacie" – serial polski (1994 r., 34 min.) reż. W. Gawroński, wyk.: J. Stuhr, J. Kobuszewski, Z. Zamachowski
15.00 Życie obok nas: Portrety z natury (13) – film dok.
15.25 Stop! Spójrz w prawo, spójrz w lewo!
15.30 „Hartowie na Dzikim Zachodzie" (14) – serial
16.15 Stop! Spójrz w prawo, spójrz w lewo!
16.30 Familiada – teleturniej
17.00 Wielka gra
17.55 Losowanie LOTTO
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
18.30 7 dni – świat
19.00 Gra – teleturniej
19.35 Szalone liczby
20.00 Sade – live in San Diego – koncert
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Camerata 2
22.05 „Switch – trudno być kobietą" – komedia USA (1991 r., 100 min.), reż. B. Edwards, wyk.: E.Barkin, J. Smits, J. Wiliams
0.00 Panorama
0.05 1994, czyli akustyczne przeboje polskiego rocka
1.00 Zakończenie programu

POLSAT

8.00 Pac Man – serial anim. 8.30 Pamiętnik nastolatki 9.00 Sąsiedzi – serial 9.30 Fashion TV 10.00 Rajska plaża – serial 11.00 Z ostatniej chwili – serial USA 12.00 Niemowlę na manewrach – film ang. 13.40 Oskar – magazyn filmowy 14.10 Horoskop 14.30 4 x 4 – magazyn motoryzacyjny dla dużych i małych 15.00 Daktari – serial USA 16.00 Historie biblijne – serial anim. dla dzieci 16.30 Przeżyć – serial 17.00 As, dama, walet – program rozrywkowy 18.00 Odyseja – serial USA 18.30 Informacje 19.00 Skrupuły – serial USA 19.55 Informacje 20.00 Szarże – film USA 21.50 Czysty interes – film USA 23.35 Prosto z Hollywood 0.00 Playboy – magazyn 1.00 Gramy! oraz Pepsi Riff

TV KRAKÓW

14.00 Kocie klipy 14.15 Magazyn rekreacyjny 14.30 Paryskie pejzaże mody 15.10 Pan de Lis – serial anim. 15.40 Wielkie cyrki świata – program estradowy 16.30 Look Ahead 16.45 Idziemy do miasta 17.00 Frykas 17.15 Co ludzie powiedzą? 17.55 Zero – jeden 18.10 Kronika 18.30 Myszka Willy wędruje po świecie – bajka dla dzieci 19.00 Szóstym zmysłem 19.20 Marzenia i kariery 19.30 Życie w zagrożeniu 20.00 W służbie wolności – dramat sensacyjny USA 21.45 Kronika 21.55 Sport 22.05 7 dni ulica 22.35 Prości ludzie – film sens. USA

TKK KIELCE

9.00 Kielecki kwadrans (powt.) 9.25 Powtórki z języka – program dr. M. Ruszkowskiego 10.00 Marcowe migdały – film fab. prod. polskiej 11.30 Czterej pancerni i pies – serial 12.30 – 17.15 Telegazeta 17.15 Kielecki kwadrans 17.40 Życzenia na dziś 17.45 Historia słowem malowana – spotkanie z prof. A. Massalskim 18.10 Ludzie i sprawy 18.25 Panorama ulic 19.00 Czterej pancerni i pies – serial 20.00 Mleczna droga – komedia prod. USA 21.30 Kielecki kwadrans (powt.) 21.45 Głowy pełne gwiazd – tragikomedia prod. polskiej 22.40 Rozmowy w TKK 23.50 Przekaz tekstowy

TV „DAMI" RADOM

10.00 Magazyn samorządowy 10.20 Magazyn wędkarski 10.40 Santa Barbara – serial 11.30 Kraina smoka Dodo 12.25 YAPA ́94 13.00 Dookoła świata – magazyn 13.30 Telegazeta 16.15 Kraina smoka Dodo 17.15 Program lokalny – Teledziennik, Gość TV Dami, Turniej par tanecznych (1) 18.15 Kraina smoka Dodo 18.30 Santa Barbara – serial 19.20 Maguy – serial 20.00 Program lokalny – Teledziennik 20.20 Tajemniczy blondyn w czarnym bucie 21.50 Program lokalny – gość TV Dami 22.10 Ślepy pokój – thriller 23.45 Program lokalny – Teledziennik

ATV PROGRAM FILMOWY DLA TELEWIZJI KABLOWEJ

17.15 Program lokalny. Do trzech klipów sztuka Kraina smoka Dodo (17.30 – 18.25) 17.30 Dziwne przygody Koziołka Matołka: W poszukiwaniu przyjaźni – serial anim. 17.40 A to Dodo 17.45 Fortele Jonatana Koota: Idole – serial anim. 17.55 Konkurs dla dzieci 18.00 Proszę słonia (1) – serial anim. 18.10 Touli – serial anim. 18.15 Mieszkaniec zegara z kurantem (1) – serial anim. 18.25 Program na wieczór 18.30 Santa Barbara – serial 19.15 Co nas czeka? 19.20 Zabawa w telefony – z cyklu Maguy – serial kom. 19.45 Program lokalny. Muzyka 20.00 Tajemniczy blondyn w czarnym bucie – komedia fr. 21.30 Konkurs filmowy 21.35 Rock przez rok – Lista przebojów 22.05 Ślepy pokój – film Wlk. Brytania 23.35 Na dobranoc

TVK „OSTROWIEC"

16.00 Program lokalny TVK „Ostrowiec" 17.30 – 23.45 Program ATV 23.45 Telegazeta TVK „Ostrowiec"

RADIO KIELCE

5.00 Nowinki z Radiowej w opr. R. Kozieja 6.00 Aktualności dnia w opr. B. Wiślickiej 6.25 Notowania giełdowe 7.30 Sport 8.10 Radio Clip w opr. E. Okońskiej 12.00 Plus w południe 12.10 Kurier ogłoszeniowy 12.30 Na przypiecku – aud. Z. Henka 13.00, 15.00, 19.00, 20.00 Wiadomości 13.10 Rozmaitości i muzyka w opr. A. Samborskiego 14.15 Piosenki z tekstem 15.10 Autoradio – motoradio 16.00 Aktualności dnia w opr. M. Przemirskiego 17.00 Koncert życzeń 18.00 Plus w opr. G. Adamczyka 18.30 Radiowy Klub Jazzowy 19.05 Radio sport 19.30, 20.15, 23.00 Nowości płytowe 19.55 Baśnie do poduszki 20.05 Przegląd wydarzeń kulturalnych 22.00 BBC 0.00 Nocne Kielce

RADIO „JEDNOŚĆ"

Serwisy informacyjne 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00, Słowo na dziś – 6.40, Kalendarium – 7.20, 15.10, Strzał w dziesiątkę – konkurs 8.15, Stonoga – konkurs 10.10 Komunikaty i ogłoszenia – 10.15, ABC motoryzacji 10.20, Muzyka refleksyjna – 11.10, Wspólna modlitwa południowa – Anioł Pański – 11.30, Informator kulturalny – 12.30, Techno show – 15.15, Pory roku w poezji i piosence – 17.10, Transmisja mszy świętej z kościoła Św. Trójcy – 18.00, Komentarze do czytań niedzielnych – 19.20, Wieczorna modlitwa Kościoła + Apel Jasnogórski – 20.50 Lista przebojów Radia „Jedność" – 21.10, Powieść na dobranoc – 22.00, Noc na Wzgórzu – 22.15

RADIO „REKORD" RADOM

Skróty informacyjne 6.00 – 22.00 Skróty wiadomości od 5.45 do 20.45 co godzinę, Serwis miejski, pogoda 6.15, 7.15 Rekord na dzień dobry 5.00 – 10.00 7.05 Serwis sportowy 7.25 Przegląd prasy 8.25 Konkurs – Znak zodiaku 9.10 Kursy walut 9.15 – 9.45 Gość w studiu. Czas na twój rekord 10.00 – 14.00 10.15 Serwis kulturalny 11.15 Konkurs – krzyżówka Radia „Rekord" 12.15 Giełda 13.15 Konkurs „Dwa pytania". Popołudnie z rekordem 14.00 – 18.00 14.30 Kursy walut 16.05 Giełda 16.15 Serwis kulturalny 16.25 Konkurs – Do trzech razy sztuka 17.15 – 17.45 Gość w studiu 18.00 – 5.00 Wieczór muzyczny Radia „Rekord" 18.00 – 23.00 18.05 Serwis sportowy 19.15 Konkurs muzyczny: Z Rekordem przez sen 23.00 – 5.00

RADIO DIECEZJI RADOMSKIEJ „AVE"

6.00 Modlitwy poranne 6.15 Wiadomości 6.40 Omni Die – audycja młodzieży na kanwie Ewangelii 7.15 Wiadomości, komunikaty 7.30 Muzyczne przebudzanki 8.00 Program dnia, reklama 8.30 Nasza rodzina (powt.) 9.00 Nasza diecezja 10.00 Biblia – Lectio continua – ks. prof. Z. Niemirski 10.30 Nauczycielu dobry, co mam czynić? – rozmowy o moralności – ks. prof. Edward Poniewierski (powt.) 11.00 Radio AVE dzieciom 11.15 Wiadomości 11.30 Małżeństwo w prawie kanonicznym – ks. mgr A. Łukiewicz 11.45 Piosenka religijna 12.00 Anioł Pański, Godzinki, Różaniec 12.45 Piosenka religijna 13.00 Blok muzyczny, reklama 13.15 Audycja językowa z cyklu język na co dzień, w której A. Wilkowska prezentuje zasady poprawnej polszczyzny 13.35 Kwadrans dla małych artystów – Anna Wilkowska 14.00 Magazyn kulturalny, reklama 14.40 (II i IV sobota miesiąca) Joanna Nagaj – Moje lektury 15.00 Konkurs biblijny – E. Warchoł i G. Pieniący 16.15 Wiadomości, komunikaty 16.30 Idźcie i nauczajcie. Rozmowy o katechizacji – ks. prof. S. Łabendowicz 16.45 Omni Die – audycja młodzieży na kanwie Ewangelii 17.00 Radio Watykan 17.30 Rozmowy o kazaniach – ks. prof. G. Senderski 18.00 Msza św. 19.15 Wiadomości 19.30 Modlitwy wieczorne dla dzieci – ks. Dariusz Rot, Elżbieta Warchoł 20.00 Dobra książka 20.30 Klejnoty kultury. Rozmowy o sztuce i jej historii – ks. prof. S. Makarewicz 21.00 Apel Jasnogórski, Godzinki 21.30 Nasza rodzina 21.45 Program na jutro 21.50 TOP 20 – lista przebojów Radia AVE – Dariusz Osiej 24.00 Zakończenie programu

RADIO RADOM

5.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15,00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 24.00, 2.00, 4.00 Wiadomości, pogoda – co godzinę 5.00 Poranny kurier radiowy 5.30, 6.30, 7.30, Skrót wiadomości, pogoda 5.35, 7.35 Informacje dla kierowców 6.00 Wiadomości, pogoda, informacje dla kierowców 6.30 Dziennik – Voice of America 6.45 Przegląd prasy 6.50 Komunikaty i oświadczenia; Informacje dla kierowców 7.20 Informacje służb miejskich 7.45 Ceny z targowisk 8.15 Gość w studiu 8.30 Skrót wiadomości 8.35 Sport 8.45 Kronika policyjna 9.00 Radio weekend 9.10 Program dnia 10.30 Afisz (Radomski Tygodnik Kulturalny) – T. Radomski 11.15 Konkurs 15.10 Radio klakson 16.00 Popołudniowy Kurier Radiowy 17.00 Relacje reporterskie z wydarzeń dnia. Kursy walut. Gość w studiu 18.00 Sobotni magazyn Marcina Grochowalskiego 21.15 Magazyn sportowy 23.00 Voice of America – W amerykańskim tyglu 0.00 Radom nocą 3.00 Voice of America – Muzyczny program dla Europy

RADIO „LELIWA" TARNOBRZEG

Wiadomości co godzinę od 6.15 do 17.00, 9.00 10.00 Gorąca linia – pytania słuchaczy 16.00 – 17.00 Aktualności lokalne

8.00 Informator kulturalny 12.00 Weekend z radiem 16.00 Lista przebojów Radia „Leliwa" 19.00 Hotel California 22.00 Alcatraz

NIEDZIELA
2 kwietnia

PROGRAM I

7.00 Rolnictwo na świecie
7.15 Tydzień
8.00 Notowania
8.30 „Niebezpieczna zatoka"
8.55 Tęczowy music-box
9.25 Tut Turu Company
9.40 Teleranek
10.15 W starym kinie: „List do matki" – film prod. polskiej (1938 r. 94 min.), reż. Józef Green, wyk.: Lucy German, Mischa German, Edward Stembach
12.00 Modlitwa Anioł Pański – transmisja z Watykanu
12.15 Z kamerą wśród zwierząt – Ropuchy
12.30 Koncert życzeń
13.10 Pieprz i wanilia: Z nami przez świat – W krainie Mahometa 100 pytań do...
13.40 Seriale wszechczasów: komiks i historia
14.05 „Stawka większa niż życie" (5) – „Ostatnia szansa" – serial prod. polskiej
14.15 Antena
15.10 I będzie jako drzewo – reportaż
15.30 Program rozrywkowy
15.55 Kultura duchowa narodu: Człowiek na każdy czas – Mieczysław Grydzewski, redaktor naczelny „Wiadomości Literackich" 1924–1939 – film dok.
16.25 Teleexpress
17.00 Śmiechu warte
17.20 Dziennik telewizyjny
17.50 „Doktor Quin" (16) – serial prod. USA
18.10 Wieczorynka
19.00 Wiadomości
19.30 „Płonący brzeg" (8-ost.) – ser. prod. włoskiej
20.10 Wieczór z Alicją
21.10 Racja stanu
21.45 Sportowa niedziela
22.35 Hollywoodzcy czarodzieje – serial dok. USA
23.00 „Rzeka bez powrotu" – western prod. USA (1954 r., 87 min.), reż. Otto Preminger, wyk.: Marylyn Monroe, Robert Mitchum, Tommy Rettig i inni
23.20
0.50 Uroczysty koncert jubileuszowy programu satelitarnego Polonia
1.50 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Echa tygodnia
7.30 Film dla niesłyszących: „Płonący brzeg" (8-ost.) – ser. prod. włoskiej
8.20 Słowo na niedzielę
8.30 Program lokalny
9.30 Ale za to niedziela
9.35 Wydarzenie tygodnia
10.00 Ojczyzna-polszczyzna
10.15 Godzina z Hanną Barberą
11.10 Teatr dla Dzieci: Urszula z Wiśniowieckich Radziwiłłowa „Opatrzności boskiej dzieło" – wersja telewizyjna przedstawienia Państwowego Teatru Lalki i Aktora w Lublinie
12.00 Halo, Dwójka
12.15 „Biblia" – film fab. prod. włosko-amerykańskiej (1965 r., 90 min.), reż. John Huston, wyk.: Stephen Boyd, Ava Gardner, Richard Harris, John Huston, Zoe Salis i inni
13.45 Ale za to niedziela...
14.00 Zimowe burze – Opowieści operowe Placido Domingo (1)
15.00 Magia Davida Copperfielda – Latać, jak we śnie
15.55 Ale za to niedziela...
16.00 „Radio Romans" – serial prod. TVP
16.30 Familiada – teleturniej
17.00 Szansa na sukces
17.55 Ale za to niedziela
18.00 Gustaw Holoubek nie tylko o teatrze
18.10 Ale za to niedziela
18.25 Dystans
18.50 Program lokalny
19.00 Gra – teleturniej
19.35 „Przygody Animków" – film anim.
19.55 Szalone liczby
20.00 Protokół zbieżności – Jarosław Kaczyński, Andrzej Celiński
20.50 Ale za to niedziela
21.00 Panorama
21.30 Loch Camelot – kabaret
22.25 „Angel Street" (7): „Pułapka na złodzieja" – serial
23.15 Ten Years After Alvin Lee Band (1)
0.05 Panorama
0.10 Ten Years After Alvin Lee Band (2)
1.05 Zakończenie programu

POLSAT

8.00 Historie biblijne – serial 8.30 W drodze 9.00 Kuba Szyliński zaprasza 9.30 Talia gwiazd 10.00 Disco Relax 11.00 Daktari – serial 12.00 Niespodziewana szansa – film kanad. 13.30 Gramy! 14.00 Jesteśmy 14.30 Fashion TV 15.00 Oblicza wojny – serial 16.00 Szarża – film USA 18.00 Klub babysitters – serial kanad. 18.30 Informacje 19.00 Szkocki ślad – serial 19.55 Informacje 20.00 Kobra – serial USA 21.00 Łowcy nagród – film USA 22.45 Na każdy temat 23.45 Nie zaznasz spokoju – film fab.

TV KRAKÓW

14.30 Przechył 15.10 Pan de Lis – serial anim. 15.35 Przygody Tomka Sawyera – film anim. 16.30 Strofa Krzysztofa 16.35 Przyroda Japonii 17.00 Gość lubiany 17.15 Czerwony karzeł – serial komediowy 17.55 Krzyżówka szczęścia 18.25 Piosenka na życzenie 18.50 Kronika 19.00 Aktualności sprzed lat 19.15 Czytać 19.30 Krok za krokiem – serial 19.50 EMF 20.00 Antonio – film prod. USA 21.30 Lulu 21.45 Kronika 21.55 Sport 23.35 Koncert

TKK KIELCE

14.00 Powitanie 14.10 Castel Gandolfo – film dok. z cyklu Na pielgrzymim szlaku 14.50 Bajka dla dzieci 15.00 Familiada – teleturniej rodzinny sponsorowany przez PIOWAR-INA-WĘGLOSTAL 15.50 Czterej pancerni i pies – serial 17.05 Głowy pełne gwiazd – tragikomedia prod. polskiej 18.30 Tydzień nad Silnicą, czyli przegląd Kieleckich kwadransów 19.15 Przekaz tekstowy

TV „DAMI" RADOM

10.00 Gość TV Dami 10.30 Santa Barbara – serial 11.20 Turniej par tanecznych (1) 11.50 Dookoła świata – magazyn 12.25 Koncert Lutosławskiego 13.00 Transmisja mszy świętej z katedry ONMP w Radomiu 14.00 Młodzieżowy magazyn katolicki 14.20 Telegazeta 16.15 Kraina smoka Dodo 17.15 Program lokalny – Wydarzenia (magazyn Teledziennika), Magazyn młodzieżowy, Turniej par tanecznych (2) 18.30 Santa Barbara – serial 19.25 Maguy – serial 20.00 Program lokalny – Wydarzenia (magazyn Teledziennika) 20.20 Wspomnienie o nas – dramat 21.55 Program lokalny – niedzielny magazyn sportowy 22.25 Niszcząca siła – film dok. 23.15 To i moto – magazyn motoryzacyjny 23.45 Program lokalny – wydarzenia (magazyn Teledziennika)

ATV PROGRAM FILMOWY DLA TELEWIZJI KABLOWEJ

17.15 Program lokalny. Do trzech klipów sztuka. Kraina smoka Dodo (17.30 – 18.25) 17.30 Touli – serial anim. 17.35 Muzyczne popołudnie – z cyklu Pomysłowy Dobromir 17.45 A to Dodo... 17.50 Fortele Jonatana Koota: Sto godzin terroru – serial 18.00 Trójnogi – serial dla młodzieży 18.25 Program na wieczór 18.30 Santa Barbara – serial 19.15 Co nas czeka? 19.20 Konkursowe szaleństwo z cyklu Maguy – serial kom. 19.45 Program lokalny. Muzyka 20.00 Wspomnienie o nas – dramat obycz. USA 21.45 Blitzkrieg; Czołgi – film dok. USA z cyklu Niszcząca siła 22.25 To i moto – magazyn motoryzacyjny 22.55 Na dobranoc

TVK „OSTROWIEC"

10.00 Program lokalny TVK „Ostrowiec" (powt. z 2.IV.95) 11.30 Retransmisja meczu piłkarskiego Polska–Litwa (na życzenie) 14.40 Telegazeta TVK „Ostrowiec" 17.05 Krew lekiem nadziei – film dok. PCK 17.30 – 23.05 Program ATV 23.05 Telegazeta TVK „Ostrowiec"

RADIO KIELCE

6.00 Muzyczny poranek 6.30 Niedzielne spotkania – aud. D. Juchnowskiej 7.00, 11.00, 12.00, 13.00, 19.00 Wiadomości 7.05 Radio–zgadula – aud. P. Solarza 9.00 Muzy i muzyka pod red. M. Karpińskiej 11.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń 11.15 Muzy i muzyka (cd.) 11.30 Prosto z Paryża – z anteny RFI 12.05 457–05 – jesteśmy – aud. R. Kozieja 14.00 Magazyn informacyjny 14.10 Dziecięce radio 14.30 Dwujęzyczność – podwójna tożsamość – współczesna twórczość emigracji polskiej w Niemczech – aud. B. Gumowskiego 15.00 Z piosenką przez lata 15.25 Radiowęzeł Pirania – aud. A. Kaczmarka i S. Lipca 16.00 Koncert życzeń 17.00 Plus w niedzielę 17.15 Muzyczne popołudnie pod red. M. Janiszewskiej i T. Wosia. Chopin i trio w studiu S–1, Słodko i cicho – koncert 19.05 Radio sport 19.30 Muzyka na świąteczny wieczór 20.30 Poetyckie spotkania – aud. M. Podwysockiej 21.00 Muzyka filmowa 21.30 Lokalny magazyn sportowy 22.00 BBC 23.00 Muzyczne klimaty 0.00 Country w drodze

RADIO „JEDNOŚĆ"

6.00 Kiedy ranne wstają zorze + Patron dnia 6.10 Poetyckie przebudzanki 7.00 Poranna modlitwa Kościoła – Jutrznia 7.15 Stare Przymierze – czyta A. Cempura 7.30 Powitanie 8.00 Minął tydzień – magazyn aktualności reporterów 8.45 Kalendarium 9.00 Minął tydzień – magazyn aktualności reporterów cd. 9.45 Ptaki obok nas – prow. J. Wróblewski 10.15 Muzyka refleksyjna 10.30 Transmisja mszy św. z kościoła Św. Trójcy 11.30 Anioł Pański 12.10 Religijna piosenka dnia 12.15 Ciekawostki z życia duchowego – aud. E. Józefczyk 12.45 Rodzinne popołudnia 13.30 Wdzięczność bez granic 16.00 Koncert życzeń Radia „Jedność" 17.00 Pieśnią chwalić Pana 17.30 Audycja Stowarzyszenia Rodzin Katolickich 18.00 W kręgu art–rocka 19.30 Bajka + modlitwa dzieci 20.00 Niedzielna audycja religijna 20.30 Modlitwa wieczorna + Apel Jasnogórski 21.10 W poszukiwaniu prawdy 22.00 Powieść na niedzielę 23.00 Noc na wzgórzu

RADIO „REKORD" RADOM

Skróty informacyjne 6.00 – 22.00 Skróty wiadomości 5.45 – 20.45 co godzinę, Serwis miejski, pogoda 6.15, 7.15 Rekord na dzień dobry 5.00 – 10.00 7.05 Serwis sportowy 8.20 Konkurs – Znak zodiaku 9.15 – 9.45 Gość w studiu; Czas na twój Rekord 10.00 – 14.00 10.15 Serwis kulturalny 11.15 Konkurs – krzyżówka Radia „Rekord"; 13.15 Konkurs – Dwa pytania; Popołudnie z Rekordem 14.00 – 18.00 14.05 – 15.00 Piosenki na życzenie 16.15 Serwis kulturalny 16.25 Konkurs – do trzech razy sztuka 17.15 – 17.45 Gość w studiu Wieczór muzyczny Radia „Rekord" FM 18.00 – 23.00 18.05 Serwis sportowy 19.15 Konkurs muzyczny 21.10 – 21.40 Rekordowy magazyn sportowy 21.40 – 23.00 Piosenki na życzenie Z „Rekordem" przez sen 23.00 – 5.00

RADIO DIECEZJI RADOMSKIEJ „AVE"

7.00 Modlitwy poranne 7.15 Muzyka na dzień dobry 7.30 Rozmowy o kazaniach – ks. prof. G. Senderski (powt.) 8.00 Omni Die – audycja młodzieży na kanwie Ewangelii 8.20 Nasza rodzina (powt.) 8.45 Biblia – Lectio continua – ks. prof. Z. Niemirski 9.00 Msza św. 10.00 Z życia Kościoła 10.45 Idźcie i nauczajcie. Rozmowy o katechizacji – ks. prof. S. Łabendowicz (powt.) 11.30 Klejnoty kultury. Rozmowy o sztuce – ks. prof. S. Makarewicz 11.45 Piosenka religijna 12.00 Anioł Pański, Godzinki, Różaniec 12.45 Piosenka religijna 13.00 Przegląd tygodnia – 7 dni KAI – ks. M. Janas i E. Warchoł 14.00 45 minut z Disco Polo – Dariusz Osiej 15.00 Omni Die – audycja młodzieży na kanwie Ewangelii 15.30 Koncert życzeń 16.15 Światło i sól. Ewangelia dziś – ks. prof. J. Banaśkiewicz 17.00 Radio AVE dzieciom 17.30 W poszukiwaniu dojrzałości – ks. prof. M. Dziewięcki 18.00 Msza św. 19.00 Bóg bliski, Bóg daleki. Rozmowy o Bogu – ks. prof. W. Depo 19.30 Bajka na dobranoc – E. Warchoł 20.00 Dobra książka 20.45 Biblia – Lectio continua – ks. prof. Z. Niemirski 21.00 Apel Jasnogórski, Godzinki 21.30 Nasza rodzina 21.45 Muzyka na dobranoc 21.55 Program na jutro 22.00 Zakończenie programu

RADIO RADOM

6.00 Poranny kurier radiowy 6.00 Serwis informacyjny, pogoda 7.45 Sport 8.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, 1.00, 2.00, 4.00 Wiadomości, pogoda 8.15 Wokół słowa – aud. religijna 8.45 Klasyka dla ciebie – I. Siejek 10.00 Niedzielne radio weekend 11.10 Konkurs bajkowy – J. Stachurska 11.40 Muzyka dla dzieci 12.10 Muzyka ze starej płyty – L. Matyjaśkiewicz 12.40 Konkurs literacki – J. Stachurska 13.00 Skrót listy przebojów RR – M. Turczyk 13.30 Magazyn kulturalny Kamena – J. Stachurska 14.10 Koncert życzeń – L. Matyjaśkiewicz, J. Wątły 15.00 Magazyn żeglarski – J. Auguścik 15.30 Pieśni polskie – U. Moskal 16.15 Muzyczny globus – K. Siwiec, B. Olszewski 17.00 Polskie przeboje – L. Matyjaśkiewicz 18.10 Muzyczne sentymenty – I. Siejek 19.30 Studio muzyki elektronicznej – R. Kornatowski 20.15 Sport 20.45 Muzyka francuska – R. Kornatowski 21.15 Niech zabrzmi jazz – S. Zajączkowski 23.00 Voice of America – W amerykańskim tyglu 0.00 Radio nocą 3.00 Voice of America – Muzyczny program dla Europy

RADIO „LELIWA" TARNOBRZEG

Wiadomości co godzinę od 5.45 do 20.45, 9.00 – 10.00 Gorąca linia – pytania słuchaczy 16.00 – 17.00 Aktualności lokalne

8.00 Złoty poranek Radia „Leliwa" 12.00 Smaczne kąski – niedzielne granie, w tym 14.30 Koncert życzeń 16.00 Powtórka z LP RL 16.30 Weekend z radiem 18.00 Sportowy przegląd wydarzeń tygodnia 19.00 Dozwolone po latach 16 20.00 Radio BLAAGA

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany w programie.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Sport Sport Sport

Mitex – Korona Kraków 61:64 (32:30)

Niewiele brakowało...

Wczoraj w hali widowiskowo-sportowej w Kielcach rozpoczął się finałowy turniej koszykarzy o awans do II ligi. Premiera imprezy nie była udana dla drużyny kieleckiego MITEXU, który po dramatycznej walce uległ krakowskiej KORONIE 61:64 (30:32).

MITEX: **Fit** 0, **Kij** 12, **Kuszewski** 14, **A. Nowak** 2, **Majewski** 0, **Sowiński** 15, **Kowalski** 6, **Kustriej** 2, **Gorzak** 10.

KORONA: **Czarek** 2, **P. Nowak** 8, **Pyla** 2, **Bżykot** 11, **Kowalik** 19, **M. Dymacz** 12, **Woltyński** 3, **Mielcarek** 7.

Dwa tygodnie temu w półfinałowym turnieju w kieleckiej hali drużyna Mitexu pokonała Koronę trzema punktami. Wczoraj role się odwróciły i to krakowianie schodzili z parkietu w roli zwycięzców, dzięki skuteczniejszej grze w samej końcówce meczu.

Od pierwszego gwizdka sędziów obserwowaliśmy na parkiecie niesamowicie zaciętą i wyrównaną grę nie stojącą jednak na dobrym poziomie. Oba zespoły, zdając sobie sprawę z wysokiej stawki meczu, nie potrafiły opanować nerwów, stąd spora liczba błędów z obydwu stron. Szczególnie widoczne było to przy egzekwowaniu rzutów osobistych.

Kiedy w 34 min. kielczanie objęli prowadzenie 54:46 wydawało się, że stać ich na odniesienie zwycięstwa, dającego wielkie szanse awansu do drugiej ligi. Niestety, ostatnie minuty pojedynku upłynęły już pod znakiem dominacji bardziej doświadczonej drużyny Korony, choć nadkomplet widzów nie mógł narzekać na brak emocji.

W zespole Mitexu tym razem najlepiej zagrali **Marcin Kuszewski, Grzegorz Sowiński** i **Grzegorz Kij**, chociaż i oni nie uchronili się od poważnych błędów, słabiej niż się powszechnie spodziewano, wypadli **Marcin Kowalski, Ronald Gorzak** i **Andrzej Nowak**. Trzeba też odnotować kilkudziesięciosekundowy występ rekonwalescenta, **Mariusza Majewskiego**.

W innym wczorajszym spotkaniu **AZS Lublin** pokonał **Odrę Wodzisław** 106:89 (53:42). Oto terminarz kolejnych spotkań:

SOBOTA – godz. 16 **AZS Lublin – Korona,** godz. 18 **Mitex – Odra.**

NIEDZIELA – godz. 11 **Odra – Korona,** godz. 13 **Mitex – AZS Lublin.**

KRZYSZTOF PARSZOWSKI

Grzegorz Kij był jednym z najskuteczniejszych zawodników Mitexu we wczorajszym spotkaniu. Fot. S. Sijer

Wyprzedaż Iskry

Wszystko wskazuje na to, że z zespołu szczypiornistów Iskry Kielce odejdą po sezonie Marek Budny, Piotr Przybecki, Ryszard Lubaski, Eugeniusz Wenta i Przemysław Paczkowski.

Jak się dowiedzieliśmy, **Budny, Wenta, Lubaski** i **Paczkowski** przechodzą do **Wisły Puławy**. Trener Wisły, **Jerzy Witaszek**. – Sprawy transferowe są na dobrej drodze. Pozyskaliśmy ostatnio możnych sponsorów, m.in. Zakłady Azotowe w Puławach i naszym celem w przyszłym roku jest start w pucharach. Nie ukrywam, że zachętą są zarobki. W nowym sezonie ma to być 3 tys. zł plus premie.

Piotr Przybecki prawdopodobnie wyjedzie do Niemiec, do jednego z klubów III ligi.

(sts)

Będą medale?

W najbliższą niedzielę w Zamościu rozegrane zostaną Mistrzostwa Polski juniorów i juniorów młodszych w biegach przełajowych w imprezie tej wystartuje także 24-osobowa reprezentacja Kielecczyzny. W ekipie są reprezentanci 5 klubów. Większość, bo aż 13 osób to zawodniczki i zawodnicy **Budowlanych Kielce**. Ponadto swoich biegaczy w Zamościu będą miały także **Skarżyskie Towarzystwo Sportowe** (6 zawodników), **Olimp Końskie** (2 osoby), **Ostrovia** (2 osoby) oraz **Zryw Łopuszno** (1 osoba).

O szanse naszych młodych biegaczek i biegaczy zapytaliśmy szefa ekipy, sekretarza Kieleckiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki, **Wiesława Rożeja.**

– W minionych latach przełaje były raczej naszą mocną stroną i zawsze z Mistrzostw Polski w tych kategoriach wiekowych wracaliśmy z medalami. Chciałbym by nasza młodzież w Zamościu podtrzymała tę dobrą tradycję. Myślę, że wymienianie nazwisk faworytów mija się z celem, a nie ukrywam, że liczę także na miłe niespodzianki. **(wid)**

Jednak przegrała

Mimo wczorajszej zapowiedzi, **Olimpia Bartosik** z **Agrosu Pińczów** przegrała z **Joanną Dworakowską** w 11 rundzie Szachowych Mistrzostw Polski Seniorek. Zakończenie zawodów dziś. Po jedenastu rundach prowadzi **Bobrowska** – 9 pkt., przed **Dworakowską** – 8,5 pkt. **(sts)**

Famar – AZS Wrocław 26:20

Kielczanki o krok od medalu

Udanie rozpoczęły start zawodniczki kieleckiego **Famaru** na rozgrywanym w Chorzowie i Bielszowicach finałowym turnieju Mistrzostw Polski Juniorek w piłce ręcznej. Wczoraj pokonały one drużynę **AZS Wrocław** 26:20 (12:8).

FAMAR: **Wicha, Gała – Piwowarska** 1, **Januszek** 6, **Rębosz** 1, **Wychowaniec** 14, **Krzos** 1, **Jakubowska** 2, **Jurkiewicz** 0, **Szczerba** 1, **Pyszniak** 0, **Wójcik** 0.

Podopieczne trenera, **Mariana Siewruka** wyjechały na Śląsk z zaliczonym zwycięstwem nad gdańskim **Startem** z półfinałowych zawodów i po wczorajszej wygranej mają już zapewnione co najmniej drugie miejsce w grupie, czyli czwarte w kraju.

– Mimo zwycięstwa nie jestem w pełni zadowolony z postawy zespołu – powiedział nam **Marian Siewruk**. – Nie wszystkie dziewczęta zrealizowały założenia taktyczne. Bardzo dobrze broniła **Monika Wicha**, która została wyróżniona przez organizatorów, jak zwykle skutecznie grała **Renata Wychowaniec**, poprawnie **Agnieszka Januszek**.

– Od samego początku przewaga należała do Famaru, toteż w 50 min. przy stanie 25:15 wymieniłem zupełnie zespół, dając szansę gry dublerkom – dodał **Marian Siewruk**.

W innym meczu grupy pierwszej **Zgoda Bielszowice** wygrała ze **Startem Gdańsk** 31:21. W grupie drugiej **Ruch Chorzów** pokonał **Słupię Słupsk** 23:22 a **Pogoń Szczecin** uległa **Beskidowi Nowy Sącz** 19:26.

Dzisiaj szczypiornistki **Famaru** grają ze **Zgodą Bielszowice**. Jeżeli odniosą zwycięstwo, to w niedzielę zmierzą się w meczu o mistrzostwo Polski, jeżeli przegrają, przyjdzie im stoczyć walkę o brązowy medal. **(pak)**

POLECAMY:

KOSZYKÓWKA

☆ **I LIGA MĘŻCZYZN. Etanex/Stal – Stal Bobrek Bytom. Stalowa Wola, hala przy ul. Hutniczej, sobota, godz. 18.**

☆ **Finałowy turniej o wejście do drugiej ligi mężczyzn. Kielce, hala przy ul. Żytniej 1, sobota, godz. 16, niedziela, godz. 11.**

PIŁKA NOŻNA

☆ **I LIGA. Stal – Górnik Zabrze. Stalowa Wola, stadion przy ul. Hutniczej, sobota, godz. 15.30.**

☆ **I liga halowa „piątek". Promont Kielce – Lipnik Bielsko. Końskie, hala przy ul. Stoińskiego 3, niedziela, godz. 11.**

☆ **II LIGA. Błękitni – Hutnik Warszawa. Kielce, stadion przy ul. Ściegiennego 6, niedziela, godz. 11.**

☆ **III LIGA. Stal Nowa Dęba – KSZO Ostrowiec, niedziela, godz. 11.**

☆ **LIGA MIĘDZYOKRĘGOWA. Czarnovia/Błękitni II Kielce – Wisan Skopanie, Alit Ożarów – Sokół Nisko, Nida Pińczów – Siarka II Tarnobrzeg, Czarni Połaniec – Janowianka Janów Lubelski, Stal II Stalowa Wola – Pogoń Miechów (sędziuje L. Jankowski), Sparta Dwikozy – Naprzód Jędrzejów (M. Klimek), Łysica Bodzentyn – Wisła Sandomierz, Hetman Włoszczowa – Zdrój Busko (Z. Lis) – niedziela, godz. 15.**

☆ **KLASA OKRĘGOWA – KIELCE. GKS Rudki – Star Starachowice (B. Lasota), Sparta Kazimierza Wielka – Nidzianka Makoszyn (S. Nowak), Górnik Miedzianka – Orlicz Suchedniów (S. Adamski), Zenit Chmielnik – Nowiny (S. Zacharz), Partyzant Wodzisław – Piaskowianka Piaski (J. Pieron), Spartakus Daleszyce – Victoria Skalbmierz (S. Sokolowski), Politechnika Kielce – Skala Tumlin (A. Bonio) – niedziela, godz. 15.**

☆ **KLASA OKRĘGOWA – TARNOBRZEG. Bieliny – Pogoń Staszów, Świt Ćmielów – Tłoki/Stal II Gorzyce, Mokrzyszów – Orzeł Rudnik, Podwolina – Sanna Zaklików, Klimontowianka – Wisła Annopol, San Kłyżów – Czarni Lipa, Zarzecze – OKS Opatów – niedziela, godz. 14.**

☆ **KLASA A KIELCE I: Naprzód II Jędrzejów – Polanie Pierzchnica (K. Łodej) – sobota, godz. 15, Piaskowianka II Piaski – Dąb Nagłowice (M. Nastarowski) – niedziela, godz. 12, Unia Sędziszów – Zryw Skroniów (G. Nawara), Świt Działoszyce – Gród Wiślica (E. Olszowy), Astra Piekoszów – Hetman II Włoszczowa (Z. Górnicki), Wierna Małogoszcz – Piast Chęciny (K. Rym), Wisła Nowy Korczyn – Spartak Charsznica (K. Kutnowski) – niedziela, godz. 15.**

☆ **KLASA A KIELCE II: Ruch Skarżysko – Partyzant Radoszyce (A. Wysocki) – sobota, godz. 15, AKS Starachowice – MKS Bodzechów (R. Sarna) – sobota, godz. 16, MKS Końskie – Granat II Skarżysko (J. Skrobisz), Stal Kunów – ŁKS Łagów (Cz. Chuk), Wicher Kostomłoty – Zryw Łopuszno (P. Borusiński – boisko w Nowinach), Orlęta Kielce – Czarni Parszów (Z. Zapała) – niedziela, godz. 15.**

SIATKÓWKA

☆ **Turniej o miejsca 5 – 8 I ligi B kobiet. Tarnobrzeg, hala przy al. Niepodległości, sobota, godz. 17, niedziela, godz. 10.**

PIŁKA RĘCZNA

☆ **Ogólnopolski turniej chłopców. Sala SP 30 w Kielcach, sobota, godz. 10, niedziela, godz. 9.**

TENIS

☆ **Otwarte mistrzostwa województwa juniorów i seniorów. Kielce, hala Centrum Targowego przy ul. Zakładowej 1, sobota i niedziela, godz. 9.**

TENIS STOŁOWY

☆ **Eliminacje wojewódzkie Mistrzostw Polski juniorów i kadetów. Kielce, sala SP nr 13, sobota i niedziela, godz. 9. (p)**

Co, gdzie, kiedy

Sobota – 1 kwietnia, 93 dzień 1995 roku. Imieniny Teodory i Grażyny. Słońce wschodzi o godz. 6.10, a zachodzi o 19.10.

Niedziela – 2 kwietnia, 94 dzień 1995 roku. Imieniny Władysława i Franciszka. Słońce wschodzi o godz. 6.08, a zachodzi o 19.12.

KIELCE

PAŃSTWOWY TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO – „Czego nie widać" – Michael Frayn, reż. Marek Walaszek – g. 18.

PAŃSTWOWY TEATR LALKI I AKTORA „KUBUŚ" – ul. Duża 9 – „Baśń o dwóch nieustraszonych braciach" – g. 11.

KIELECKIE CENTRUM KULTURY – pl. Moniuszki 2b – Galeria „Ikara": wystawa „Kobieta w rzeźbie" Sławomira Micka. Oprócz sobót i niedziel czynne w godz. 9-16.

KINA

„Romantica" – „Faustyna" – pol., bo., g. 15.15, „Wdowy" – USA, l. 15, g. 10.45, 17, „Gwiezdne wrota" – USA, l. 12, g. 12.45, 19.15.

„Moskwa" – „Nie kończąca się opowieść 3" – niem. – USA, bo., g. 11.45, 15.30, „Strefa zrzutu" – USA, l. 15, g. 13.30, 19.45, „Forrest Gump" – USA, l. 15, g. 17.15.

„Studyjne" – nieczynne.

„Echo" (w WDK) – remont do 5 kwietnia.

DYŻURY OSTRE

SZPITALE – Oddział Wewnętrzny i Chirurgiczny – Czerwona Góra (sobota), Czarnów (niedziela), **Ginekologiczno-Położniczy** – wg rejonizacji, tel. 510-06, 467-43.

APTEKI DYŻURNE – całotygodniowy dyżur nocny, dzienny i świąteczny pełni apteka przy ul. Romualda 3. Dyżur pełni także apteka przy ul. Paderewskiego 37/39.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe – 999, Pogotowie Policyjne – 997, Straż Pożarna – 998, Pomoc Drogowa – 66-00-65 czynna non stop oraz 981, Pogotowie Energetyczne Kielce-miasto i teren – 991, Pogotowie Gazowe – 312-020 i 992, Pogotowie wod.-kan. – 994, pogotowie c.o., elektryczne, RPGM – czynne w godz. 15 – 23 w dni powszednie i w godz. 7-23 w dni wolne od pracy – tel. 61-18-33.

STRAŻ MIEJSKA – tel. 986 i 676-040 w godz. 7-21.30.

SZPITALE – Czarnów – 662-481, ul. Kościuszki – 467-43, ul. Prosta – 618-525, MSW – 420-21, Czerwona Góra – 508-41.

BIM – informacja o prywatnych usługach medycznych – tel. 68-61-67, 27-697.

SPECJALISTYCZNE POGOTOWIE DLA DZIECI – zgłoszenia codziennie w godz. 7 – 24, tel. 68-46-36, 61-38-20.

NAGŁA POMOC LEKARSKA LEKARZY SPECJALISTÓW – WIZYTY DOMOWE – pediatrów, chirurgów dziecięcych, internistów, ortopedów, laryngologów, neurologów, badania EKG. Zgłoszenia codziennie 11-20, **tel. 31-56-50. Wizyty domowe 14.30 – 22 (dni powszednie), 11 – 21 (dni wolne).**

SPECJALISTYCZNA POMOC DLA DZIECI „VITAMED" – wizyty domowe i ambulatoryjne w godz. 16.30-21.30, w soboty, niedziele i święta 9-21.30 – **tel. 31-96-21.**

POMOC LEKARSKA DLA DZIECI – tel. 66-33-66, wizyty pediatry codziennie 15-24, niedziele i święta 7-24.

POGOTOWIE PEDIATRYCZNE „POD DALNIĄ" – ul. Polowniaka 4, tel. 68-48-91, ambulatorium, WIZYTY domowe.

TEL. 485-15 – „ZDROWIE" – WIZYTY DOMOWE – CODZIENNIE OD 7 DO 20 – kardiolog z EKG, laryngolog, neurolog, dermatolog, pediatra, internista, chirurg, reumatolog dziecięcy (choroby stawów), **badania laboratoryjne,** zastrzyki (i inne **usługi pielęgniarskie** w domu), **Szkoła Rodzenia,** USG (ultrasonografia) **ogólne, ginekologiczne, ciąża, próby wysiłkowe, EKG komputerowe.** Dom Rzemiosła, ul. Warszawska 34, codziennie od 7 do 20, soboty, niedziele 8 – 20.

USG – lek. radiolog Wojciech Partyka – ul. Seminaryjska 27 b w godz. 13-14.45. U pacjenta – tel. 61-02-30.

POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE – lecznica „Medistar", ul. Warszawska 34. (DOM RZEMIOSŁA), czynne NON STOP – tel. 439-45.

SPÓŁDZIELNIA LEKARSKA – gabinety czynne w godz. 8-20: ul. Paderewskiego (d. Buczka) 42, tel. 66-30-19 – stomatologia, **ul. Konopnickiej 5, tel. 31-50-16** – stomatologia (znieczulenie ogólne), interna, **ul. Hipoteczna 3, tel. 486-44,** – stomatologia, ginekologia, cytologia, analityka, **ul. Kościuszki 11, tel. 450-96** – stomatologia, gabinety specjalistyczne.

CENTRUM BEZOPERACYJNEGO LECZENIA PROSTATY – ul. Seminaryjska 27b, tel. 61-30-60 – specjaliści urolodzy.

USŁUGI PIELĘGNIARSKIE DLA DZIECI I DOROSŁYCH – codziennie 8-22, tel. 253-81.

„OMEGA" – PRYWATNA PRZYCHODNIA ORDYNATORÓW I SPECJALISTÓW – codziennie w godz. 14-19, tel. 574-11, wewn. 21, 22 (ul. Jagiellońska – „Cefarm", II piętro).

LAM – LABORATORIUM ANALITYKI MEDYCZNEJ – ul. Sienkiewicza 41 (naprzeciw NOT) od poniedziałku do piątku w godz. 7-10, tel. 68-47-04.

PSYCHOLOG, PEDAGOG POMOGĄ CI – zadzwoń – telefon zaufania 66-17-41 w poniedziałki i czwartki w godz. 15-17.

TELEFON ZAUFANIA DLA MŁODZIEŻY – 463-56. Czynny w środę i czwartek w godz. 18-20.

TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM – od poniedziałku do piątku, w godz. 18-20, tel. 573-46 (w piątek także dla narkomanów).

POSTOJE TAKSÓWEK: osobowe – ul. Piekoszowska – 515-11, ul. Jesionowa – 317-919, **bagażowe** – ul. Sandomierska, tel. 466-68, **ciężarowe** – ul. Mielczarskiego, tel. 66-39-60.

TAXI „Świętokrzyskie", ul. Manifestu Lipcowego, tel. 31-55-55, (nie pobiera za dojazd).

TAXI OSOBOWE – ul. Mielczarskiego – 66-40-40 (nie pobiera za dojazd).

RADIO-TAXI „METRO" – tel. 22-222, 55-555 (nie pobiera za dojazd).

RADIO-TAXI „ALFA" – tel. 444-44, 611-999 (nie pobiera za dojazd).

TAXI OSOBOWE „WICHROWY" – tel. 310-919 (nie pobiera za dojazd).

TAXI – CENTRUM – tel. 68-00-08 (nie pobiera za dojazd).

RADIO-TAXI „MERCEDES" – tel. 555-11, 511-11 (nie pobiera za dojazd).

TAXI OSOBOWE „NA STOKU" – tel. 31-21-11 (nie pobiera za dojazd).

RADIO-TAXI „ORIENT" – tel. 61-11-11 (dojazd bezpłatny).

RADIO-TAXI „EUROPA" – (dojazd gratis, karta stałego klienta), tel. 611-611.

TAXI „HERBY" – tel. 574-74 (nie pobiera za dojazd).

TELE-TAXI „WALIGÓRY" – tel. 687-400 (nie pobiera za dojazd).

POMOC DROGOWA – tel. 61-79-76.

POMOC DROGOWA – tel. 113-509.

POCZTOWE BIURO INFORMACYJNO--ZLECENIOWE – tel. 911.

INFORMACJA PKP – tel. 930.

INFORMACJA PKS – tel. 660-279.

LOT – rezerwacja i informacja – tel. 952.

BILETY LOTNICZE – rezerwacja i sprzedaż – „Sigma", ul. Sienkiewicza 56, tel. 66-44-32, 66-24-32.

POGOTOWIE POGRZEBOWE „USTRONIE" – USŁUGI CAŁODOBOWE – tel. 61-29-18, 61-39-12.

USŁUGI POGRZEBOWE CAŁODOBOWE – PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH – tel. 31-70-47, 66-31-77, 467-88.

MUZEA – WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE W KIELCACH – dawny pałac biskupów krakowskich, pl. Zamkowy 1 (tel. 423-18) – wnętrza zabytkowe z XVII i XVIII w., galeria malarstwa polskiego, dawne uzbrojenie europejskie i wschodnie, Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego. Oprócz poniedziałków i wtorków czynne codziennie w godz. 9-16. Niedziele – wstęp wolny.

MUZEUM – Rynek 3/5 (tel. 440-14) – wystawy stałe – „Przyroda Kielecczyzny", „Współczesna sztuka ludowa Kielecczyzny", czasowe – „Jan Matejko – warsztat artystyczny", „Kielecczyzna średniowieczna" (wystawa archeologiczna). Z wyjątkiem poniedziałków i śród czynne codziennie w godz. 9-16. Niedziele – wstęp wolny.

MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ŻEROMSKIEGO (Oddział Muzeum Narodowego) – ul. Jana Pawła II 25 (tel. 457-92) – wystawa materiałów biograficznych i literackich z lat młodzieńczych. Czynne we, wtorki, czwartki i piątki i niedziele w godz. 9-15, w środy 12-18. Niedziele – wstęp wolny.

MUZEUM H. SIENKIEWICZA W OBLĘGORKU (oddział Muzeum Narodowego) – odtworzony wystrój mieszkania pisarza, wystawa biograficzno-literacka. Oprócz poniedziałków i wtorków czynne codziennie w godz. 10-16.

GALERIA BWA „NA PIĘTRZE" – ul. Leśna 7 – kolekcja sztuki kieleckiego środowiska plastycznego oraz sprzedaż dzieł sztuki współczesnej. Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9-15.

GALERIA BWA „PIWNICE" – ul. Leśna 7 Dyplom '95 – wystawa prac uczniów PSSP w Kielcach. Oprócz sobót czynne codziennie w godz. 11-17, w niedziele – 11-15.

MUZEUM ZABAWKARSTWA – ul. Kościuszki 11 – wystawy „Zabawkowy zwierzyniec", „Transport i komunikacja", ekspozycja modelarska. Z wyjątkiem poniedziałków czynne codziennie w godz. 10-17.

MUZEUM WSI KIELECKIEJ W KIELCACH – PARK ETNOGRAFICZNY W TOKARNI – wnętrza XIX-wiecznych chałup, dwór z Suchedniowa, wystawy: „Ocalić od zapomnienia – Jan Bernasiewicz, twórca ogrodu rzeźb", „W dawnym miasteczku", „Apteka w XIX-wiecznym miasteczku". Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9-14.

MUZEUM WSI KIELECKIEJ – DWOREK LASZCZYKÓW W KIELCACH – ul. Jana Pawła II – nieczynne.

MUZEUM ZBIORÓW GEOLOGICZNYCH – Oddział Świętokrzyski Państwowego Instytutu Geologicznego, ul. Zgoda 21 – zbiory geologiczne skał, minerałów i skamieniałości, 600 milionów lat historii Gór Świętokrzyskich, surowce mineralne Kielecczyzny. Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8-15 (po uzgodnieniu – tel. 61-25-37 – dla grup możliwe zwiedzanie również po południu).

SALE D. KINA „BAJKA" – ul. Seminaryjska 12 – wystawa fotograficzno-dokumentalna pn. „Partyzanckie Zaduszki". Czynna w dni powszednie w godz. 10-15. Grupy szkolne proszone są o kontakt tel. 29-116, 29-540, 29-605.

KLUB STOWARZYSZENIA „CIVITAS CHRISTIANA" – ul. Równa 18 – wystawa plastyczna Władysławy Szproch. Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9-15.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ DŚT – ul. Zamkowa 5 – wystawa fotografii Andrzeja Borysa „Flint – Michigan". Czynne codziennie w godz. 9-18.

BUSKO-ZDRÓJ

KINO „Zdrój" – nieczynne.

GALERIA BWA „ZIELONA" – ul. Mickiewicza 7 – wystawa poplenerowa artystów ZPAP z Kielc. Oprócz poniedziałków czynna codziennie w godz. 11-17, w niedziele w godz. 11-15.

JASKINIA „RAJ"

– nieczynna.

JĘDRZEJÓW

KINO w Domu Kultury – „Frankenstein" – USA, l. 15, sobota – g. 17, 19.15, niedziela – g. 19.15.

MUZEUM IM. PRZYPKOWSKICH – pl. T. Kościuszki 7/8 (tel. 624-45) – unikatowa kolekcja zegarów słonecznych i przyrządów gnomonicznych, zabytkowe wnętrza i piwnice z XVIII – XIX w., dawne mieszkanie Przypkowskich z pełnym wystrojem, dokumenty i pamiątki rodzinne, zbiory gastronomiczne. Czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 8-16.

KAZIMIERZA WIELKA

KINO „Uciecha" – „Strażnik czasu" – USA, l. 15, g. 16, 18.

KOŃSKIE

KINO – nieczynne.

NAGŁOWICE

MUZEUM „DWOREK MIKOŁAJA REJA", tel. (0-498) 145-70 – wystawa biograficzno – literacka poświęcona M. Rejowi. Pokoje gościnne do wynajęcia. Czynne w poniedziałki i czwartki w godz. 9-15.30, we wtorki, środy i piątki w godz. 9-17, w soboty w godz. 9-15.

NOWA SŁUPIA

MUZEUM STAROŻYTNEGO HUTNICTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO IM. MIECZYSŁAWA RADWANA (Oddział Muzeum Techniki NOT w Warszawie) – ul. Świętokrzyska – czynne codziennie w godz. 9-16, w poniedziałki nieczynne.

OSTROWIEC

KINO w ZDK Huty „Ostrowiec" – nieczynne.

Klub „Galeria" w ZDK – wystawa prac plastycznych dzieci z Przedszkola nr 12. Czynne w godz. 8-20.

MUZEUM HISTORYCZNO – ARCHEOLOGICZNE – ul. Świętokrzyska 37 – nieczynne – zmiana ekspozycji.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I REZERWAT W KRZEMIONKACH K. OSTROWCA (tel. 620-978) – wystawy „Pradzieje człowieka", „Górnictwo krzemienia w neolicie" i dwie podziemne galerie turystyczne – czynne od wtorku do piątku w godz. 9-15, w soboty i niedziele na wcześniejsze zamówienie tel. (0-47) 62-09-78.

APTEKA DYŻURNA – ul. Waryńskiego 113, tel. 627-861.

SPÓŁDZIELNIA LEKARSKA – czynna w godz. 8-20, os. Ogrody 28 – stomatologia i ginekologia.

POSTOJE TAXI – osobowe: ul. Sienkiewicza (tel. 628-261) i Rynek (tel. 653-792), bagażowe: ul. Sienkiewicza (tel. 652-296).

„Delta taxi" tel. 62-64-62, dojazd bezpłatny, całodobowo.

INFORMACJA I REZERWACJA BILETÓW PKS – tel. 65-38-64, przejazdy rodzinne – tel. 65-23-40.

PIŃCZÓW

KINO „Belweder" – sobota – nieczynne, niedziela – „Wywiad z wampirem" – USA, l. 15, g. 17.

MUZEUM REGIONALNE – wystawy stałe: „Pradzieje Ponidzia", „Adolf Dygasiński – życie i twórczość", „Pińczów – historia miasta", czasowe: „Rzeźba ludowa w kamieniu pińczowskim", „Fotografia Henryka Poddębskiego", „Życzenia świąteczne na archiwalnych pocztówkach z kolekcji Izabelli i Stanisława Śliwów z Wodzisławia", „Krótka historia wąskotorowej kolejki w fotografii". Udostępnia do zwiedzania synagogę. Czynne w środy i czwartki w godz. 9-16, w piątki w godz. 9-15, w soboty i niedziele w godz. 10-15.

SPÓŁDZIELNIA LEKARSKA – czynna w godz. 8-20: stomatologia.

SĘDZISZÓW

KINO „Ballada" – „Brzdąc w opałach" – USA, bo., g. 16, 18.

SIELPIA

MUZEUM ZAGŁĘBIA STAROPOLSKIEGO (Oddział Muzeum Techniki NOT w Warszawie) – mieści się w pudlingarni i walcowni z połowy XIX w. Prezentuje dawne wyposażenie, obrabiarki i żeliwne odlewy. Czynne w godz. 9-12 i 13-17, w poniedziałki nieczynne.

SKARŻYSKO

KINO „Metalowiec" – nieczynne.

KINO „Wolność" – „101 dalmatyńczyków" – USA, bo., g. 10, 18, „The Hudsucker Proxy" – USA, l. 15, g. 16.

MUZEUM IM. ORŁA BIAŁEGO – Rejów, ul. Słoneczna 90 – czynne codziennie: ekspozycja plenerowa – cały dzień, ekspozycja w budynku (w tym – Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich AK) – w godz. 9-17.

APTEKA DYŻURNA – ul. Legionów 101.

SPÓŁDZIELNIA LEKARSKA – czynna w godz. 8-20, ul. Zielna 7 – stomatologia.

RADIO-TAXI – tel. 513-705 – nie pobiera opłaty za dojazd.

GALERIA SZTUKI „MARCHAND" – ul. 3 Maja 38 – malarstwo i rzeźba artystów regionu kieleckiego. Czynna w godz. 11-19.

STARACHOWICE

KINO „Miejskie" – nieczynne.

STOPNICA

KINO „Powiew" – nieczynne.

SUCHEDNIÓW

KINO „Kuźnica" w Domu Kultury – „Na granicy ryzyka" – USA, l. 15, g. 16, „Prawdziwe kłamstwa" – USA, l. 15, g. 18.

WŁOSZCZOWA

KINO w Domu Kultury – „Frankenstein" – USA, l. 15, g. 16.15, 18.30.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Milion za wróżbę

– Daj złociutka, powróżę – zaczepiła mieszkankę podkieleckiej wsi na deptaku przy ul. Sienkiewicza w Kielcach młoda Cyganka.

Kobieta dała się skusić. Usłyszała o długim, szczęśliwym życiu, niespodziewanej podróży i przypływie pieniędzy.

– Włóż między karty najgrubsze banknoty, jakie masz – zaproponowała smagłolica wróżka. – Nie bój się, oddam.

Później kobieta usłyszała, że ma wrócić do domu, nie oglądając się za siebie, banknoty pojawią się same w jej torebce. Gdy zajrzała tam, po drodze na dworzec przekonała się, że razem z cygańską wróżbą odpłynął w dal milion starych złotych... (mata)

Nie będzie taniego budownictwa komunalnego w Kielcach

Uzbrajanie spółdzielni

W kraju spółdzielnie mieszkaniowe budują coraz mniej, gdyż zaczyna brakować chętnych na coraz droższe mieszkania realizowane w całości za gotówkę właściciela. W Kielcach jest wręcz odwrotnie – spółdzielnie mają więcej potencjalnych klientów, niż możliwości budowy.

Niedawno odbyło się spotkanie władz miasta z przedstawicielami 6 inwestujących kieleckich spółdzielni. Ustalono, ile w stosunku do zgłoszonych potrzeb spółdzielnie dostaną na uzbrojenie terenu. **Podzielono na ten cel 19,9 mld starych zł. Na wykup gruntów pod budownictwo mieszkaniowe zarezerwowano 10 mld zł.**

„Domator" okazał się drugi rok z rzędu spółdzielnią, która oddała najwięcej mieszkań w kraju! Na ten rok przewidziane jest ok. 440 lokali. Cena metra kw. to 7,3 mln zł za m kw. (w osiedlu Zacisze ok. 8,1 mln, ponieważ mieszkania kupuje się tam razem z gruntem, a bloki są ogrzewane kotłowniami olejowymi).

– Dostaniemy na uzbrojenie terenu od UM 5,2 mld. Ok. 7,5 mld dołoży Urząd Wojewódzki. Ale żeby utrzymać tempo budowy, przydałoby się 19,5 miliarda – wzdycha prezes Kwiecień.

SM „Pionier", która w tym roku chce oddać do użytku ok 200 mieszkań, dostanie ok. 5,5 mld (starych) zł.

– Nie jest najgorzej – mówi **Jan Mrówczyński**, wiceprezes „Pioniera". – Dostaliśmy pieniądze na osiedle Kochanowskiego i zakończenie infrastruktury w os. Ściegiennego. Ale „przerobilibyśmy" nawet dwa razy tyle, bo do spółdzielni zgłasza się 2 razy więcej chętnych, niż przewidują nasze możliwości.

Świętokrzyska Spółdzielnia Mieszkaniowa nie dostanie nic. Prezes SSM **Ryszard Szyba** przyznał, że, przydałoby się ok. 5 mld. Spółdzielnia ma jeszcze wolne mieszkania w bloku w os. Na Stoku, gdzie cenę ustalono wstępnie na 6,9 mln za m kw. Na ten rok spółdzielnia planuje oddanie już rozpoczętych ok. 160 lokali. – Nowe inwestycje są uzależnione od pomocy UM – mówi R.Szyba.

Spółdzielnia Budowy Domków Jednorodzinnych „Dąbrowa" na budowę dróg, które będą realizowane w ramach czynów społecznych mieszkańców, dostała 3,3 mld. Dodatkowo 3,5 mld przeznaczono na budowę Trasy Środkowej, z której będą korzystać nie tylko lokatorzy „Dąbrowy", lecz także innych osiedli.

SM „Iskra" budująca domki jednorodzinne na Ostrej Górce otrzymała tylko 60 mln zł – chciałaby 2 mld zł.

– Pieniądze zostały tak podzielone, aby w razie otrzymania 20 mld dotacji wojewody, spółdzielnie mogły ją wykorzystać równomiernie w całym sezonie budowlanym, a nie jak poprzednio, w pośpiechu, pod koniec roku – mówi wiceprezydent **Tadeusz Poddębniak.** – Jeśli utrzyma się szybkie tempo inwestycji, może dojść do sytuacji, gdy miastu zabraknie mediów, czy możliwości oczyszczania ścieków, dlatego zleciliśmy opracowania rozwiązania tego problemu.

Niestety, nadal nie będzie taniego budownictwa komunalnego dla tych, których nie stać na zapłacenie kilkuset mln za własne „M". – Miasto na razie nie może sobie pozwolić na taki wydatek, ale będziemy się starali kupić kolejny budynek hoteloway przy Wapiennikowej i budynek w Dyminach – obiecuje T. Poddębniak.

MACIEJ TOPOLSKI

Najlepsi z matematyki

Międzyszkolny Konkurs Matematyczny dla siódmoklasistów, zorganizowany już po raz drugi przez Szkołę Podstawową nr 26, wygrała szóstoklasistka – Ania Styrcz z SP 2 (uczennica klasy z rozszerzonym programem nauczania matematyki).

Wyprzedziła siódmoklasistów – **Roberta Złotnickiego** (SP 5) i **Przemka Zaborowskiego** (SP 32). Nagrody (m.in radiomagnetofony) ufundowała dla zwycięzców SP 26 i wspierające szkołę zakłady – **„Lokomotywownia"** oraz **Huta Szkła.**

– Poziom był zadowalający, ale nie bardzo dobry – podsumowuje **Barbarę Banaśkiewicz,** matematyczka z komisji oceniającej prymusów startujących w konkursie, który można uznać za miejskie badanie wyników nauczania na podstawie osiągnięć najlepszych uczniów. (br)

Spotkamy się dziś w parku

Żyj zdrowo!

To naprawdę nie jest żart primaaprilisowy – od dzisiejszej soboty, która wypada akurat 1 kwietnia, proponujemy rozpoczęcie cotygodniowych, krótkich spotkań rekreacyjnych w kieleckim parku miejskim, tak jak robią to zwolennicy aktywnego stylu życia na całym świecie.

O godzinie 9 rozpoczynamy kwadrans ćwiczeń na placu przed muszlą koncertową, a później pobiegniemy dookoła stawu.

Dla pierwszych uczestników szykujemy niespodzianki – wielu damy SŁOWO, niektórym STO LAT, a parze najwytrwalej ćwiczącej koszulki firmowe „Słowa Ludu". Na dzisiejsze spotkanie udało nam się zaprosić znanego sportowca **Marka Kałwata,** zdobywcę Pucharu Polski w duathlonie, dwukrotnego medalistę Mistrzostw Polski i reprezentanta naszego kraju na kwietniowe Mistrzostwa Europy. (kk)

Telewizja regionalna nad Silnicą

Wiesław Walendziak, prezes TVP SA podjął wczoraj decyzję o przekazaniu 60 mld starych zł na utworzenie oddziału TVP w Kielcach. W ciągu 2 tygodni ma ruszyć dwugodzinny regionalny program nadawany na kanale 39 – dowiedzieliśmy się nieoficjalnie.

Od najbliższego wtorku w siedzibie oddziału krakowskiego TVP przy ul. Jana Pawła II w Kielcach rozpocznie się nabór na prezenterów i reporterów. Preferowani będą ludzie do 30 lat, z dobrą prezencją, znający co najmniej jeden język zachodni. Bardzo atrakcyjne są proponowane zarobki – ok. 30 mln zł miesięcznie.

Docelowo program kieleckiej TVP ma zostać wydłużony do 4 godzin dziennie. Jego ofertę mają z czasem wzbogacić ciekawe pozycje filmowe, których zakup finansowany będzie z reklam. (top)

Podrabiany banknot, prawdziwy spirytus

Fałszywka na bazarze

Na jednym z kieleckich bazarów zatrzymano mieszkańca Kielc, który usiłował zapłacić fałszywym banknotem 500-tysięcznym. Mężczyzna oświadczył, że banknot ma od dawna, nie pamięta, w jaki sposób go nabył. Podczas rewizji w jego samochodzie **policjanci znaleźli 30 litrów przemytego spirytusu „royal". Właściciel stwierdził, że kupił go od Rosjan na uroczystość z okazji I komunii syna.**

„Royal" zarekwirowano, a jego posiadacz odpowie przed kolegium ds. wykroczeń. Fałszywy banknot skierowano do ekspertyzy. (mata)

Fot. P. Polak

Imieniny „Kubusia"

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5 w Kielcach zorganizowali w ramach Dnia Teatru imprezę „Imieniny Teatru Lalki i Aktora „Kubuś".

Dzieci złożyły dyrektorce teatru **Irenie Dragan** życzenia dalszych, równie udanych przedstawień. Uczniowie klasy IIIb, pod kierownictwem wychowawczyni **Marzeny Ślizowskiej,** przygotowali spektakl kukiełkowy „O pięknej królewnie i dzielnym szewczyku Dratewce", do którego wspólnie z rodzicami wykonali lalki i scenografię.(mata)

Weekend ze „Słowem"

Kamienna giełda

Siedemnasta już giełda minerałów, kamieni szlachetnych i skamieniałości odbędzie się w Kieleckim Centrum Kultury. Organizatorzy – Świętokrzyskie Towarzystwo Nauk Geologicznych – zapraszają w sobotę i niedzielę w godz. 9–18.

Teatr z farsą

„Czego nie widać" można zobaczyć w sobotę i niedzielę w Teatrze im. S. Żeromskiego o godz. 18. Autorem farsy jest **Michael Frayn.** Wyreżyserował ją **Marek Walaszek.**

W towarzystwie psa

Kielecki oddział Związku Kynologicznego zaprasza psy rasowe i kundelki (wraz z właścicielami) na **kurs psa towarzyszącego.** Rozpoczęcie w niedzielę. Bliższe informacje – w siedzibie związku tel. 68-74-68 w poniedziałki i piątki w godz. 17–20.

Na wycieczkę

W sobotę można powędrować z kieleckim Klubem Turystów Pieszych. Trasa – **KSM – góra Wietrznia – Telegraf – góra Pierścienica – góra Biesak – Słowik.** Zbiórka o godz. 9 przy fontannie na rogu Bohaterów Warszawy i Tarnowskiej w Kielcach. Prowadzi **Waldemar Kowalski.**

W niedzielę można przejść **„Śladami staropolskich gwarków"**, czyli od **Górek Szczukowskich przez górę Machnowice, Pietraszki, górę Grabinę do Karczówki** (8 km). Zbiórka o godz 9.10 przy przystanku MZK nr 18 przy ul. Żytniej. Wycieczkę prowadzi przewodnik **Jerzy Pabian.**

Zebranie lwowiaków

Zarząd Oddziału Towarzystw Miłośników Lwowa i Kresów Wschodnich w Kielcach zawiadamia, że 1 kwietnia o godz. 11 odbędzie się w Domu Środowisk Twórczych zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków. (br)

NOWY WŁAŚCICIEL
D. H. „SZUMEN"
Kielce, ul. Jagiellońska 25
dysponuje od 1.IV.1995 r.
wolnymi powierzchniami handlowymi.
Preferowane branże:
❖ spożywcza
❖ konfekcja damska – ciężka
❖ konfekcja męska – ciężka
❖ galanteria skórzana, futra i skóry
❖ sprzęt RTV i AGD
❖ wyposażenie wnętrz
Zainteresowanych handlowców zapraszamy w godz. 11–19 w pokoju nr 11.
214/ag

W Cedzynie jest już pole urnowe

Krematorium za rok?

Budowa zakładu kremacji na cmentarzu w Cedzynie pod Kielcami będzie omawiana we wtorek na posiedzeniu Komisji Gospodarki Komunalnej Rady Miejskiej. Wczoraj w Urzędzie Miasta przedstawiciele zarządu dyskutowali o możliwościach realizacji projektu z Czesławem Dudkiem, prezesem Fundacji Opieki nad Zabytkami, Obiektami Sakralnymi, Grobami Rodaków i Cudzoziemców. Fundacja poparła pomysł i udostępniła konto, na które można wpłacać darowizny na poczet przyszłej budowy.

O ile Komisja Gospodarki Lokalowej, a później Zarząd Miasta i radni zaakceptują projekt, jest szansa, że jeszcze w tym roku zostanie opracowany szczegółowy plan inwestycji. Prace mogłyby zostać rozpoczęte już w przyszłym roku.

– Nie widzę dla miasta lepszego rozwiązania problemu rozbudowy cmentarzy. Jeśli taka sytuacja, jak obecnie potrwa jeszcze kilka lat, to niebawem miasta umarłych będą powierzchniowo większe niż miasta żywych – mówi **Zdzisław Sabat,** członek Zarządu Miasta. – Przy budowie cmentarza w Cedzynie projektowano zresztą budowę zakładu kremacji, ale później z niewiadomych przyczyn zrezygnowano z pomysłu. Miejsce pod budynkek pozostało, jest również gotowe pole urnowe, w każdej chwili można wybudować mur na urny.

Według wstępnych obliczeń pochówek po kremacji byłby nawet do 50 procent tańszy niż tradycyjny – sam proces spopielenia kosztowałby ok. 2,5 – 3 mln starych zł.

Zbiórkę pieniędzy na budowę krematorium rozpoczęła już Fundacja Opieki nad Zabytkami, Obiektami Sakralnymi, Grobami Cudzoziemców i Rodaków.

Wszyscy popierający projekt mogą wpłacać datki na jej konto: BPH S.A. Kraków IIO Kielce rachunek nr 322809–66875–132–3. (dm)

Erotyk-kabel

Noc wrażeń

W ramach promocji sieci telewizji kablowej, „Maxtel" włączy dziś erotyczny kanał Adult Channel.

Jak informowaliśmy, „Maxtel" rozpoczął już próby pakietowania programów w kablu. W dodatkowo płatnym zestawie, obok Film Netu i Canal Plus będzie też kodowany Adult Channel (o erotycznym zabarwieniu).

Dziś w nocy, po godz. 24, program ten abonenci obejrzą bezpłatnie, w ramach promocji – na kanale S 18 („w programie m.in. komedia „Breast files 2"). Być może ten dostępny w Polsce od 2 lat (legalnie!) program włączą także inne kieleckie kablówki. (mk)

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra